KONTROWERSYE
Z KALWINEM i UCZNIAMI JEGO
O
SPRAWIEDLIWOSCI DOBRYCH UCZYNKOW, i POMOCACH ŁASKI CHRYSTUSOWEY

NIEGDYS JĘZYKIEM ŁACINSKIM

PRZEZ

WIELEBNEGO XIĘDZA

MARCINA BEKANA

SOCIETATIS JESU

Sw. THEOLOGIJ DOKTORA

NAPISANE;

TERAZ NA POLSKI JĘZYK

Dla poſpolitego wſzytkich w tym Króleſtwie urodzonych pożytku

PRZEZ

W. X. JOZEFA TOŁOCZKĘ

SOCIETATIS JESU

S. THEOL: DOKTORA i AKTUALNEGO w AKADEMIJ WILENSKIEY PROFESSORA

PRZETŁUMACZONE

ROKU PAŃSKIEGO 1769.

TOMIK Wtòry.

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci Akademickiey
Soc: JESU.

NA DOMOWY ZASZCZYT
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
MARSZAŁKA.



Krzyżem zły duch, á ſtrzałą napaſtnik widomy
  Bywa płoſzon; w Twym Domu te obadwa gromy
Cny Marſzałku złożyły nieba, à ty niemi
  Umieſz władnąć iak trzeba ramiony swoiemi,
Niedaſz naśmiać ſię z Krzyża, nie wypuściſz ſtrzały,
  Przed którąby niezbożnych nogi niezadrzały.
Tak ieſt; co i ia czuię, idąc uzbroiony.
  Na walkę, Twoią łaſką, i Twemi znamiony,
Ze i ten co ſię ſtrzały, i co Krzyża boi,
  Pod tym znakiem, zapewnie nigdy nie oſtoi.

PRZEDMOWA
Do Jaśnie Wielmożnego Jmći
PANA
JĘDRZEIA
ZIENKOWICZA
MARSZAŁKA
Wielkiego
GŁOWNEGO TRYBUNAŁU W. X. L.
KAWALERA
ORDERU S. STANISŁAWA BISKUPA
Starosty Ostryńskiego.



Pierwszy tłumaczenia mego tomik z iak chętną przyiąłeś Jaśnie Wielmożny Panie łaſkawością, i z iak dobroczynnego serca wielkim twym zaſzczycić pozwoliłeś Jmieniem, nie może w mey głębokiey nie zoſtawać pamięci. Oświadczona za tym dla mnie raz dobroć twoia nęci mię znowu do ſiebie, i dziwną iakąś ſłodyczą móy umyſł ku Tobie porywa, acz od dawnych czaſów za-

wſze Przezacnemu Jaśnie Wielmożnego W. P. Dobrodzieja Jmieniowi, á oſobliwie godney Oſobie Jego przychylny. Kwapię ſię więc torem poprzedzaiącey pracy moiey, á przy pierwſzym tomiku ſkładam w ręku Pańſkich i drugi. Wzgląd Pańſki niech oba w równey zachowuie łaſce i protekcyi, á ia pewnie, od nieprzyiaznych Zoila wolen będę pociſków, ponieważ zawſze mi będzie mocną zaſioną i ogromną tarczą Zacne ZIENKOWICZOW Imie, á samym chwały Domu swego blaſkiem zawiſnych porazi napaſtników. Przy takiey ochronie bespieczny ſtawam, pod taką obroną z chęcią nioſę pracę moię przed oczy całego Narodu Polſkiego i całey potomności. Niech na czele Kſiąg moich czytaią Wielkiego MARSZAŁKA Trybunału Litewſkiego wielki z Prześwietnego Jmienia zaſzczyt, niech wielbią wspaniałą i w samym nawet, gdy tego trzeba, uniżeniu ſię twoim doſtoyność i powagę, niech dla mnie ba raczey dla

Polſkiego Narodu naſzego świadczoną od ciebie łaſkę, podaiąc iedni drugich wiadomości, nowemi po wſzytkich ſtronach roznoſzą pochwałami. Ja lubom do zawdzięcznia mało zdolny, lubo do pochwał twoich Jaśnie Wielmożny MARSZAŁKU mniey spoſobny, przecież w nayoſobliwſze obfity chęci, gdy większe coraz a większe w Oyczyznie pomyślności i sukceſſa tobie rokuię, wcześnie iuż radość moię z powſzechnym łączę applauzem i iednomyślną wſzytkich weſołością, kiedyś bowiem przyimował tę, ktòrą dziś iaśnieieſz, Marſzałkowſką doſtoyność, pamiętam dobrze iaka radość po wſzytkich rozchodziła ſię ſtronach, á to ieſzcze z wielką ścisle spoiona nadzieią, owſzem z pewnością nieomylną przyſzłey dla wſzytkich niewinnych lub pokrzywdzonych ſzczęśliwości. Sprawiedliwosć (mówiono wſzędzie) władzę swą rospoſtrzeni, wyſtępkom kara pewna naſtąpi, cnota wſzędzie gòrę wezmie, podeyścia, i oſzukania

zdzier-

zdzierſtwa i pokrzywdzenia wſzelkie razem przepadną, sama niewinność tylko wsparta nowemi twey cnoty i roſtropności poſiłkami zwycięſkie po wſzytkich ſtronach rozwinie chorągwie. Takie ſię wſzędy przy pierwiaſtkach twey MARSZAŁKOWSKIEY godności ſłyſzeć dawały odgłoſy! iakie zaś dziſia, gdy ſię iuż pułroczney zbliża kres pracy twoiey, iakie mówię po Litwie i Koronie całey rozchodzą ſię wiadomości, iakie zalety, iak niezwyczayne okrzyki, a kto to w krótkich ſłowach zamknie, czego całego Króleſtwa ogarnąć niemogą pochwały? lecz nie na pochwałach koniec, należyta bowiem od Narodu i samego Majeſtatu wdzięczność uczcić twe prace muſi. Jakoż iuż z upewnieniem o dalſzych nie tylko twey godney Oſoby, i twego zacnego Potomſtwa, ale nawet całego Imienia twego pomyślnościach przybyła inne uprzedzaiąca nadgroda, oddano iuż w ręce twoie ten Order, który wdzięczności Oy-

czy-

czyſtey, łaſki Królewſkiey, zakładem ieſt nieomylnym. Dla czego naywyżſzych tobie doſtoieńſtw nim mnie powinſzować przyidzie, teraz mocno na pewney zaſadzony nadziei, z przyſzłych iakby z przytomnych cieſzyc ſię twych honorów mogę, iako bowiem przy pierwiaſtkach obięcia MARSZAŁKOWSKIEY godności tuſząc o dalſzych publicznych pomyślnościach nieomylił ſię żaden, tak o wielkich przyſzłych honorach twoich teraz rokuiąc, pewny ſzczęśliwych ſkutków każdy być może Niechże cię Jaśnie Wielmożny MARSZAŁKU do owych ſzczęśliwych czaſów łaſkawe Niebakonſerwuią, niech cię owe czaſy dalſzym wiekom podaią, abyś u tego fortun i honorów kreſu ſzczęśliwie ſtawał, do którego cię, wſzytkie cnoty á oſobliwie nienaruſzona w sądach prowadzi sprawiedliwość. Każdemu co własnego ieſt każeſz oddawać, odda i ona pracom i zaſługom twoim, co ieſt tobie należytego. Sprawiedliwością ieſt, prace więc twoie,

tru-

trudy i zaſtawowanie ſię o swą całość zawdzięczy nieomylnie; mnie zaś z tąd pociecha, iż gdy łaſkawie przyimuiącemu powtórną pracę moię, należytą wdzięcznością wypłacić ſię nie umiem, cieſzyć ſię przynamnie mogę z tych fortun i honorów, ktorych Jaśnie Wiel: W M Panu Dobrodzieiowi życzy Oyczyzna, pragnie Szlachta, żąda Senat, wſzyſcy iednomyślnie czekaią, z którémi i ia łączę nayżyczliwſze chęci moie iako.

Jaśnie Wielmożnego W. M. Pana Dobrodzieia prawdziwie życzliwy i nayniżſzy sługa

X. Jozef Tołoczko S. J.

APROBATIO OFFICIJ.

JMPRIMATUR.

CAROLUS KARP Canon: Cathedr: Vicarius in Spir: & Off: Generalis Vilnensis,

mpr:

Facultas
Reverendi Patris Provincialis.

CUm Librum qui inſcribitur: *Kontrowerſye z Kalwinem i uczniami iego o Uſprawiedliwieniu* á P. Joſepho Tołoczko noſtræ Societatis, Sacerdote, ex Latino in Polonicum translatum aliquot ejuſdem Societatis Theologi recognoverint; & in lucem fructuoſè edi poſſe judicaverint; poteſtate mihi facta ab Admodum Reverendo Patre Noſtro Laurentio Ricci noſtræ Societatis Præpoſito Generali concedo, ut Typis mandetur, ſi iis ad quos pertinet, videbitur. In cujus rei fidem has literas manu mea ſubſcriptas ſigilloq; Officii mei munitas dedi Vilnæ die 30. Novembris 1768.

ANTONIUS SKORULSKI S. J.

KSIĘGA III.

O SPRAWIEDLIWOSCI DOBRYCH UCZYNKOW.

CZĘSC I.

O SPRAWIEDLIWOSCI DOBRYCH UCZYNKOW PODŁUG KALWINISTOW.

DO CZYTELNIKA



O mocy, sprawiedliwości, i zaſłudze dobrych uczynków wiele mówią, i miedzy ludźmi roznoſzą obie ſtrony, to ieſt Katolicka i *Kalwińſka*, ale to wſzytko przełożyć ſię może w krótkich tych Kweſtyach; *naprzód*: ieśli

uczynki sprawiedliwych ludzi są dobre? abo też ieśli sprawiedliwi ludzie mogą co czynić, coby dobrym było w oczach Boſkich? *Powtóre* ieśli ieſt Boſkie przykazanie czynić dobre uczynki? *Potrzecie* ieśli sprawiedliwi czyniąc dobre uczynki zaſługuią niemi co u BOGA? w tych trzech pytaniach zawiera ſię to wſzytko, o co spór być może w tey materyi. Zatym dopiero przełożę krótko, co o dobrych uczynkach nauczaią *Kalwiniſtowie.*

Nauka Kalwinistów.

PIerwſza propozycya: sprawiedliwi niemogą żadnych dobrych uczynków czynić, albowiem cokolwiek czynią, to wſzytko ieſt zmazane dla grzechu pierworodnego w nich przebywaiącego, *Druga.* Sprawiedliwi zatym nie są winni czynić uczynki dobre, częścią że niemogą, częścią iż choćby prawo Boſkie to im czynić przykazywało, wolni iednak od tego są przykazu, podług przyſłowia, *juſto non eſt*

lex

lex posita, sprawiedliwemu prawo nie ieſt dane.

Trzecia. Uczynki sprawiedliwych nie màją żadney u BOGA zaſługi, chyba że zaſługuią na wieczne kary i potępienie, bo wſzytkie są (iakom powiedział) złe i zmazane w oczach Boſkich. z Nauki pierwſzey propozycyi to wynika, że prawo Boże nieieſt człowiekowi podobne do wykonania, ponieważ rzecz niepodobna ieſt one dochowywać przez sprawy złe i zmazane. z Drugiey to pochodzi, że do zbawienia człowiekowi dość samey wiary, ponieważ mu nietrzeba uczynków dobrych. z Trzeciey to idzie, że BOG żywota wiecznego niedaie dla zaſług ludzkich, ale z samey woli i przeznaczenia swego, tym iednak, którzy wiary dochowuią.

I to ieſt krótkie zebranie nauki *Kalwińſkiey* w tey materyi, z którey nauki, te niepomyślne w duſzach ludzkich rodzą ſię ſkutki. *Naprzòd* zaniedbanie uczynków dobrych. bo według ich mniemania cokolwiek czynią,

wſzytko ieſt w oczach Boſkich złe i zmazane. *Powtòre* wzgarda praw Boſkich, bo ieśli zachować one rzecz niepodobna człowiekowi, iuż tedy około ich zachowania daremne i samo ſtaranie. *Potrzecie* wolność wſzelka do grzechu i rozpuſty, iaka tylko być może, bo od wſzelkiego obowiązku prawa są wolnemi, i według nich każde prawa przeſtępſtwo wiernym niebywa od BOGA przyczytane. *Naoſtatek* zbyteczna iakaś beśpieczność o pewnym dla ſiebie żywocie wiecznym, który BOG daie nie dla dobrych uczynków, ale dla nabytey i sobie przywłaſzczoney sprawiedliwości Chryſtuſowey, którey iuż według ich utracić nie można. I te to są Ewangelij Kalwińſkiey ſkutki, różne barzo od tych, które rodzi Ewangelia Chryſtuſowa. Zaczym cośmy teraz w krótkich ſłowach położyli, to obſzerniey trochę roztrząśniemy, á potym naukę Katolicką przełożemy.

Ro-

ROZDZIAŁ I.
O prawdzie uczynków dobrych.

PYTANIE PIERWSZE
Jeśli ſprawiedliwi mogą dobrze czynić? i prawo pełnić.

1. KAlwin naucza że wſzytkie ludzi ſprawiedliwych ſprawy są zepſowane, zmazane á tym ſamym godne wiecznego odrzucenia i potępienia. O tym mówiłem wyżey w Rozdź: 1. o uſprawiedliwieniu Kalwińſkim (co obaczyć radzę) tu inne ſłowa iego przywodzę, które *lib: 3. inſtit cap: 12.* § *4.* znayduię: *omnia opera hominum nihil ſunt, niſi inquinamenta & ſordes & quæ juſtitia vulgo habetur, ea apud Deum mera eſt iniquitas.* Wſzytkie ſprawy ludzkie nic innego nie są, iak tylko iedyne ſzpetności, i ieśli co ludzie za ſprawiedliwość poczytuią, to u BOGA ſzczèrą ieſt nieprawością niżey *cap: 15* §*3*. tak piſze: *nihil ab homine exit quantumvis perfecto, quod non ſit aliqua macula*

cula coinquinatum. Nic od człowieka doſkonałego nawet, niepochodzi, coby niebyło zmazanego.

2. Fundament takiey nauki iego ieſt, że rozumie iż grzech pierworodny przebywa w duſzach uſprawiedliwionych, i właſną ſzpetność i ohydę przynoſi, na wſzytkie ich sprawy. Że podług Kalwina grzech pierworodny przebywa w duſzach uſprawiedliwionych, obacz ſłów iego wyżey w rozdziale pierwſzym o uſprawiedliwieniu Kalwińſkim; tu dodaię, co *lib: 2. inſtit: cap. 1. § 8.* namienia: *hæc perverſitas nunquam in nobis ceſſat.* To przewinienie (mówi o grzechu pierworodnym) nigdy w nas nie uſtaie. Że zaś wſzytkie sprawy sprawiedliwego są zarażone grzechem pierworodnym, tak tego naucza ſłowy wyżey o demnie położonemi; tu przywodzę nadto nowe ſłowa iego, które *in Antidoto Conc. Trid:seſſ:6. cap 16.* czytam: *vitioſitas quæ nobis inhæret, deformat coram DEO quidquid a nobis*

a nobis operum prodit. Przewinienie które w nas przebywa, ſzpeci przed Bogiem to wſzytko, cokolwiek czynić możemy, Owſzem cokolwiek w nas dobrego z ſiebie być mogło, to wſzytko wedle nauki iego którą kładzie *libr: 3. inſtit: cap: 15.* § 3. grzech ſzpeci: *tantum hoc homini aſſignamus, quod ea ipſa, quæ bona erant sua impuritate polluit & contaminat*, tyle człowiekowi przyznaiemy, że te sprawy, które dobre były, swoią ſzpetnością kazi i smaruie.

3. z Tego wnoſi, że prawo Boże ieſt niepodobne człowiekowi do zachowania, co z tych ſłów iego pokazuie ſię, które. *libr: 2. inſtit: cap: 7.* § *5.* kładzie *quod autem impoſſibilem legis obſervationem diximus, id eſt paucis verbis explicandum ſimul & confirmandum.* A że powiedzieliśmy, iż niepodobne ieſt prawo do zachowania, to trzeba krótkiemi wyłożyć ſłowy i potwierdzić. Jakoż naukę swoię potwierdza, gdy *in Antidoto Concil: Trid:*

seſſ:

sess: 6. cap: 12. tak pisze: *nihil abunde sufficit, neminem extitisse unquam, qui legi DEI satisfecerit, nec ullum posse inveniri.* Mam za rzecz pewną, iż niebyło żadnego, ktoryby prawo Boże wypełnił, i nigdy takowy człowiek znaleziony być niemoże. I niżey *Prophetas & Patriarchas & pios Reges utcunq; Dei spiritu adjuvarentur, ferendo legis jugo pares fuisse negat, nec ambigue pronunciat impossibilem fuisse legis observationem.* Prorocy, Patryarchowie, i pobożni Królowie, acz Duchem Bożym wspomagani byli, niebyli iednak zdolnemi, co do zachowania prawa Bożego, i z tego dowodnie pokazuie się, że niepodobne iest prawa Bożego zachowanie. Miedzy innemi iednak osobliwiey, iest niepodobne człowiekowi do zachowania, przykazanie, *naprzód* kochać BOGA z całego serca, potym niepożądać ani żony, ani osła, ani żadney rzeczy, ktora blizniego iest. o Tych przykazaniach *libr: 2. instit: cap: 7. §* 5. tak pisze: *si ab ultima memoria repeta-*

ta-

tamus, neminem Sanctorum extitiſſe dico, qui corporis morte circumdatus ad eum dilectionis ſcopum pertigerit, ut ex toto corde, & ex tota mente, & ex tota anima, & ex tota potentia DEUM amaret, neminem rurſus, qui non concupiſentia laboraverit. Naydawnieyſzey rzeczy przypominając, żaden z Swiętych zdaniem moim niebył, któryby oſtatnim życia swego zgonem otoczony, do tego miłości miał przyiść terminu, aby BOGA kochał z całego serca, z całey mysli, z całey Duſzy i ze wſzytkiey mocy, także żaden niebył, któryby pożądliwością cudzey rzeczy niebył zárażony.

4. Gdy tedy pytam ſię Kalwina: nacóż BOG dał prawo, ieśli człowiekowi do pełnienia podobne nie ieſt? odpowiada, nie dla tego dał, żebyśmy go zachowywali, ale dla tego, abyśmy przez nie przychodzili do poznania grzechu i ſłabości naſzey. I to ſzeroko rozwodzi *libr. 2. inſtit, cap: 5. § 6. & cap: 7. § 6.* Ale te wſzytkie

na

nauki Kalwina dziwne są, i przeciwne nietylko pismu Swiętemu i Oycom Swiętym, ale i samemu rozumowi, bo fundament takiey Kalwina nauki, iawnie fałszywy iest, iako tego dowiodłem wyżey mowiąc o usprawiedliwieniu *cap. 1.* że grzech pierworodny po chrzcie Swiętym w nas niezostaie, ale się zupełnie mocą chrztu Swiętego gładzi, i do szczętu znosi, zaczym gdy fundament nauki iego wywrócony, cała nauka iego upadać powinna, z tym wszytkim i na tym mieyscu niektóre z tych rzeczy krótko przytoczę, ktore na zbicie nauki iego służyć mogą.

5. Ze tedy mówi, iż wszytkie sprawy sprawiedliwych są godne potępienia, i że są wszytkie grzechem śmiertelnym, zbiiam to *naprzod* tym, iż pewność z wiary mamy, że przy chrzcie Swiętym i usprawiedliwieniu gładzą się i znoszą wszytkie grzechy, i daie się łaska usprawiedliwienia w duszach ludzkich przebywaiąca, któ-

ra

ra ie czyni czyſtemi, Bogu miłemi, iako ſię wyżey dowiodło, z czego taki przeciw Kalwinowi argument czynię: od człowieka nieczyſtego, zmazanego, i grzechom podległego, pochodzą ſprawy nieczyſte, zmazane, i grzechu pełne, zatym od człowieka uſprawiedliwionego, czyſtego, i grzechem niezmazanego, pochodzą ſprawy czyſte, ſprawiedliwe, i BOGU miłe. I tu ſłużą owe ſłowa: *Math: 7.* rzeczone: *non poteſt arbor bona malos fructus facere, neq; arbor mala bonos fructus facere.* Niemoże dobre drzewo złych owoców czynić, ani złe drzewo dobrych owoców czynić. Także co *Joan: 15.* Pan JEZUS mówi: *Ego sum vitis, vos palmites, qui manet in me & ego in eo, hic fert fructum multum.* Ja ieſtem winną macicą, wy latoroślami, kto we mnie mieſzka, á ia w nim, ten czyni owoców wiele. z Tych zatym ſłów czynię dwa argumenta przeciw Kalwinowi, z których *pierwſzy* ieſt taki: drzewo dobre niemoże czynić złych owoców, a że

czło-

człowiek sprawiedliwy ieſt dobrym drzewem, tedy człowiek ſprawiedliwy niemoże czynić złych owoców,á iakże sprawy iego, ieśli nie są złe, mogą być grzechem śmiertelnym? iako być mogą godne wiecznego potępienia? *Drugi* być może taki: każda latorośl która ieſt w urodzaynym drzewie, może czynić dobre owoce, áże Apoſtołowie byli latoroslami urodzaynego drzewa, to ieſt Chryſtuſa, tedy Apoſtołowie mogli czynić owoce dobre á iesliż Apoſtołów sprawy były dobremi owocami, iakoż według Kalwina były grzechem śmiertelnym? iako być mogły godne wiecznego potępienia?

6. Co iaśniey tym wywodzę spoſobem: aby latorosl owoc przynoſiła, trzeba *naprzód* aby była w dobrey macicy. *Powtóre* aby wilgoć doſtateczną zniey miała. *Potrzecie* aby miała doſtateczne ciepło, którymby doyrzewać mogło. *Poczwarte* aby żadney niebyło przeſzkody do rodzenia owocòw dobrych, iakiemy drzewom

wom przeſzkodami bywaią, mrozy, grady, wiatry gwałtownieyſze; i tam daley. Aże to wſzytko ma człowiek sprawiedliwy, bo *naprzód* ieſt w Chryſtuſie, iako w dobrey macicy, podług ſłów iego *Joan: 15.* położonych: *ego sum vitis, vos palmites, manete in me; & ego in vobis.* Jam ieſt winną macicą, wyście latoroslami, zoſtawaycież wemnie, á ia w was: *Powtóre* ma sok i wilgoć dzielney łaſki Bożey, iako Pan JEZUS *Joan: 4.* mówi: *aqua, quam ego dabo ei, fiet in eo fons aquæ salientis in vitam æternam.* Woda, którą ia mu dam, ſtanie ſię w nim zrzódłem wody wytryſkaiącey na żywot wieczny. *Po trzecie* ma doſtateczne ciepło, którymby owoce uczynków iego doyrzewać mogły, bo Pan JEZUS *Luc: 12.* mówi *ignem veni mittere in terram, & quid volo, niſi ut accendatur?* przyſzedłem ogień miotać na ziemię, á czegoż chcę, iedno aby był zapalony? i tym ogniem gorzały serca Uczniow JEZUSOWYCH, o których,

Luc:

człowiek sprawiedliwy ieſt dobrym drzewem, tedy człowiek ſprawiedliwy niemoże czynić złych owoców, á iakże sprawy iego, ieśli nie są złe, mogą być grzechem śmiertelnym? iako być mogą godne wiecznego potępienia? *Drugi* być może taki: każda latorośl która ieſt w urodzaynym drzewie, może czynić dobre owoce, áże Apoſtołowie byli latoroslami urodzaynego drzewa, to ieſt Chryſtuſa, tedy Apoſtołowie mogli czynić owoce dobre á iesliż Apoſtołów sprawy były dobremi owocami, iakoż według Kalwina były grzechem śmiertelnym? iako być mogły godne wiecznego potępienia?

6. Co iaśniey tym wywodzę ſpoſobem: aby latorosl owoc przynoſiła, trzeba *naprzód* aby była w dobrey macicy. *Powtóre* aby wilgoć doſtateczną zniey miała. *Potrzecie* aby miała doſtateczne ciepło, którymby doyrzewać mogło. *Poczwarte* aby żadney niebyło przeſzkody do rodzenia owocôw dobrych, iakiemy drze-

wom

wom przeſzkodami bywaią, mrozy, grady, wiatry gwałtownieyſze; i tam daley. Aże to wſzytko ma człowiek sprawiedliwy, bo *naprzód* ieſt w Chryſtuſie, iako w dobrey macicy, podług ſłów iego *Joan: 15.* położonych: *ego sum vitis, vos palmites, manete in me; & ego in vobis.* Jam ieſt winną macicą, wyście latoroslami, zoſtawaycież wemnie, á ia w was: *Powtòre* ma sok i wilgoć dzielney łaſki Bożey, iako Pan JEZUS *Joan: 4.* mówi: *aqua, quam ego dabo ei, fiet in eo fons aquæ salientis in vitam æternam.* Woda, którą ia mu dam, ſtanie ſię w nim zrzódłem wody wytryſkaiącey na żywot wieczny. *Po trzecie* ma doſtateczne ciepło, którymby owoce uczynkòw iego doyrzewać mogły, bo Pan JEZUS *Luc: 12.* mówi *ignem veni mittere in terram, & quid volo, niſi ut accendatur?* przyſzedłem ogień miotać na ziemię, á czegoż chcę, iedno aby był zapalony? i tym ogniem gorzały serca Uczniow JEZUSOWYCH, o których,

Luc:

Luc: 24. czytamy:*nonne cor noſtrum erat ardens in nobis?* izaliż serce naſze niegorzało w nas? *Poczwarte* niema żadney do tego przeſzkody, ani wnętrzney, bo Paweł Swięty *ad Rom: 8.* naucza: *nihil damnationis eſt ijs, qui sunt in Chriſto JESU, qui non secundum carnem ambulant.* Nic potępienia nie mają ci, ktòrzy są w Chryſtuſie Jezuſie którzy nie podług ciała chodzą; niema też przeſzkody i ze wnętrzney, bo iako *ad Rom: 8.* tenże Paweł S. wyznaie: *certus sum, quia neq; mors, neq; vita, neq; Angeli, neq; Principatus, neq; inſtantia neque futura, neq; fortitudo, neq; altitudo, neq; profundum, neq; creatura alia poterit nos separare à charitate DEI, quæ eſt in Chriſto JESU Domino noſtro.* Pewny ieſtem, że ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Xięſtwa, ani terazniey-ſze, ani przyſzłe, ani moc, ani wyſokość, ani głębokość, ani ſtworzenie żadne będzie mogło nas odłączyć od miłości Bożey, ktòra ieſt w Chryſtuſie JEZUSIE Panie naſzym. Zatym

tym

tym na niczym niezbywa sprawiedliwemu, aby mògł czynić owoce dobrych uczynków.

7. Tegoż dowodzę i ztąd że do spraw dobrych więcey człowiekowi nie potrzeba, iako tylko rozumu, aby wiedział, co czynić, á co nieczynić; woli, którąby na to zezwalała co rozum czynić radzi, i samey nakoniec mocy i sposobności, aby mógł to wykonać, co rozum radzi, á wola chce uczynić. Ażeto wszytko znayduie się w człowieku sprawiedliwym, bo iego i rozum światłem wiary oświecony, łatwiusienko może poznać co iest dobrego, przystoynego, i wola iego iuż to łaską Boską wsparta, iuż wnętrznemi instynktami wzruszona, iak ochotnieyszą, tak sposobnieyszą staie się do skutecznego żądania tych rzeczy, które rozum czynić radzi; i sama nakonieć moc i sposobność w człowieku iest tak zawsze sprawna, że może to uczynić, co wola uczynić rozumnie roskazuie; zaczym znowu wnoszę, że człowiekowi

wi sprawiedliwemu na niczym niezbywa do czynienia spraw dobrych i uczciwych. Co z przykładu iaśniey podobno poznasz. Niech naprzykład będzie sprawiedliwy, któryby słyszał te słowa Chrystusowe *daycie iałmużnę* ten pewnie łatwo postrzeże, że danie iałmużny iest dzieło dobre i przystoyne. Niechże do tey uwagi przystąpią wnętrzne instynkta i wzruszenia woli iego, pewnie że z ochotą rękę ściągnie do kieszeni, pieniędzy dobędzie, i da iałmużnę ubogiemu. Co tu proszę z tego, i w czym się pokazuie grzech człowieka tego? niewidzim grzechu w rozumie iego, bo ten światłem wiary oświecony to czynić radził, co rozumiał być przystoynego, chwalebnego, i BOGU miłego; nie zgrzeszyła też i wola iego, że zezwoliła na rzecz przystoyną, chwalebną, i BOGU miłą, a to ieszcze niepłocho, ale idąc za zdrowym rozumem, i za Boskim instynktem; niezgrzeszyły nakoniec i ręce tego człowieka, które uczyniły, to co rozum

zdro-

zdrowy, co wola dobra rozkazały.

8. Ale rzecze Kalwin: zgrzeſzył ten iałmużnik, bo niemiał dobrey intencyi, ale ia dowodzę iż mieć muſiał, gdy bowiem Bòg wzruſza człowieka aby z miłości prawdziwey ku bliźniemu dał iałmużnę, á człowiek ſprawiedliwy nato przyſtaie, i tym umyſłem iałmużnę daie, pewnie iź iego w daniu tey iałmużny intencya nie zła była. A ztąd znowu przeciw Kalwinowi argument kładę: kiedy człowiek ſprawiedliwy co czyni dobrego, chwalebnego, i od BOGA przykazanego, i w tym czynieniu ma dobrą intencyą wtedy pewnie całe dzieło iego ieſt dobre, chwalebne, i BOGU miłe, aże ten człowiek daiąc iałmużnę czyni co dobrego, chwalebnego, i od BOGA przykazanego, i w tym czynieniu ma dobrą intencyą, tedy ten człowiek czyni dzieło dobre, chwalebne, i Bogu miłe. Pierwſza argumentu tego propozycya iawna ieſt z ſłów Chryſtuſa Pana *Math. 6.* położonych: *lucer-*

na corporis tui eſt oculus tuus, ſi oculus tuus fuerit ſimplex, totum corpus tuum lucidum erit. Swiecą ciała twego ieſt oko twoie, ieśli tedy oko twoie będzie ſzczere, całe ciało twoie świetne będzie, to ieſt: ieśli intencya twoia będzie dobra, i cały uczynek twóy dobry będzie. Drugiey tegoż argumentu propozycyi pewność ieſt z tegoż rozdziału, gdzie Chryſtus przygania Faryzeuſzom, że czynili iałmużny, że ſię modlili, pościli i tam daley, nie z dobrey intencyi, bo to czynili dla tego, aby od ludzi chwaleni byli; swoich zaś Pan JEZUS Uczniów naucza, á w nich nas wſzytkich, abyśmy dobre uczynki czynili, ale nie ze złą intencyą, bo tak będzie że wſzytkie sprawy naſze dobre będą, i BOGU miłe: *attendite ne juſtitiam veſtram faciatis coram hominibus, ut videamini ab eis:* ſtrzeżcie ſię abyście sprawiedliwości waſzey nie czynili przed ludźmi abyście byli widziani od nich. i Niżey: *te autem faciente eleemoſinam neſciat manus ſiniſtra tua, quid* fa-

faciat dextera tua ut ſit eleemoſina tua in abſcondito, & Pater tuus, qui videt, in abſcondito, reddet tibi. Gdy czyniſz iałmużnę, niechay niewie lewica twoia, co prawica twoia czyni, aby iałmużna twoia była w ſkrytości, á Ociec twóy, ktòry widzi w ſkrytości odda tobie.

9. Do tychczas mòwiłem z fundamentów przeciwnych nauce Kalwina, teraz zbiiać będę z różnych mieysc Pisma Swiętego. A *naprzòd* z owych słów Chryſtuſa Pana *Math: 5.* położonych: *ſic luceat lux veſtra coram hominibus, ut videant opera veſtra bona, & glorificent Patrem veſtrum qui in cœlis eſt.* Tak niechay swieci światłość waſza przed ludzmi aby widzieli uczynki waſze dobre, i chwalili Oyca waſzego który ieſt w Niebieſiech. Ale iako maią ludzie widzieć dobre uczynki Apoſtołów, kiedy ich wſzytkie sprawy są godnemi potępienia? iako widząc ich sprawy mają wielbić Oyca Niebieſkiego, kiedy te sprawy

są wszytkie grzechem śmiertelnym? i szczerą nieprawością? *Powtóre* z słów Pawła Swiętego, które *1. ad Cor: 7.* czytamy: *si acceperis uxorem non peccasti*, ieśli poiąłeś żonę, niezgrzeszyłeś. Tu pytam się Kalwińskich Predykantów: czy oni grzeszą śmiertelnie biorąc żony? czy niegrzeszą? *ieśli grzeszą!* fałszyweż iest to zdanie Apostoła, owszem złe, bezbożne, świętokradzkie, Predykantów rady, które daią zbiegłym do siebie Zakonnym osobom aby żony poymowali, ba i sami Predykanci zli i bezbożni są, którzy żony poymuią; *ieśli zaś niegrzeszą*, tedy to fałszywie naucza Kalwin, że wszytkie sprawy sprawiedliwych nawet ludzi, są grzechem śmiertelnym, są godne potępienia. *Potrzecie* znowu z słów Chrystusowych które *Math. 26.* czytamy: *Quid molesti estis huic mulieri? opus enim bonum operata est in me.* Czemu się przykrzy cie tey niewieście? gdyż dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła. I tu znowu pytam się Kalwinistów, ieśli Magdalena

lena zgrzeſzyła wylewaiąc drogi olejek na głowę Chryſtuſową? abo nie? *kiedy powiedzą że zgrzeſzyła?* tedy za zdaniem Judaſza pôydą, nie Chryſtuſa; bo Chryſtus rzekł: *bonum opus operata eſt* dobry uczynek uczyniła, czemu przeczą Kalwiniſtowie, a Judaſz powiedział: *ut quid perditio hæc?* do czego ta ſtrata? co też i Kalwiniſtowie utzymuią; *ieśli zaś niezgrzeſzyła?* tedy fałſzywa znowu ieſt nauka Kalwi , ktòry uczy, że każda sprawa ieſt grzechem śmiertelnym, ieſt godną potępienia. *Poczwarte* z tego co 2. *Petri 1* ten Apoſtoł mówi: *ſatagite ut per bona opera certam veſtram vocationem faciatis, hoc enim facientes non peccabitis aliquando*, ſtaraycie ſię abyście przez dobre uczynki pewne waſze powołanie uczynili, to abowiem czyniąc nigdy niezgrzeſzycie. Tu Piotr Swięty do dobrych uczynkòw upomina, gdybyż tedy żadne dobre uczynki nie były, i być niemogły, ale owſzem gdyby wſzytkie według Kalwina były godne potępienia, iakim-

kimby sposobem do nich Apostoł zachęcał? pocoby mówił, że ci którzy według nauki iego sprawować się będą, nigdy niezgrzeszą? bo iakoż ci niegrzeszą, których wszytkie sprawy są grzechem śmiertelnym? *Popiąte* z owego *1. ad Cor: 4.* wyznania, które Paweł Swięty uczynił: *nihil mihi conscius*, do niczego się niepoczuwam. A iakoby się Paweł do niczego złego niepoczuwał, gdyby iedno z Kalwinem miał rozumienie? o pewnieby powiedział, do wiela złego poczuwam się, ponieważ wszytkie sprawy moie są grzechem śmiertelnym, są godne potępienia. *Naostatek* z tego co Paweł *ad Tit: 2.* napisał: *Christus dedit semetipsum pro nobis, ut nos redimeret ab omni iniquitate, & mundaret sibi populum acceptabilem, sectatorem bonorum operum. Hæc loquere, & exhortare.* Chrystus dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelakiey nieprawości, i żeby oczyścił sobie lud przyiemny, cwiczący się w uczynkach dobrych. To mów i napo-

pominay, A Kalwinby powiedział to milcz, i tym ſię brzydź, bo Chryſtus nie oczyścił nas od grzechu pierworodnego, i wſzytkie ſprawy naſze ktòre czyniemy, są ſzczerym grzechem, i iedyną obrzydłością, powiedziałby mówię tak, ale niewiem czy duchem i prawdą Pawła Apoſtoła.

10. Przeciwne Kalwinowi mieyſca Pisma Swiętego przełożywſzy, przytoczyć ieſzcze z tegoż Piſma różne przykłady, także przeciwne nauce Kalwińſkiey umyśliłem, miedzy ktòremi, pierwſzy przykład Joba, ktòry, iako w roździale pierwſzym kſiąg iego mamy: *in omnibus his non peccavit Job labijs suis*, we wſzytkich tych rzeczach niezgrzeſzył Job uſty swemi. I w rozdziale wtòrym chwali go Pismo, *Vir ſimplex & rectus, & recedens a malo, & adhuc retinens innocentiam.* Mąż ſzczery i proſty a odſtępuiący od złego, i dochowuiący niewinności swoiey. Drugi przykład

Da-

Dawida, który *pſal: 16.* o sobie mówi do BOGA: *igne me examinaſti & non eſt inventa in me iniquitas*, ogniem mię doświadczałeś, á nieznalazła ſię nieprawość wemnie. I znowu *pſal: 17.* o sobie świadczy: *cuſtodivi vias Domini, nec impie geſſi a Deo meo*, ſtrzegłem dróg Pańſkich, i nic niezbożnie przeciw BOGU memu nieczyniłem. I także *pſal. 118.* piſze o sobie: *feci iudicium & juſtitiam, non calumnientur me superbi.* Czyniłem sądy i sprawiedliwość, niechże mię niepotwarzaią pyſzni. A cóż na to Kalwinie mówiſz, Job oto niezgrzeſzył uſtami swemi, áty mówiſz, iż iak sprawy iego, takteż i ſłowa te są grzechem śmiertelnym! Job odſtępuie od złego, á ty wołaſz, że Job godzien wiecznego potępienia! BOG nieznayduie nieprawości żadney w Dawidźie, a ty w nim nienayduieſz, iak tylko iedyną ſzpetność, i obrzydłość! Dawid bezbożnie nieczynił, owſzem sąd i sprawiedliwość czynił, á ty śmieſz go potwarzać! tobie to podobno przymówił

wił Dawid Swięty, *non calumnientur me superbi*, niech mię niepotwarzaią pyſzni.

II. Do tych ſłów i przykładów Piſma Swiętego przeciwnych Kalwinowi przyłączę, to ieſzcze, co płynie z tey nauki Kalwina. *A naprzód* że człowiek przez sam grzech ma swoie uſprawiedliwienie, co tak oczywiście pokazuię: wſzytkie ludzkie sprawy są ſzczerym grzechem śmiertelnym, aże wiara, ieſt sprawą ludzką, zaczym wiara ieſt grzechem śmiertelnym, aże według Kalwina przez wiarę uſprawiedliwieni bywaią ludzie, zaczym przez grzech uſprawiedliwieni bywaią. A kto temu wierzy? a iednak takiey prawdy nauczaią Kalwiniſtowie! *Powtóre* że sprawiedliwi wiary mieć niepowinni, bo wſzytkie grzechy są złe z natury swoiey i zakazane od BOGA, aże wſzytkie sprawy sprawiedliwych są grzechem śmiertelnym, tedy i sprawa wiary ieſt grzechem śmiertelnym, tedy i ta spra-

sprawa ieſt zakazana, i żaden nic wierzyć niepowinien, á iednak na samey wierze całe zbawienie ludzkie zasadza Kalwin. *Potrzecie* że BOG przykazuie, aby się niektóre działy grzechy, gdy bowiem Bòg przykazuie, aby sprawiedliwi niektóre sprawy czynili, przykazuie aby ludzie grzechy czynili, ponieważ każda ich sprawa według Kalwina ieſt grzechem śmiertelnym. Więcey podobnych rzeczy nienamieniam.

12. Ale iuż czas przełożyć, co też i Kalwiniſtowie na ſtronę swoią przywodzą. Mówią *naprzód* co *Ecl. 7.* napisano: *non eſt homo juſtus in terra, qui faciat bonum, & non peccet*: Niemaſz sprawiedliwego człowieka na ziemi, któryby czynił dobrze á niegrzeſzył, i ztąd wnoſzą, iż sprawiedliwych sprawy nie są dobre, ale ſzczèrym grzechem. Odpowiadam iż te słowa w dwoiakim sensie brać się mogą, *naprzòd* żadnego niemaſz sprawiedliwego, któryby co czynił dobrego,

go, á nie zawſze grzeſzył we wſzytkich sprawach swoich. *Powtòre* żadnego, niemaſz ſprawiedliwego, któryby czyniąc zawſze co dobrego, á nie grzeſzył kiedy. Sens pierwſzy ieſt oczywiście fałſzywy, iako ſię pokazuie z tego, com do tych czas mòwił. Sens wtóry znowu może ſię brać dwoiako, *naprzód* niemaſz sprawiedliwego któryby zawſze czyniąc dobrze, á niegrzeſzył kiedy śmiertelnie. Ale ten sens ieſt fałſzywy, gdyż iako *1 Joan. 3.* mówi Piſmo: *omnis qui natus. eſt ex Deo, peccatum non facit.* Każdy który ſię rodzi z BOGA, grzechu (to ieſt śmiertelnego) nie czyni. *Powtóre* niemaſz sprawiedliwego ktòryby zawſze czyniąc dobrze, á niezgrzeſzył kiedy powſzednie. I to ieſt prawda, bo ſię zgadza z Piſmem, ktòre *Prov. 24.* tak mòwi *septies in die cadit juſtus, & reſurgit* Siedm razy upadnie na dzień sprawiedliwy, a powſtanie.

13. Mòwią powtóre co *Jſaiæ 64.* czytamy

czytamy: *& facti sumus ut immundi omnes nos, & quasi pannus menstruatæ universæ justitiæ nostræ.* Staliśmy się nieczystemi wszyscy, i iako suknia krwią płynącey wszytkie sprawiedliwości nasze, i na tym texcie Pisma S. całe nauki swoiey zwycięstwo zasadzaią, ale daremna to ich praca, abowiem ten text nieściąga się do sprawiedliwych ludzi, o których nam iest mowa, ale o grzesznych i bezbożnych i to nie o wszytkich grzesznych, ale tylko o samych żydach, owszem niemówi tu Prorok o wszytkich ich sprawach ale tylko o ofiarach i dniach SS. w których zachowaniu całą, żydzi sprawiedliwość swoię zasadzali, á iednak one dla ich grzechów dobieraiących miarki obrzydłe Bogu były, według tegoż Jzaiasza w rozdziale pierwszym: *ne offeratis ultra sacrificium frustra, incensum abominatio est mihi.* Nieczyńcie darmo więcey ofiar waszych całopalenia wasze obrzydłemi są.

Już tedy podobno dowiodłem, że nie-

nie wſzytkie sprawy ludzkie są grzechem śmiertelnym, są godne potępienia, iako uczy Kalwin, ale niektóre człowieka sprawy są dobre, uczciwe, pochwały godne, i Bogu zatym przyiemne, te zwłaſzcza, które ſię dzieią z łaſką Bożą. Teraz obaczmy ieśli człowiek dobrze czyniąc, może prawo Boże zachować? czyli nie? Aże naybarziey Kalwiniſtowie z nauczycielem swoim dowodzą tego o dwòch przykazaniach, to ieſt o niepożądaniu żony, każdey rzeczy bliźniego, tudzież o kochaniu Boga z całego serca, zaczym o tych przykazaniach mówić, á potym o wſzytkich w powſzechności przykazaniach w Dekalogu zawartych, i gdy z oſobna o dwóch tych przykazaniach dowiodę, że nie są człowiekowi niepodobne do zachowania, łatwo będzie dowieść że i inne przykazania tey niepodobności niepodlegaią, zaczym.

PY-

PYTANIE II.

Jeśli ludzie sprawiedliwi przy pomocy łaſki Bożey mogą zachować to przykazanie niepożąday? *albo nie?*

14. Zeby każdy wyrozumiał, co w tey materyi Kalwin z swoiemi? á co Katolicy trzymają, trzy rzeczy ma uważać. *Naprzòd* ſkłonność w człowieku przyrodzoną do pożądania. *Powtóre* wzruſzenie i czucie samey pożądliwości iak prędkie i gwałtowne, tak tym samym rozum i uwagę ludzką uprzedzaiące. *Potrzecie* zezwolenie, które od wolney woli pochodzi. Według Kalwiniſtów te wſzytkie trzy rzeczy są grzechem, á oſobliwie ſkłonność człowieka przyrodzoną do pożądania czynią grzechem pierworodnym, wzruſzenie zaś i czucie samey pożądliwości, tudzież zezwolenie grzechem uczynkowym i to śmiertelnym przeciw temu przykazaniu *niepożąday* wykraczaiącym, gdyż nauczają, iż to przykazanie zakazuie nietylko zezwolenia na pożąda-

danie czego, ale nawet i wzruſzenia i czucia samey pożądliwości, acz gwałtownego i prędkiego, á tym samym rozum i uwagę ludzką uprzedzaiącego. A ztąd wnoſzą, iż to przykazanie niemoże być w tym życiu zachowane, ponieważ niemożemy ſię uchronić takiego wzruſzenia i czucia pożądliwości. Ale błąd to ieſt oczewiſty.

15. Zaczym nauka Katolicka ieſt, *naprzód*: że ſkłonność przyrodzona do pożądania czego, tym samym że ieſt przyrodzoną grzechem żadnym nie ieſt, a tym barziey pierworodnym, dla czego ta ſkłonność i przygany żadney mieć niemoże. *Powtóre* że i samo pożądliwości wzruſzenie i czucie, rozum i uwagę ludzką poprzedzające, nie ieſt takze żadnym grzechem, dalekoż barziey nie ieſt temu przykazaniu *niepożąday*; ale ſię temu przykazaniu przeciwi samo zezwolenie zupełnie dobrowolnie. I z tąd Katolicy wnoſzą, że to przykazanie *niepożąday* ieſt podobne człowiekowi do

za-

zachowania przy łaſce Bożey, ponieważ tym przykazaniem nic więcey niezakazuie Bóg, iak tylko zezwolenia na pożądanie tego, co ieſt cudzego, to zaś zezwolenie iak odwolney woli ludzkiey pochodzi, tak wſzelką łatwością wola może zezwolić, abo nie zezwolić. Ale tę Katolicką naukę trzeba lepiey ugruntować.

16. *Anaprzód* że sama przyrodzona w człowieku do pożądania ſkłonność nie ieſt grzechem pierworodnym, dowodzę tego tym argumentem oczywiſtym: grzech pierworodny bywa zgładzony mocą chrztu Swiętego, aże ta ſkłonność mocą chrztu Sw: niebywa zgładzona, zatym ta ſkłonność nie ieſt grzechem pierworodnym. Ze grzech pierworodny gładzi ſię mocą chrztu Swiętego, obſzernie i gruntownie dowodziłem tego w materyi o uſprawiedliwieniu w rozdziale pierwſzym, że zaś tey ſkłonności nam ludziom przyrodzoney nie gładzi chrzeſt święty, uczy nas tego i samo doświadczenie, zaczym to pewna

wna ieſt, że ta ſkłonność przyrodzona nieieſt grzechem pierworodnym. Cóż tedy ieſt? ieſt nieiaka niedoſkonałość człowieka, która człowiekowi w samey naturze swey zoſtawionemu byłaby rzeczą przyzwoitą, á teraz po upadku ieſt karą, i ſkutkiem grzechu Adamowego. Dla czego Teologowie nazywaią ią chorobą i oſłabieniem natury, podżogą grzechu, źrzódłem wſzelkich pokus; Apoſtoł zaś nazywa ią, iuż to prawem członków, iuż to grzechem, nie żeby ona z ſiebie grzechem była, ale że ieſt i ſkutkiem grzechu Adamowego, i początkiem wſzytkich grzechów uczynkowych, iako naucza Auguſtyn Swięty *libr. 1. de nuptijs & concupiſcentia cap: 23. & lib: 1. contra 2. epiſtolas Pelagianorum cap. 13.* i indziey.

17. A iak pożądliwość ta, czyli ſkłonność do pożądania, tak też wzruſzenie i czucie pożądliwości uwagę ludzką uprzedzaiące nie ieſt grzechem śmiertelnym, ani też takego wzru-

ſzenia nie zakazuie Bóg tym przykazaniem *niepożądaу*, ale tylko zakazuie samego zezwolenia. Tego dowodzę z Pisma Swiętego, ktòre iak na iednym mieyſcu mòwi *non concupiſces* niebędzieſz pożądał, tak na innych mieyſcach taki przykazania tego wykład czyni. *A naprzód Eccl: 5. ne sequaris in fortitudine tua concupiſcentiam cordis tui.* Nie idź w mocy twoiey za pożądliwością serca twego. I w Roz: 18. *poſt concupiſcentias tuas non eas*, za twemi pożądliwościami niechodź. *Ad Rom: 6.* takież upomnienie daie Paweł S. *non regnet peccatum in veſtro mortali corpore, ut obediatis concupiſcentijs ejus.* Niech nie panuie grzech w śmiertelnym ciele waſzym, abyście poſłuſznemi byli pożądliwościom waſzym. w Tych mieyſcach Pisma Swiętego wſzędy ieſt mowa, nie o pożądliwości samey i ſkłonności ludzkiey do pożądania, ale o zezwoleniu dobrowolnym.

Tegoż naucza *lib: 1. de nuptijs &*
con-

concup: cap: 23. i Auguſtyn Swięty: *nam ipſa quidem concupiſcentia iam non eſt peccatum in regeneratis, quando illi ad illicita opera non conſentitur*, sama albowiem pożądliwość iuż nie ieſt grzechem w odrodzonych ze Chrztu Swiętego, kiedy iey zezwolenia swego do spraw niegodziwych niedaią. I żnowu: *in expoſitione 17. epiſtolæ ad Rom:* tak mówi: *non enim in ipſo desiderio pravo, sed in noſtra conſenſione peccamus*, albowiem nie naſzą pożądliwością, ale zezwoleniem grzeſzemy. Także *lib. 5. contra Julianum cap: 3.* rzecz podobną piſze: *aliud eſt habere mala deſideria carnis, aliud tradi eis conſentiendo*, inna rzecz ieſt mieć złe pożądliwości ciała, á inna rzecz onym ſtę poddać przez zezwolenie. Nakoniec *lib: 10. de civit: Dei* tak piſze: *quodſi concupiſcentialis obedientia abſq; culpa eſt in corpore dormientis, quanto magis abſq; cnlpa in corpore non conſentientis.* Jeśli pożądliwość w ciele spiącego bez winy ieſt, dalekoż barziey ieſt bez winy w ciele niezezwa-

 al-

laiącego. z Tych mieysc znać się daie, że zdaniem Augustyna nie p ożądliwość, abo iey wzruszenie grzechem iest, ale samo dobrowolne zezwoleni : i że o tym takie iest zdanie Augustyna Swiętego wyznawa to i sam Kalwin piszący *lib: 3. instit: cap: 3. § 10.*

18. A czego do tychczas pismem, i powagą Augustyna Swiętego dowodziłem, to ieszcze poprę tymi dwòma argumentami, z których *pierwszy iest.* Bóg nas przykazaniem swoim do tego nie obowiązuie, co nie iest w mocy naszey, áże niemieć wzruszenia pożądliwości, á to ieszcze tego, który rozum i uwagę naszę ubiega i poprzedza, nie iest w mocy naszey, zaczym Bòg nas do tego przykazaniem swoim nieobowięzuie. Ze Bòg nas przykazaniem swoim do tego nieobowięzuie co nie iest w mocy nazey tego tym dowodzę, iż taki obowiązek byłby głupi i okrutny; *byłby głupi*, bo do tego pociągać i obowiązywać co komu iest niepodobnego, rzecz cale nie-

nierozumna! *byłby okrutny*, bo karać za to, czego kto uczynić niemoże, i ieſt mu rzecz cale niepodobna, ieſt oczywiſte okrucieńſtwo! takie właśnie, iakie byłoby, gdybyś chciał karać ſługę, lub innego, oto iedynie, że on chce ieść, abo pić, abo też że zimnem ziębnieie, á ciepłem ogrzewa ſię; że zaś nie ieſt w mocy naſzey nieczuć wzruſzenia pożądliwości, á to ieſzcze takiego, które ubiega i uprzedza rozum i uwagę naſzę, to iawna ieſt każdemu, zatym i to iawno być powinno, że BOG do tego nas przykazaniem swoim nieobowięzuie.

Drugi argument ieſt, iż to, coby człowiekowi w samey iedynie naturze swey zoſtawionemu było rzeczą przyzwoitą, á tym samym bez żadney winy, to i w nas niemoże być samo z ſiebie rzeczą naganną, chyba z inney przyczyny, aże takie wzruſzenia i czucia pożądliwości rozum i uwagę ludzką uprzedzaiące byłyby człowiekowi w sa-

w samey iedynie naturze swey zostawionemu, rzeczą przyzwoitą, á tym samym bez żadney winy, bo człowiek w naturze swey zostawiony, à z dwóch części sobie przeciwnych, to iest duszy i ciała złożony, musiałby mieć z samego przyrodzenia różne wzruszenia przeciwne duchowi swemu i rozumowi, á te wzruszenia niebyłyby grzechem w takim człowieku, zaczym i w nas same z siebie iak niemogą być naganne, tak dalekoż barziey grzechem iakim. Aże te wzruszenia gdy czasem bywaią grzechem nieskąd inąd to maią, iak tylko z dobrowolnego zezwolenia, zaczym samo tylko w nas zezwolenie iest grzechem, i tego samego BOG zakazuie tym przykazaniem, *niepożądáy*.

19. Ale obaczmy teraz, co też przeciw tey nauce naszey zarzuca Kalwin, *Naprzòd* mówi, iż we dwóch przykazaniach, *nie cudzołóż*, *nie kradni*, było zakazane zezwolenie na pożądliwość żony, i inney rzeczy cudzey bliźnie-

go,

go, zatym w tym przykazaniu *niepożąday* nie zezwolenie na pożądliwość, ale tylko samo wzruſzenie pożądliwości ieſt zakazane, boby tak tož iedno zezwolenie dwoiakim przykazaniem było zakazane. Odpowiadam w pierwſzych dwóch przykazaniach zakazał BOG cudzołoſtwa i kradzieży, które ſię uczynkiem zewnętrznym i powierzchownym spełniaią; tym zaś przykazaniem niepożąday, zakazuie BOG i samey wnętrzney do tego pożądliwości. Przez co uczy BOG nas, że grzeſzyć ciężko możemy, nietylko uczynkiem powierzchownym, ale też i wnętrznym zezwoleniem, gdy na to w sercu zezwalamy, co Bóg zakazuie. Co wyraźnie Chryſtus *Math: 5.* naucza *audiſtis quia dictum eſt antiquis non occides, ego autem dico vobis, quia omnis qui iraſcitur fratri suo, reus erit judicio.* Słyſzeliście że rzeczono ſtarym niezabijay; ia zaś powiadam, wam iż każdy który ſię gniewa na brata swego godzien będzie sądu. I niżey: *audiſtis quia dictum eſt anti-*

tiquis non mœchaberis, ego autem dico vobis, quia omnis qui viderit mulierem ad concupiſcendum eam, iam mœchatus eſt in corde suo. Słyſzeliście co rzeczono ſtarym niecudzołóż, ia zaś powiadam wam, iż każdy ktòryby uyrzał niewiaſtę do pożądania iey, iuż zcudzołożył w sercu swoim. I na tym ſtoi ròżnica praw ludzkich, od praw Boſkich, iż ludzie tylko zakazuią powierzchownych, Boſkie zaś prawa zakazuią i wnętrznych rzeczy, gdyż sam tylko Bòg ieſt który przenika serca ludzkie: *ego sum scrutans renes & corda*, ia ieſtem przenikający nerki i serca ludzkie.

z Tego to wnoſzę przeciw Kalwinowi; iż to przykazanie niepożąday, może być w tym życiu zachowane od człowieka sprawiedliwego, a to ieſzcze łaſką BOSKĄ wspartego, ponieważ tym przykazaniem nienieprzykazuie BOG, abyśmy ſię ſtrzegli wzruſzenia pożądliwości, rozum i uwagę ludzką uprzedzaiących, któ-

których ustrzec się niemożna, ale samego na pożądliwość zezwolenia, co iest w naszey mocy. I tego dowodzę z owych *sap: 8.* słòw Salomona: *& ut scivi, quoniam aliter non possem esse continens, nisi Deus det, adij Dominum & deprecatus sum illum.* I gdy wiedziałem, iż inaczey wstrzemięźliwym być niemogłem, ieśli BOG nieda, szedłem do Pana i prosiłem go. Jakby mówił: wiem Panie, iż kiedy powstaną przeciwko mnie wzruszenia pożądliwości moiey, nie mogę im dać odporu i być wstrzemięźliwym, chyba że mię sam łaską swoią ty wesprzesz; czegoby pewnie niemówił, gdyby nierozumiał, że może kto dać odpor wzruszeniom pożądliwośći swoiey, i na nię nie zezwolić, ieśli go BOG łaską swoią wspomoże. Dla czego Paweł Swięty *2. ad Cor: 12.* o sobie pisże: *datus est mihi stimulus carnis meæ, Angelus sathanæ, ut me colaphiset, propter quod ter Dominum rogavi ut discederet á me, & dixit. Sufficit tibi gratia mea:* Dany mi iest bodziec ciała

me-

mego Anioł szatanów, aby mię policzkował. Dla czego trzykrociem Pana prosił, aby odemnie odstąpił, i rzekł mi: dosyć tobie na łasce moiey.

Mówi *powtòre* Kalwin co Augustyn Swięty *libr: 1. de nuptijs & concupiscentia cap: 23.* napisał: *ut si non sit, quod scriptum est: non concupisces, saltem fiat quod alibi legitur post concupiscentias tuas non eas.* Gdy nie iest to, co napisano niepożąday przynamniey niech to będzie co indziey czytamy, za pożądliwościami twemi niechodź! gdzie (mówi Kalwin) Augustyn Swięty różnicę czyni miedzy tym przykazaniem, *niepożąday*, i tym: *za pożądliwościami twemi niechodź*, tego dowodząc, iż pierwszego przykazania dochować niemożemy w tym życiu, a drugiego możemy. Dlaczego *in libr: de spiritu & litera cap: 36.* mówi Doktor Swięty: iż pierwsze z tych przykazanie należy do żywota wiecznego, a drugie do tego życia doczesnego. Odpowiadam iż to przykaza-

nie-

nie niepożąday dwoiako brać możemy *naprzód* co do słòw, któremi to przykazanie nam się przekłada, *powtòre* co do sensu i obowiązkn, który się na nas wkłada. Gdy tedy Augustyn Swięty mówi, iż to przykazanie niepożąday, niemoże być wypełnione w tym życiu, rozumieć go trzeba, iż to mówi co do słow, á nie co do sensu i obowiązku. Co iaśnie z tąd dowodzę, *naprzód* że wzruszenia pożądliwości rozumy uwagę ludzką uprzedzaiące nie są grzechem według Swiętego Augustyna (iakom wyżey powiedział) i Kalwin wyznaie *libr: 3. instit: cap: 3.* § 10. *Powtóre* żeBoskie przykazania nic takiego nam niezakazuią, coby grzechem nie było, czego nieprą i sami Kalwinistowie; zaczym to wnoszę: iż tym przykazaniem niepożąday, niezakazuie Bóg wzruszenia pożądliwości, ale tylko samego zezwolenia, dlaczego podług Augustyna Swiętego to przykazanie niepożąday, może być zachowane co do obowiązku, który wkłada na ludzie, gdyż

gdyż samo tylko zezwolenie ieſt w mocy naſzey. Ta odpowiedź iaśnieyſza będzie z tych rzeczy, które przeczytaſz niżey pod liczbą 22. i 23.

PYTANIE III.

Jeśli to przykazanie: kochay BOGA z całego serca, może być zachowane?

21. KAlwin mówi, iż to przykazanie niemoże być w tym życiu zachowane, ale my Katolicy wyznawamy, że może być zachowane, i tego przykładem Dawida, i innych Swiętych, których Pismo Swięte ſławi, dowodzim: *Pſal: 118.* o sobie mówi Dawid: *in toto corde meo exquiſivi te*, całym sercem moim ſzukałem cię A z iego przykładu *3. Reg: 14.* innemu przygania Pismo Swięte: *non fuiſti ſicut servus meus David, qui cuſtodivit mandata mea, & secutus eſt me in in toto corde suo, faciens quod placitum eſt in conspectu meo:* niebyłeś iako ſługa móy Dawid, który zachował wſzyt-

wszytkie przykazania moie, i szedł zamną całym sercem swoim, czyniąc co było dobrego przed obecnoscią moią. Toż świadczy 4. *Reg.* 23. Pismo S. o Jozyaszu: *similis illi non fuit ante eum Rex, qui revertetur ad Dominum in toto corde suo, & in tota anima sua, & in universa virtute sua juxta omnem legem Moysi.* Podobnego mu niebyło przed tym Króla, któryby się tak do Pana nawracał w całym sercu swoim i w całey duszy swoiey, i w całey mocy swoiey według wszelkich praw Moyżeszowych. Iznowu o Dawidzie *Eccl:* 47. mówi Pismo Święte: *de omni corde suo dilexit Deum, z całego serca swego kochał Boga.* A ieśliż ci dway z całego serca kochali Pana Boga, wątpić nietrzeba, iż to i inni czynili, iako to Abraham, Moyżesz, Samuel, Eliasz, Elizeusz, Jeremiasz, i inni Prorocy; w nowym zaś Testamencie z całego serca kochali BOGA iużto Naydostoynieysza Matka Boska, i wszyscy Apostołowie, iuż to Swięci Stefan, Tymoteusz, Tytus i inni, o któ-

których *Deut: 30.* powiedziano: *circumcidet Dominus cor tuum, & cor seminis tui, ut diligas eum in toto corde, & in tota anima, ut possis vivere.* Obrzezać będzie Pan serce twoie, i serce nasienia twego, abyś go kochał całym sercem twoim, i całą duszą twoim, żebyś mógł żyć.

22. Ale to abyś lepiey poiął, przełożyć trzeba, co się ma rozumieć przez to przykazanie, którym Bóg każe siebie całym sercem kochać, á tak iawniey będzie, ieśli może się to przykazanie zachować? czyli nie? Tego przykazania może być sens troiaki. *Pierwszy* abyśmy BOGA kochali z całego serca, to iest aby serce nasze całe tak się miłością Bożą zabawiało, żeby krom Boga nic innego niekochało. w Takim sensie nieprzykazuie nam BOG kochać samego siebie z całego serca, bobyśmy kochając BOGA, niemogli razem kochać i bliźniego, á iednak i blizniego kochać Pan JEZUS każe. *Drugi* aby-

śmy kochali BOGA z całego serca, to ieſt aby serca naſze taką ku Bogu, miłością ſię unoſiło, iaka tylko być może w człowieku miłość ku Bogu; ale i w tym senſie niekaże BOG kochać ſiebie z całego serca, inaczey niemoglibyśmy ſię w miłości Bożey w tym życiu rość i pomnażać, gdyby pierwſza miłość naſza taka wraz ku BOGU być miała, iaka tylko być może. Ale gdyby i takiey po nas miłości tym przykazaniem swoim Bóg wyciągał, niebyłoby ieſzcze to przykazanie ludziom niepodobne, kto bowiem powie, iż mu rzecz niepodobna tak kochać BOGA, iak tylko może? *Trzeci* abyśmy kochali BOGA z całego serca, to ieſt abyśmy go kochali nadewſzytko, przenoſząc go tak nad wſzytkie ſtworzone rzeczy, iż wolelibyśmy wſzytko á wſzytko utracić, aniżeli z miłości lub boiaźni ſtworzenia BOGA obrazić, i od iego miłości by na ieden moment odſtąpić. I ten to ieſt prawdziwy i właściwy, sens tego przykazania *kochay Boga z*

ca-

całego serca. w Ten sens *ad Rom.* *8.* napiſał Apoſtoł: *nulla creatura poterit nos separare à charitate Dei,* Zadno ſtworzenie niemoże nas oddzielić od miłości Bożey, to ieſt żadno ſtworzenie niemoże tego dokazać, abyśmy mniey BOGA iak ſtworzenie kochali. I dla tego Chryſtus *Math:* *10.* powiedział: *qui amat Patrem aut matrem plus, quam me, non eſt me dignus.* Kto miłuie Oyca abo matkę więcey, iak mię, nie ieſt mię godzien, to ieſt kto miłość Oyca abo matki przenoſi nad miłość Bożą, niekocha Boga z całego serca, niekocha go nadewſzytko. Przeciwnym obyczaiem, kto miłość Boga przenoſi nad miłość Oyca i matki (która miłość pospolicie nayświększa w dzieciach bywa) ten Boga kocha nadewſzytko, á tym samym kocha z całego serca. Tak kochał Boga Abraham, kiedy miłość iego przeniósł nad miłość iedynego Syna swego Jzaaka, kiedy go z woli Bożey ręką właſną chciał zabić na ofiarę Bogu, bo gdy nad wſzytkie ſtworzenia barziey ko-

kochał iedynego syna swego, á tego dla BOGA nie żałował, owszem sam z niego ofiarę Bogu chciał uczynić, rzecz iawna, że kochał Boga nad wszytko, kochał Boga z całego serca. A ieśliż ci Swięci kochali Boga z całego serca, pewnie że to przykazanie niebyło im, nie iest i nam niepodobne do wypełnienia w tym zycu, ieśli go w ostatnim sensie brać będziemy.

23. Ale Kalwin naprzeciw tey nauce naszey zarzuca to, co Augustyn Swięty *lib: de spiritu & litera cap: ultimo* tudzież *lib:de perfectione justitiæ, responsione 17ma* pisze: iż to przykazanie niemoże być wypełnione w tym życiu, ale w przyszłym, ale na ten zarzut prędka odpowiedź, abowiem na tych mieyscach Augustyn Swięty chce nauczyć dwóch rzeczy. *Naprzód* że to przykazanie, *kochay Boga z całego serca* może być wypełnione co do obowiązku, który wkłada Bòg na człowieka, ale nie co do słów, które-

mi ſię przekłada, gdyż tych ſłów troiakie być może (iakośmy powiedzieli) rozumienie, á nie w każdym rozumieniu może być to przykazanie wypełnione. *Powtóre* że w tym życiu, kochaiąc nawet Boga z całego serca, niemożem iednak tak go kochać, iak go z całego serca kochać będziem w Niebie, bo miłość idzie za poznaniem, iak zatym w Niebie więkſze ieſt poznanie Boga, niż na tym świecie, bo na tym świecie poznawamy Boga, przez wiarę, i przez nieiakie tylko podobieńſtwo, á w Niebie poznawać go tak będziemy, iak ieſt w sobie, i to twarzą w twarz; takteż w Niebie więkſza i doſkonalſza ieſt miłość Boga, iak na tym świecie.

PYTANIE IV.

Jeśli wſzytkie dzieſięć przykazań Bożych mogą być zachowane?

24. JEśli tamte dwa przykazania, które zdały ſię naytrudnieyſze, mogą być zachowane, pewnie że i wſzytkie

tkie. I racya tego ieſt, bo kto kocha Boga z całego serca, przenoſi go nad wſzytkie ſtworzenia tak dalece, że względem onego na żadną obrazę Bożą cięſzką nieodważy ſię. á Jeśli tak kocha Boga, tedy i wſzytkie Boże przykazania zachowuie, ponieważ gdyby acz iednego niezachował, Bogaby cięſko obraził; aże człowiek sprawiedliwy (iakośmy dowiedli) może kochać Boga z całego serca, zaczym może i wſzytkie przykazania iego zachować. Dla czego w Pismie Swiętym kochać Boga, i zachowywać przykazania iego społem ſię kładą. Tak *Exod 20.* czytamy: *faciens miſericordiam his, qui diligunt me, ut cuſtodiant præcepta mea.* Czyniący miłoſierdzie tym, którzy mię kochaią, aby zachowali przykazania moie. Tak *Deuth: 10.* mamy: *& nunc Jſrael quid Dominus Deus tuus petit a te, niſi ut diligas eum in toto corde tuo, & cuſtodias mandata ejus.* Teraz Jzraelu czego Pan Bóg twóy żąda po tobie, ieśli nie tego, żebyś go kochał z całego serca twego

i ſtrzegł przykazań iego. I w niżſzym rozdziale: *ama Dominum Deum tuum, & obſerva præcepta eius*, kochay Pana Boga twego, i zachoway przykazania iego. Toż *Joſ: 22.* znayduiemy: *ut diligatis Dominum Deum veſtrum & obſervetis mandata ejus*, abyście kochali Pana Boga waſzego, á chowali przykazania iego. Co wſzytko *Joan: 15.* sam Pan Jezus potwierdza: *ſi præcepta mea servaveritis, manebitis in dilectione mea*, ieśli zachowacie przykazania moie, zoſtaniecie przy miłości moiey.

25. Toż pismo Swięte daie świadectwo iż niektòrzy całe prawo Boże zachowali, iako to *Luc: 1.* świadczy o Zacharyaſzu i Elżbiecie: *erant iuſti ambo ante Deum incedentes in omnibus mandatis & juſtificationibus Domini ſine querela*, byli oboie sprawiedliwemi przed Bogiem, chodząc we wſzytkich przykazaniach, i uſprawiedliwieniach Pańſkich bez nagany. i Sam Chryſtus *Joan: 17.* świadectwo daie o SS. Apo-

Apostołach: *Tui erant, & os mihi dediſti, & sermonē tuum servaverunt* twoi byli, á mnie onych dałeś, i słowa twoie zachowali. A ieśliż Zacharyasz i Elżbieta? ieśli Apostołowie wszytkie prawo Boże zachowali, kto powie iż tego nieuczynili Przenaydostoynieysza Matka Boska? Swięty Stefan? i inni? Jakoż gdyby tym gdyby i innym prawo Boże było niepodobne do zachowania, nacóżby go BOG nam dawał? na coby *Math: 11.* wołał Chrystus, *tollite jugum meum super vos, jugum enim meum svave, & onus meum leve?* bierzcie iarzmo moie na się, abowiem iarzmo moie miłe iest, á ciężar móy lekki? nacóby 1. *Joan. 5:* upominał ten Apostoł: *hæc eſt charitas Dei, ut mandata ejus cuſtodiamus, & mandata ejus gravia non sunt?* ta iest miłość Boska, abyśmy przykazania iego chowali, á przykazania iego ciężkie niesą? iakąby prawdę przepowiadał *Ezech: 36.* Prorok, gdyby przykazania Boże niebyły do zachowania podobne? tak abowiem mòwi: *Spiritum*

me-

meum ponam in medio veſtri, & faciam ut in præceptis meis ambuletis. Ducha mego położę w pośrzódku was, i uczynię, abyście w przykazaniach moich chodzili? bluźnierſkie zatym było takie piſanie Kalwina (o czym wyżey) *Prophetas, & Patriarchas, & pios Reges, utcunq; spiritu Dei adiuverentur, ferendo legis jugo pares non fuiſſe.* Prorocy, Patryarchowie i Swięci Królowie, acz onych Duch Boży wspomagał, niebyli równemi do znoſzenia prawa włożonego, tak abowiem piſać toż samo było, co iawnie wyznać, że położone wyżey Pisma Sw. świadectwa kłamliwe były! że Duch Swięty niemógł nigdy w żadnym człowieku dokazać tego przez łaſkę swoię, aby prawo Boże zachowali! Ale nierównie inaczey od Kalwina *ad Philip 4.* Paweł Swięty zeznaie: *omnia poſſum in eo qui me confortat*, wſzytko mogę w tym, który mię wzmacnia, bo Paweł Swięty tak mówiący miał Ducha Bożego, á Kalwin że temu śmiał przeczyć bezwſtydnie, niemiał

pewnie

pewnie Ducha Pawłowego, Ducha Bożego.

26. a Jeśli niedość na tym Kalwinowi, cośmy iuż o tym powiedzieli, pytam się go daley, okrom tych przykazań Bożych, *kochay Boga z całego serca, i niepożądày*, inne przykazania Boże ieśli mogą być zachowane? abo nie? na co on odpowiada przy swoim uporze stoiąc, iż niemogą, czemuż? bo *minimum legis mandatum onus esse ætna gravius*, naymnieyszey prawa Bożego roskaz większy iest ciężar od samey Etny, iako to pisze *in Antidoto Concil: Trident: sess: 6. cap. 12.*

To tedy Kalwinie każdy u ciebie sprawiedliwy iest zabóycą, każdy złodzieiem, każdy fałszywym świadkiem, i tam daley, á przecież o wielu Swiętych świadczy Pismo Swięte, że tym występkom podlegli niebyli! kto powie że Jozef Patryarcha i Zuzanna cudzołóżnikami byli? którzy czystości swoiey mężnie dochowali? kto

kto powie że Apostołowie złodzieiami byli? ktòrzy i swoie co mieli, z ochotą dla Chrystusa opuścili, kto powie że Ewangelistowie fałszywemi świadkami byli, których Bóg na opisanie Ewangeliczney prawdy miedzy wielu wybrał? Ale podobno powie abo sam Kalwin, abo który z uczniów iego, że ci takiemi powierzchownie niebyli grzesznikami, ale w sercu i myśli swoiey prawdziwie byli. Ale kto to na tych Swiętych mòwi, mierzy ich pewnie piędzią swoią, bo iak sam pełen iest zdrady, kłamstwa, nieszczyrości, i wszelkich żądź cielesnych, tak złośliwie i o innych toż samo rozumie! Chrystus zaś gdy nauczał ucznióW swoich, aby lepszą i doskonalszą sprawiedliwość mieli od Faryzeuszów, uczył onych nietylko, aby nie zabiiali powierzchownie, ale nadto aby się i w sercu swoim niegniewali, nietylko aby niecudzołożyli, ale nadto aby patrząc na niewiastę *i* myśli złey, dalekoż barziey żądzy do cudzołòstwa z nią w sercu swym niemieli:

27. Jużeśmy rzecz naſzę przełożyli, obaczmyż teraz, co Kalwin nam zarzuca. Pierwſzy zarzut czyni z z ſłów *Actor:* 5 Piotra S. *quid tentatis imponere jugum super cervices diſcipulorum, quod neq; Patres noſtri, neq; nos portare potuimus?* Czemu żądacie włożyć iarzmo na ſzyie uczniów, którego ani Oycowie naſi, ani my znoſić niemogli? zatym tedy podług Piotra Swiętego prawo Boże było iarzmem trudnym do znieſienia, i że my przez zachowanie tego prawa, iako niepodobnego do wypełnienia niebędziemy zbawieni, ale to otrzymamy przez łaſkę Boſką, ktòra nas od tego prâwa uwalnia. Ale na to odpowiadam, że na tym mieyſcu Pisma Swiętego niemówi Piotr Swięty o prawach ſłużących ku dobrym obyczaiom, o iakich tu mówiemy, i iakie ſię zawieraią miedzy dzieſiącią Bożemi przykazaniami, ale o prawach ceremonialnych należących tylko do samego ſtarego Zakonu. I ſłuſznie dowodzi, iż Chrześcianie do pełnienia praw o-

bo-

bowiązani niebyli; bo *naprzód*: że te ceremonialne prawa i uſtawy były iarzmem cięſzkim i prawie nieznośnym. *Powtóre* że zachowanie praw onych niebyły pomocne do usprawiedliwienia. Tę drugą przyczynę iaśnie położył *ad Gal: 4.* Doktor narodow:*nunc autem cum cognoveritis Deum, imo cogniti ſitis á Deo, quomodo convertimini iterum ad infirma & egena elementa, quibus denuo servire vultis?* teraz zaś poznawſzy BOGA, i owſzem od Boga poznani będąc iakoż ſię zaś wracacie ku elementom mdłym i nieſtatecznym, ktòrym znowu ſłuo żyć chcecie. Z tym wſzytkim lubprawa ceremonialne zowią ſię iarzmem do znoſzenia niepodobnym, niedla tego iednak to nazwiſko maią, aby ſię iak zachować niemogły, boby tak ſkłamał Ewangeliſta piſząc o Zacharyaſzu i Elżbiecie, że oni będąc sprawiedliwemi, chodźili we wſzytkich przykazaniach Boſkich bez nagany, ale dla tego zwały ſię nieznośnemi że trudne były do znoſzenia, iako

to

to tłumaczy S. Tomaſz Doktor Anielſki *in 2dum diſt: 28. quæſt. unica art: 4. ad 3.* w tym senſie podania i uſtawy Faryzayſkie nazwał Chryſtus cię- żarem nieznośnym *Matt: 23.* mówiąc: *alligant onera gravia & importabilia & imponunt inhumeros hominum, digito autem suo nollunt eamovere.* Wiążą brzemienia cięſzkie i nieznośne, i wkładaią ie na barki ludzkie, á sami i palcem ſię poruſzyć niechcą.

28. Drugi Kalwina zarzut z ſłòw Pawła Swiętego *ad Gal: 3.* napiſanych *quicunq; ex operibus legis sunt, sub maledicto sunt, scriptum eſt enim; maledictus eſt omnis, qui non permanſerit in omnibus, quæ scripta sunt in libro legis ut faciat ea.* Jle ich ieſt z uczynków Zakonu, pod przeklęctwem są, bo napiſano ieſt, przeklęty każdy, ktòryby nietrwał we wſzytkim co napiſano w kſięgach Zakonu, aby ono czynił. Tu Apoſtoł uznaie, iż prawo Boże było niepodobne do wypełnienia, iako to poznać z argumentu Pawła Swię-

Swiętego, który ieſt taki: Ktokolwiek niechowa prawa całego ieſt przeklętym, aże żaden niechowa całego prawa; zaczym każdy ieſt przeklętym, który z zachowaniaprawa chce być uſprawiedliwionym. Odpowiadam: iż ten argument nie ieſt Swiętego Pawła Apoſtoła, ale abo samego Kalwina abo którego z uczniów iego; gdyż *naprzòd*: iako mówią wyżſze ſzkoły *non eſt in forma* nie ieſt tak ułożony iak reguły dialektyczne układać każą Syllogizm; zoſtawiwſzy zatym pierwſze dwie propozycye konkluzya nie ta idzie (iak Kalwin wnoſi) *zaczym każdy ieſt przeklętym, który z zachowania prawa chce być uſprawiedliwionym.* Ale inną wnoſić potrzeba. Zaczym taki miałby być uczyniony Syllogizm: *Ktokolwiek niechowa całego prawa każdy ieſt przeklętym, aże żaden niechowa całego prawa, zatym każdy ieſt przeklętym.* Abo też taki: ktokolwiek niechowa całego prawa każdy ieſt przeklętym, aże wierni (oſobliwie Kalwiniſtowie) niechowaią całego pra-

prawa, zaczym wierni (oſobliwie Kalwiniſtowie) są przeklęci. *Powtóre* Syllogizm Kalwiński wykracza w tłumaczeniu słów Pawła Swiętego te słowa: *qui ex operibus legis sunt, sub maledicto sunt*, ile ich ieſt uczynków Zakonu, ci pod przeklęctwem są, niemówią tego, że ci przeklęci są, którzy pełniąc przykazania chcą być uſprawiedliwieni, ponieważ tenże Apoſtoł *ad Rom:* 2. mówi: *factores legis iuſtificabuntur*, którzy Zakon czynią, uſprawiedliwieni będą; ale ci są przeklętemi, którzy rozumieią, iż własną mocą bez wiary i łaſki zachować Zakon, i uſprawiedliwieni być mogą. Którzy z uczynków prawa przez łaſkę i wiarę zachowanego chcą być uſprawiedliwieni, o tych Paweł S. mówi: *qui ex fide sunt benedicentur cum fideli Abraham*, którzy są z wiary ubłógosławieni zoſtaną z wiernym Abrahamem; którzy zaś z uczynków prawa właſną mocą bez wiary i łaſki Bożey zachowanych chcą być uſprawiedliwieni o tych mówi: *qui ex operibus legis sunt, sub male-*

ledicto sunt, ile ich ieſt z uczynku Zakonu ci pod przeklęſtwem są. A z tych rzeczy com dopiero powiedział, to wnoſzę, iż druga propozycya Syllogizmu, ktòrey Paweł Swięty niepołożył, nie powinna być ta, którą nieſłuſznie Kalwin kładzie: *Zaden niemoże prawa zachować:* ale ta według Katolików: *żaden właſną ſiłą bez wiary i łaſki Bożey niemoże całego prawa zachować*, i tak argument Pawła S, tę moc i iſtotę ma: *ktokolwiek chce być uſprawiedliwionym z uczynków prawa, ma całe prawa, zachować;* bo gdy całego prawa nie chowa, przeklęty ieſt, abo też iako Jakób Swięty mòwi: *qui offendit in uno factus eſt omnium reus:* ktoby w iednym upadł, ſtałſię winnym wſzytkiego; *aże bez wiary i łaſki Bożey samą tylko mocą natury właſney niemoże żaden całego prawa zachować;zaczym bez wiary, i łaſki Bożey, á samą tylko mocą natury czynionemi uczynkami niemoże być żaden uſprawiedliwiony.* z Czego poznać możeſz, w iakim senſie brać trzeba, co w tym-

że

że Pawła Swiętego Rozdziale nastę-puie: *Christus nos liberavit de maledi-dicto legis, factus pro nobis maledictum* Chrystus nas uwolnił od przeklęctwa Zakonu, stawszy się za nas przeklę-ctwem, abowiem te słowa nieznaczą, aby nas Chrystus miał uwolnić od peł-nienia prawa, iako niepodobnego do do zachowania, co mówią i niesłu-sznie wnoszą Kalwiniſtowie; ale uwol-nił nas od przeklęctwa, które było przestępcom prawa zgotowane, po-nieważ męką i zasługami swemi zie-dnał nam u Boga wiarę i łaskę, któ-remi wsparci możemy całe prawo za-chować, i uniknąć zgotowanego prze-klęstwa.

29. Trzeci Kalwina zarzut, z tego, co *ad Rom*: 7. napisał Paweł S. *velle quidem adiacet mihi, perficere autem bo-num non invenio*, chcenie przymnie iest, ale wykonania dobrego przy sobie nie-nayduię; (á ztąd mówi Kalwin) idzie, że choćby kto chciał prawo zachować, tego iednak uczynić niemoże. *Od-*

po-

powiadam: że natym mieyſcu niemòwi Paweł Swięty o zachowaniu prawa, ale o tym, abyśmy mogli niemieć wzruſzenia pożądliwości naſzych iakoby mówił, chciałbym niemieć pożądliwości i nieczuć wzruſzenia ich, ale tego niemogę, bo ta rzecz niezawiſła od władzy moiey; abo też tak: dobra rzecz ieſt nie mieć złych pożądliwości wzruſzenia, i chciałbym mieć to dobro, ale tego dokazać niemogę.

30. czwarty zarzut czyni Kalwin takim Argumentem: żaden niemoże uſtrzeć ſię wſzytkich grzechòw, zaczym niemoże żaden zachować całego prawa, bo ieśli całe prawo zachowa, iuż uniknie wſzelkiego przeſtępſtwa prawa, á tym samym i wſzelkiego grzechu. Pierwſza argumentu tego propozycya, funduie ſię iuż to na ſłowach Jakuba Swiętego, któ-ry w Rozdziale trzecim tak mówi: *in multis offendimus omnes:* w wielu rzeczach wykraczamy wſzyſcy; iuż to na nauce Jana Swiętego, który *Joan:*

1. tak

1. tak upomina: *ſi dixerimus quia peccatum non habemus, ipſi nos seducimus* ieśli rzeczemy, że grzechu niemamy, sami ſiebie oſzukiwamy. Ale na to krótka odpowiedź: bo tá propozycya: *żaden niemoże wſzytkich uſtrzec ſię grzechòw* dwoiako rozumieć ſtę może. *Naprzód:* o grzechach śmiertelnych, á tak fałſzywa ieſt, bo możemy przy łaſce Bożey uſtrzeć ſię wſzytkich grzechów śmiertelnych. *Powtóre:* o grzechach powſzednich, à tak prawdziwa ieſt, bo żaden sprawiedliwy według zwyczayney Boſkiey Opatrzności niemoże ſię uſtrzeć wſzytkich grzechów powſzednich, ale otym niżey więcey mówić będę.

31. Piąty zarzut Kalwina, z tąd pochodzi że Chryſtus ieſt pośrzednikiem naſzym, nietylko w pierwſzym uſprawiedliwieniu naſzym, kiedy ſię z Bogiem iednamy, ále i w całym życiu naſzym, zaczym (wnoſi Kalwin) zawſze potrzebni ieſteśmy pośrzednictwa iego; kiedy zawſze potrzebni

ieſteśmy pośrzednictwa iego, tedy zawſze i grzeſzemy, boby tak po pierwſzym uſprawiedliwieniu Chryſtus niebyłby nam potrzebny. Odpowiadam: że Chryſtus zawſze ieſt pośrzednikiem naſzym, i zawſze nam ieſt potrzebny, iuż to że zawſze nam łaſki i ſił nadprzyrodzonych udziela, żebyśmy ſię ſtrzegli grzechu, á dobre uczynki czynili; iuż to że krwią swoią oczyſzcza nas z codziennych ale powſzednich grzechów naſzych, w które częſto wpadamy, iako mówi pismo, *septies in die cadit iuſtus* ſiedm razy na dzień upada sprawiedliwy.

ROZDZIAŁ II.
o Potrzebie dobrych uzynkow.

PYTANIE I.
Jeśli sprawiedliwi są, powinni czynić dobre uczynki?

1. W Pierwſzym Rozdziale dowodziłem, iż może sprawiedliwy łaſką Bożą wsparty prawa wſzelkiego dochować, i dobre uczynki czynić, teraz dowieść należy, ieśli prawa dochowywać á tym samym dobre uczynki czynić ieſt powinność sprawiedliwego; nim iednak to naſtąpi wiedzieć wprzód trzeba, iż te dwie rzeczy są różne od ſiebie *sprawiedliwy powinien czynić dobre uzynki, i może zachować prawo*, bo wiele możem dobrych uczynków czynić, á nie czynić zachowania prawa, gdyż możem dobrze czynić wypełnieniem rad Ewangelicznych; te zaś dwie rzeczy: *sprawiedliwy powinien czynić dobre*

bre uczynki i powinien zachować prawo nie są różne od siebie, bo kto powinien iest dobre uczynki czynić, ta powinność w nim iest nie skąd inąd, tylko z prawa i przepisu. Zaczym na tym mieyscu toż samo iest pytać się: *ieśli sprawiedliwi powinni dobre uczynki czynić?* co pytać się: *ieśli sprawiedliwi powinni zachować prawo?* abo też: *ieśli sprawiedliwym dobre uczynki są potrzebne do zbawienia?* To krótko namieniłem, aby teraźnieysze pytanie lepiey rozumiane było. Kalwinistowie tedy nauczają, że dobrych uczynków nietrzeba człowiekowi do zbawienia, á tym samym że on nie iest obowiązany do zachowania praw. Ta Kalwińska nauka iawnie się pokazuie z innych Ewangelij Kalwińskiey fundamentòw, które są takie: *naprzód* iż samey wiary dosyć do zbawienia. *Powtòre:* że wszytkie sprawy sprawiedliwych nawet ludzi, są złe i godne potępienia, są grzechem śmiertelnym. *Potrzecie* że zachowanie prawa iest człowiekowi niepodobne;

po-

poczwarte że ta rȯżnica miedzy ſtaro-zakonnym prawem iEwangelią Chryſtuſową, iż prawo obiecuie ludziom zbawienie, ale pod kondycyą i obowiązkiem zachowania onego; áEwangelia Chryſtuſowa obietnicę tę czyni, ale bez tego obowiązku. Dla czego Kalwin *in Antidoto Conc: Trid: ſeſſ: 6. Can: 20.* iawnie wyznaie, *salutem non pendere in obſervatione legis* zbawienie ludzkie niezawiſło na zachowaniu prawa. Z tych tedy fundamentȯw nic pewnie innego niewnieſieſz, iak to com powiedział, że do zbawienia nietrzeba uczynkȯw dobrych; ieśli bowiem samey wiary doſyć do zbawienia, tedy inne wſzytkie rzeczy są zbyteczne, niepotrzebne. Jeśli wſzytkich sprawiedliwych sprawy są złe, są godne potępienia, i są grzechem śmiertelnym, iakoż być mogą potrzebne do zbawienia? ieśli prawo nie ieſt podobne do zachowania, a ktȯż zbawion będzie? ieśli zachowania onego Bȯg po nas potrzebuie. Jeśli Ewangelia bez obowiązku wypełnienia prawa zbawienie

obie-

cuie, á nacòż prawo Boże chować? dla czego przeciwnie nauczają Katolicy, że uczynkòw dobrych potrzeba do zbawienia, i że żaden zbawiony niebędzie, któryby prawa niezachował. A lubo te dwie rzeczy niesą (iakem rzekł) ròżne od ſiebie, każdey iednak z oſobna dowodzić będę z Pisma Swiętego, aby prawda nauki naſzey iaśniey ſię wydawała.

2. *A naprzòd:* dowodzę tego że dobre uczynki są ſprawiedliwym potrzebne do zbawienia, i że niedoſyć ieſt samey wiary. *Math. 3.* naucza Pan JEZUS: *omnis arbor, quæ non facit fructum bonum excidetur & in ignem mittetur.* Każde drzewo, które nieczyni owocu dobrego wycięte będzie i w ogień wrzucone. Także *Jacob 2.* mówi ten S. *quid prodeſt Fratres mei, fidem quis dicat se habere, opera autem non habeat.* Co pomoże bracia moi, ieśli kto rzecze iż wiarę ma á uczynków niema. i Niżey: *Fides ſine operibus mortua eſt.* wiara bez uczynkòw martwą ieſt.

Toż

Toż 2. *Petr:1.* piſze i ten Apoſtoł *satagit ut per bona opera certam veſtram vocationem & electionem faciatis* Staraycie ſię abyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie i wybranie waſze. A Pan Jezus *Matt:5.* dodaie: *niſi abundaverit iuſtitia veſtra plus quam ſcribarum & Phariſæorum, non intrabitis in Regnum Cælorum.* Jeśli obfitować ſprawiedliwość waſza nie będzie więcey, iak Skrybów i Faryzeuſzów nie wniydziecie do Króleſtwa Niebieſkiego. *Na oſtatek* gdy Chryſtus na gòrze wiele nauczał o ſprawowaniu dobrych uczynków, á oſobliwie o jałmużnie modlitwie, poście i innych; nakoniec *Matt: 7.* tak konkluduie: *omnis ergo qui audit verba mea hæc, & facit ea, aſſimilabitur viro sapienti, qui ædificavit domum suam super Petram, & deſcendit pluvia, & venerunt flumina, & flaverunt venti, & irruerunt in domum illam, & non cecidit, fundata enim erat super firmam Petram* wſzelki tedy który ſłucha tych ſłów moich i czyni ie, będzie przypodobany mę-

żo-

żowi mądremu, który zbudował dóm swòy na opoce, i spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzył na ów dóm, á nie upadł, bo był na opoce ugruntowany. i Daley: *& omnis qui audit verba mea hæc, & non facit ea* (ut Calvinista) *similis erit viro stulto, qui ædificavit domum suam super arenam & cecidit. & fuit illius ruina magna.* a Wszelki ktory slucha tych słów moich a nieczyni ich (iako Kalwinista) podobny będzie mężowi głupiemu, który zbudował dóm swóy na piasku &c. i upadł, i stała się domu tego ruina wielka.

3. Ale niektórzy z Kalwinistów niemogąc się zaprzeć tych iawnych pisma Swiętego świadectw, taką odpowiedź przed się biorą: dwoiaka mòwią iest potrzeba: *iedna* która czyni co, i sprawuie. *Druga* która co uczynionego iest nayduie i zachowuie. Uczynki tedy dobre są potrzebne dozbawienia, ale z potrzeby tey, ktòra to, co uczynionego iuż iest nayduie i za-

zachowuie, (i o tych rozumieć trzeba wspomnione pisma Swiętego dowody) a nie są potrzebne z tey potrzeby, które czyni co i sprawuie. Co iaśniey takieſzcze wykładaią: ponieważ wiara sama tylko ma moc uſprawiedliwić i zbawić człowieka, á tym samym ona tylko ieſt potrzebna do zbawienia, tą potrzebą, która czyni i sprawuie zbawienie, iak zatym ta wiara być powinna żywa, a żywa być niemoże bez dobrych uczynków, które są niby owoce dobrey i żywey wiary takteż i dobre uczynki są potrzebne do zbawienia, ale nie przeto, żeby one miały nam czynić i sprawować zbawienie, ale tylko aby ſzły za wiarą, i przy niey ſię zawſze znaydowały, iako owoce przy drzewach swoich znayduią ſię. Ale ta odpowiedź Kalwina czcza nader i wątła ieſt, na przód że sama ſiebie zgruntu wywraca, bo ieśli sprawy sprawiedliwych są złe, są godne potępienia, są grzechem śmiertelnym iako naucza Kalwin, iakoż być mogą owocem dobrey

i ży

i żywey wiary? abo też iako wiara od tych uczynków iako owoców swoich może być żywą, które są martwe i grzechem śmiertelnym? *powtòre* iż w Rozdziale naſtępuiącym dowiodę tego, ze uczynki dobre wyſługiwaią nam, a tym samym sprawuią nam żywot wieczny. I nim to uczynię, i tu kładę niektóre pisma, które tego nauczaią, że uczynki dobre sprawuią zbawienie naſze; *ad Philip:* 2. chwali niektórych Paweł Swięty: *cum metu & tremore salutem veſtram operamini* z bojaźnią i zedrzeniem zbawienie waſze sprawuiecie. Tenże Apoſtoł 2. *ad Corinth.* 7. naucza: *triſtitia quæ secundum Deum eſt pœnitentiam in salutem ſtabilem operatur* smutek który ieſt wedle Boga pokutę ſtateczną ku zbawieniu sprawuie. I znowu 2. *ad Cor:* 4. rzecz podobną naraża: *id quod in præſenti eſt momentaneum, æternum gloriæ pondus operatur in nobis.* Prętko przemiiaiące i lekkie to naſze utrapienie, wiekuiſtą wagę chwały sprawuie w nas.

PY-

PYTANIE II.

Jeśli sprawiedliwi prawo zachowywać powinni?

4. JAk czynienie uczynków dobrych, także i zachowanie prawa Bożego że iest nam potrzebne do zbawienia łatwo to z Pisma Swiętego ukażemy; ponieważ to zachowanie na różnych mieyscach Pan JEZUS ukazuie. Tak *Matt: 11* wszytkim przykazuie: *tollite iugum meum super vos* Noście iarzmo moie na sobie. Tak *Matt: 19.* ktòre przykazanie daie młodzieniaszkowi, toż samo i do wszytkich nas rozściąga: *si vis ad vitam ingredi serva mandata.* Jeśli chcesz wniść do żywota zachoway przykazania. Dla czego tych przyiaciołami swemi nazywa, ktòrzyby to przykaźanie iego chowali: *vos amici mei estis, si feceritis, quæ ego præcipio vobis* iesteście przyiaciołami memi, ieśli to uczynicie; co ia wam roskazuię; i Apostołów swoich z tym osobliwie przykazaniem na cały świat wysyła: *Euntes docete omnes gentes, docentes eos ser-*

servare omnia quæcunq; mandavi vobis. Idąc nauczaycie wszytkie narody ucząc ie zachować wszytko, co przykazałem wam. To Chrystus, to i Chrystusowa nam Katolikom przynosi Ewangelia; á Kalwin uczniom swoim przeciwną wraża Ewangelią gdy mówi: nienoszę Panie jarzma twego, bo barzo cięszkie iest. Chcę wniść do żywota dla samey wiary bez zachowania praw Bożych. Będę twoim Chryste przyiacielem, acz tego nieuczynię, co mi przykazuiesz Będę nauczał wszytkich, ale nie żeby chowali prawo twoie; ale żeby na samey wierze przestawali. To Kalwińska Ewangelia, ale ty czytelniku dobrze pomyśl zaktórą masz iść Ewangelią czy Chrystusową? czy Kalwińską?

5. Do tych świadectw Pisma Swiętego na stronę Katolicką przywiedzionych dodaiem na potwierdzenie prawdy, i tę racyą, którą tak układamy. Gdy Bòg oznaymuie wolą swoię, abyśmy prawo iego zachowali, czy to

czy-

czyni dla żartu? czy też nie? *ieżeli to czyni nie dla żartu?* tedy i nam żartu czynić nie trzeba z przykazań iego? ieśli zaś *dla żartu* to czyni? czemuż przestępców prawa karze bez żartu? prawda iż nie wstydzili się niektórzy *Kalwinistowie* mówić, że Bóg dla żartu przykazuie nam chować przykazanie swoie, i że młodzieniaszkowi pytaiącemu się, co ma czynić, abym miał żywot wieczny? Pan JEZUS *Math: 19.* dla żartu tylko odpowiedział: *si vis ad vitam ingredi, serva mandata*, ieśli chcesz wniść do żywota, choway przykazania, ale że inni teyże sekty ludzie wstydzą się tak mówić i tłumaczyć słowa Jezusowego, my Katolicy przyganiać im więcey o tę bezwstydną odpowiedź niebędziemy, ale raczey posłuchamy, co też oni rozumniey trochę na obronę swey nauki przywodzić zwykli.

6. Wszytkie Kalwinistów argumenta do tych dwóch rzeczy ściągaią się, *naprzód* że do zbawienia dość samey

wia-

wiary bez uczynków, aleśmy ten fałſz wyżey wywrócili, gdzie mówiliśmy o uſprawiedliwieniu. *Powtóre* że nie- są Chrześcianie obowiązani do zachowania praw; iuż to że ieſt im niepodobne, iuż to że wolność chrześciańſka nas od tego uwalnia, iuż to że nieieſteśmy pod prawem, lecz pod Ewangelią. Na pierwſzy z tych argument iużeśmy odpowiedzieli, dowodząc, iż niemaſz niepodobności w zachowaniu praw, na dwa drugie argumenta odpowiedzieć ieſzcze nam należy. Pierwſzy zatym argument tak układaią: Chrześcianie są wolnemi od zachowania prawa, zatym niemaſz potrzeby prawa zachować. Pierwſzey tego argumentu propozycyi, dowodzą, iuż to tym, że prawo nie ieſt podobne do wykonania, iuż to tym, że kto niechowa prawa, ieſt podległy przeklęſtwu, aboż tedy trzeba być wſzytkim wiernym przeklętymi, abo od obowiązku zachowania praw uwolnionemi. Zeby wſzyſcy wierni mieli być przeklętemi, tego żaden niepowie

wie, zaczym mówić potrzeba, że wſzyſcy od zachowania prawa są wolnemi. Ztwierdzaią to ſłowy Pawła S. *ad Gal. 3.* wyrażonemi: *Chriſtus redemit nos de maledicto legis.* Chryſtus uwolnił nas z przeklęſtwa prawa Zakonnego. I znowu *1. ad Tim: 1. Juſto non eſt lex poſita,* Zakon czyli prawo iego nie ieſt dane ſprawiedliwemu. I z tąd wnoſzą *naprzód* że Chrześcianie są wolnemi od prawa. *Powtóre* że Chryſtus nie ieſt naſz Prawodawca, ale tylko Odkupiciel. Naco odpowiadam, iż cały ten argument ieſt na tym fałſzu oſadzony, że prawo Boże ieſt niepodobne ludziom do zachowania, aleśmy iuż temu fałſzowi odpór doſtateczny dali. Zeby ſię iednak rzecz lepiey wyrozumieć mogła, przypomnieć to trzeba com wyżey powiedział. *A naprzód* wyznaiemy wſzyſcy, że ci którzy prawa Bożego niechowaią, są przeklęſtwu podlegli, według owych ſłów: *maledictus omnis, qui non permanſerit in omnibus, quæ ſcripta sunt in libro legis, ut faciat ea.*

Prze-

Przeklęty każdy, ktòryby niezoſtawał w tym co napiſano ieſt w kſięgdze prawa, aby czynił ono. *Powtòre* wyznaiemy i to, że grzeſzni i niewierni niemogą zachować prawa samą mocą natury bez łaſki Pana Boga, według owych ſłòw *Joan:15.* Chryſtuſa P. *ſine me nihil poteſtis facere*, bezemnie nic uczynić niemożecie. *Potrzecie* to wyznaiemy, że ſprawiedliwi przy łaſce Bożey mogą, całe prawo Boże zachować, iako mòwi *ad Phil: 4.* Paweł Apoſtoł: *omnia poſſum in eo, qui me confortat*, wſzytko mogę w tym, ktòry mię wspomaga. A ztąd wnoſiemy, iż grzeſzni i niewierni ktòrzy prawa Bożego niechowaią podlegaią przekleſtwu, sprawiedliwi źaś ktòrzy to prawo chowaią, podległemi nie są. I w tym senſie to ſię prawdzi, co Apoſtoł powiedział, iż Chryſtus uwolnił od przekleſtwa Zakonnego prawa, bo nam ziednał i wyſłużył łaſkę, ktòrą wsparci możem prawo zachować i uniknąć przekleſtwa. O tym czytać możeſz wyżey.

Nadto wolność Chrześciańſka nie na tym zawiſła, żebyśmy byli wolnemi od zachowania prawa, jako fałſzywie udaią Kalwiniſtowie, ale na tych trzech rzeczach: *naprzód*: na wolności od grzechu i śmierci jako *ad Rom: 6.* mówi Paweł Swięty, *liberati à peccato servi facti eſtis Juſtitiæ.* uwolnieni od grzechu ſtaliście ſię ſługami sprawiedliwości. I także *Joan: 8.* mówi Pan Jezus: *omnis qui facit peccatum, servus eſt peccati, & ſi vos Filius liberavit vere liberi eritis.* Każdy który grzech czyni, ieſt ſługą grzechu, á przetoż ieśli was syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie. *Powtóre* od iarzma praw ceremonialnych ſtarego Zakonu o których *ad Galat: 4.* piſze Apoſtoł: *Quomodo convertimini iterum ad infirma & egena elementa, quibus denuo servire vultis?* Jakoż ſię zaś wracacie ku elementom mdłym i niedoſtatecznym, którym znowu ſłużyć chcecie? *Potrzecie* na wolności od obowiązków władzy i praw moralnych, iako naucza *ad Rom: 6.* Paweł Swięty: *non*

eſtis sub lege sed sub gratia. Nie ieſteście pod prawem, ale pod łaſką. I znowu *2. ad Corint: 3. ubi spiritus DEI ibi libertas.* Gdzie Duch Boży tam wolność. Co *ad Galat 5.* potwierdza: *ſi spiritu ducimini non eſtis sub lege* Jeśli was Duch rządzi nie ieſteście pod Prawem. Tu iednak to uważać trzeba iż gdy mówię nieieſteśmy pod prawem, niemówię ani rozumiem tego, żebyśmy bez prawa byli, i prawa nieznali i w prawie niezoſtawali, bo co inſzego ieſt, prawo mieć, prawo znać, i w prawie zoſtawać, á co innego pod prawem być. Pod prawem być, ieſt to obyczaiem ſług i niewolników z przymuſu prawo wypełniać, chociażbyś niechciał to czynić, prawo zaś mieć, prawo znać, i w prawie zoſtawać, ieſt to prawo wypełniać i według prawa wſzytko czynić, ale nie z przymuſu i niewoli ale z dobrey woli i ochoty. My tedy w prawie ieſteśmy, bo wſzytko według prawa Bożego czyniemy, ale z ochoty i dobrey woli naſzey, bo choćby nam Bóg pozwolił prawa ſwego

go niechować, my byśmy z samey dobrey woli naſzey i miłości ku Bogu. to wſzytko czynili, co on teraz każe, bo iarzmo iego nam miłe ieſt, i ciężar iego nie cięſzki; ale nie ieſteśmy pod Prawem, bo nas do zachowania prawa gwałt i przymus iako ſług i' niewolników nienagli, i nieprzymuſza. Co Auguſtyn Swięty: *in enarratione primi pſalmi* pięknie wykłada: *aliud eſt eſſe in lege, aliud sub lege. Qui eſt in lege, secundum legem agit. Qui eſt sub lege secundum legem agitur, ille ergo liber eſt, iſte servus.* Co innego być w prawie, á co innego pod prawem. Kto ieſt w prawie według prawa z ochoty czyni, ale kto ieſt pod prawem muſi podług prawa czynić, ten tedy ieſt wolnym sobie, á ów ſługą. I znowu *lib: de natura & gratia cap: 57. ſi spiritu ducimini non eſtis sub lege, utiq; lege quæ timorem incutit, non tribuit charitatem.* Jeśli duch wami rządzi nieieſteście pod prawem, pod prawem mówię, ktòre bojaźń sprawuie, á niepomnaża miłości. Wolność tedy

Chrześciańſka przez Ewangelią Chryſtuſową nam dana nieoddala od nas prawa, ale oddala panowanie prawa, i nie uwalnia nas od ſłużby sprawiedliwości, ale grzechu, ani iarzma z nas niezwłoczy Chryſtuſowego, które nam lekkie i miłe ieſt, ale iarzmo ZakonuMoyżeſzowego które pewnie cięſzkie dla ludzi było. Aże Kalwiniſtowie na poparcie zarzutu swego przywiedli wyżey te ſłowa Pawła Swiętego. *Juſto non eſt lex poſita.* Zakon czyli prawo nie ieſt dane sprawiedliwemu. I na to łatwa u nas odpowiedź, według nauki Tomaſza Swiętego Doktora Anielſkiego którą *1. 2. quæſt. 96. artic: 5.* znaleść możeſz. Moc i władza każdego prawa dwoiaka ieſt: iedna ktòra niewoli i przymuſza człowieka, druga co tylko rządzi i kieruie sprawami iego. Prawo tedy ieſt równie wſzytkim dane iak sprawiedliwym tak i niezbożnym, ale co do mocy i władzy tey, która sprawami człowieka rządzi, bo tak wſzytkim ludziom równo przepiſuie prawo

wo co czynić maią? á czego nieczynić; ale co do mocy i władzy tey, która człowieka niewoli i przymuſza, prawo nie ieſt dane ſprawiedliwym, bo ci z ochoty i ſzczérey ku BOGU swemu miłości to wſzytko czynią, co prawo każe, á przymuſu i naglenia żadnego nieczekaią, bez czego bezbożni ludzie iako pospolicie krnąbrni i w uporze ſtoiący, częſtokroć nieobchodzą ſię.

8. Drugi argument Kalwiniſtów na tym ieſt zaſadzony że oni różnicę czynią miedzy prawem i Ewangelią, to ieſt miedzy uſtawami ſtarego i nowego teſtamentu, przez prawo bowiem ſtary teſtament, przez Ewangelią nowy rozumieią. Tę oboyga teſtamentów różnicę w tym ukazuią, że w ſtarym były prawa, pogróżki i obietnice pod kondycyą zachowanego prawa, te zaś trzy rzeczy nienayduią ſię w nowym teſtamencie. Co tak obſzerniey wywodzą, w ſtarym teſtamencie ludzie mieli prawa do któ-

rych

rych pełnienia obowiązani byli, tak iednak, iż ieśliby (co być niemogło) zachowali podane prawa, obiecywał im BOG błogosławieństwo; ieśliby zaś niezachowali, groził im różnemi przeklęctwy. Ale w nowym testamencie nie tak iest, mowią, ponieważ w tym niemasz praw żadnych, bo Chrystus widząc niepodobne onych zachowanie, od obowiązku zachowania onych uwolnił nas. Dla czego niemasz znowu w nowym testamencie żadnych pogróżek i strachów, ktorymiby nas napędzał do zachowania praw swoich Xtus; obietnica zaś żywota wiecznego nam uczyniona niezawisła od kondycyi praw zachowanych ale od dotrzymaney wiary. To Kalwinistowie: ale my wraz na to powiadamy, iż ten ich argument nierożni się od pierwszego rzeczą, ale tylko słowy, ponieważ iak pierwszy tak i ten argument na tym iest zasadzony: że prawo do zachowania podobne nie iest, i żebyśmy pod przeklęctwo niepodpadali, od zachownia onego uwolnieni iesteśmy.

9. Ale prawdę mówiąc złą i fałszywą różnicę obudwòch teſtamentòw Kalwiniſtowie czynią, abowiem iak w ſtarym tak i w nowym teſtamencie ſtanowi Bóg prawa, czyni iak różne i mocne pogróżki, tak wielkie obietnice pod różnemi także warunkami. *Stanowi Bóg prawa*, a to ieſzcze wielorakie, ba inne do ułożenia ludzkich obyczaiów, inne do sprawowania Swiętych sakramentów, inne do przyięcia i zachowania wiary ſłużące czyni. O prawach zgodny do ułożenia ludzkich obyczaiów czytay Mateuſza S. rozdział piąty, ſzóſty, i ſiòdmy. O prawach ſtoſuiących ſię do sprawowania SS. Sakramentòw wiele naydzieſz po kſięgach nowego teſtamentu, iako o chrzcie czytać możeſz rozdział dwudzieſty òsmy Mateuſza Swiętego: *docete omnes gentes baptizantes eos &c.* Nauczaycie wſzytkie narody chrzcząc ie &c. O prawach do wiary należących miedzy innemi to u Marka Swiętego w w rozdziale 16. znayduiemy; *qui non crediderit condemnabitur* kto

nie

nie uwierzy potępion będzie. O pogróżkach także Boſkich w nowym teſtamencie wyrażonych wiele napiſali Ewangeliſtowie miedzy któremi *Mat: 5.* czytamy: *Qui dixerit fratri ſuo fatue reus erit gehennæ ignis* ktoby rzekł bratu swemu ſzalony winien będzie ognia piekielnego. I w rozdz: dwudzieſtym trzecim: *væ vobis ſcribæ & Phariſæi* biada wam Skrybowie i Faryzeuſzowie. I w dwudzieſtym piątym: *inutilem servum eijcite in tenebras exteriores* niezgodnego ſługę wrzućcie w ciemności zewnętrzne. *Luc: 12. Timete eum qui habet poteſtatem mittere in gehennam* Bòycie ſię tego który ma moc poſłać do piekła. Nieſchodzi też w nowym teſtamencie i na obietnicach Boſkich pod warunkiem iakim uczynionych. Tak *Mat: 5.* napiſano: *Niſi abundaverit iuſtitia veſtra plus quàm ſcribarum & Phariſæorum non intrabitis in Regnum Cælorum* ieśli niebędzie obfitowała sprawiedliwość waſza więcey iak Skrybòw i Faryżeuſzòw nie wnidziecie do Kròleſtwa Niebieſkie-

go

go; I w Rozdziale dziewiętnaſtym; *Si vis ad vitam ingredi serva mandata.* Jeśli chceſz wniść do żywota, choway przykazania. I Paweł Swięty *ad Rom: 8.* Boſkim Imieniem obiecuie: *ſi tamen compatimur ut & conglorificemur* ieśli wespół cierpiemy społem też i uwielbieni będziemy.

10. Ale rzeczeſz czymże ſię tedy ſtary teſtament od nowego różni? odpowiadam iż ſię różni; *naprzòd* tak, iak ſię ròżni nauka zaczęta od nauki zakończoney, gdyż według Auguſtyna Swiętego *libr: 16. de civitate DEI cap: 26.* piſzącego: *Teſtamentum vetus eſt occultatio novi & novum eſt veteris revelatio* teſtament ſtary był taiemnicą nowego, á nowy ieſt obiawieniem ſtarego. Dla czego dobrze *1. 2. q. 107. artic: 3.* napiſał Tomaſz Swięty z Akwinu, *Evangelium continetur in lege, ſicut arbor in ſemine* Ewangelia tak zawiera ſię w ſtarym teſtamencie, iako drzewo w naſieniu swoim, iako doſkonała nauka w początkach swoich.

Po-

Powtòre ze ſtary teſtament podany ludziom przez Moyżeſza, który był tylko prawodawcą, â nowy przez Chryſtuſa który ieſt i prawodawcą na ſzymi oraz odkupicielem. Dla czego ſtary teſtament przyczynił surowości, á nowy łaſkę przyniòſł ludziom. *Potrzecie* ſtary teſtament niemiał mocy uſprawiedliwienia,á nowy tę moc oświadcza róznemi spoſobami. Dla czego Apoſtoł *ad Galat: 3.* mówi *in lege nemo iuſtificatur apud Deum* przez zakon żaden niema uſprawiedliwienia u Boga. I niżey: *ſi data eſſet lex quæ poſſet iuſtificare,vere ex lege eſſet iuſtitia.* Gdyby dany był zakon któryby mógł uſprawiedliwiać, prawdziwie z Zakonu by była sprawiedliwość. A zaś o Ewangelij tenże Apoſtoł *ad Rom: 1.* tak mówi: *Evangelium eſt virtus DEI in salutem omni credenti* Ewangelia ieſt moc Boża ku zbawieniu każdemu wierzącemu. I znowu *1. ad Corint: 15.* tożpotwierdza. *Notum facio vobis Evangelium per quod salvamini.* Oznaymuię wamEwangelią przez którą zbawie-

wienia doſtępuiecie. *Poczwarte* prawo Moyżeſzowe było prawem boiaźni i niewoli, prawo zaś Ewangelii ieſt prawem miłości i wolności według Pawła Swiętego. *ad Rom:* 8. piſzącego: *non accepiſtis spiritum servitutis in timore sed spiritum adoptionis Filiorum;* niewzieliście ducha niewolniczego, ku boiaźni ale Ducha przyſpoſobienia synowſkiego. Toż *ad Galat:* 4 piſze: *non sumus ancillæ Filii, sed liberæ* Nie ieſteśmy synami ſłużebnice, ale wolney. I znowu 2. *ad Tim.* 1. ponawia. *Non dedit nobis DEUS spiritum timoris sed virtutis & dilectionis;* Niedał nam BOG Ducha boiaźni, ale mocy i miłości. *Popiąte* prawo Moyżeſzowe było aż nader cięſzkie iako czytamy *actorum* 15. á prawo Chryſtuſowe ieſt łatwe, bo iarzmo iego ſłodkie i ciężar iego lekki. Ta zaś prawa Chryſtuſowego łatwość ieſt częścią ź przywiązaney sobie łaſki Bożey, częścią z mnieyſzych przykazań liczby, częścią z obietnicy więkſzey nagrody.

Ro-

ROZDZIAŁ III.
o Zasłudze dobrych uczynków.

PYTANIE JEDNO.
Jeśli uczynki sprawiedliwych zasługuią na żywot wieczny?

1. CO na to Kalwin, łatwo domyślić się można z nauk iego wyżey położonych, abowiem ieśli podług ńego wszytkie sprawy sprawiedliwych są złe, są grzechem śmiertelnym, są godne potępienia, iakże mogą zasłużyć u Boga żywot wieczny? owszem zdaniem iego mówić trzeba że zasługuią raczey na wieczne potępienie Jakoż on *in Antidoto Conc: Trid: sess: 6 cap: 12* tak i naucza: *inde conficitur, non esse tantopere exagitandos, qui dixerunt, quælibet bona opera si exacto rigore censeantur, æterna potius damnatione, quam vitæ præmio digna esse.* Z tego wnosić możemy, iż tych niebarzo nagannemi czynić potrzeba, ktòrzy powiedzieli, iż wszytkie dobre uczynki ieśli su-

surowo sądzone być maią, barziey na wieczne potępienie, iak na żywot wieczny zasługuią.

Ale błądzi w tym Kalwin *naprzód* iż ta nauka iego na złym osadzona iest fundamencie, gdyż wyżey dowiodłem, że sprawy sprawiedliwych nie są złe, dalekoż barziey nie są grzechem śmiertelnym, á tym samym nie są godne potępienia, ale niektóre są dobre przystoyne i Bogu miłe. *Powtóre* iż ta nauka iego iest iawnie przeciwna pismu Swiętemu, które uczy, że dobrze czyniąc iak zasługuiemy na żywot wieczny, tak onego dostępuiemy, owszem uczy że żywot wieczny iest nagrodą dobrych uczynków. Tak *Math: 5.* Pan JEZUS cieszyć się każe. *gaudete & exultate quoniam merces vestra copiosa est in Cœlis* raduycie się i weselcie, abowiem zapłata wasza obsita iest w Niebiesiech. I w rozdziale dwudziestym: *voca operarios & redde illis mercedem.* Wezwi naiemników., á day im nagrodę. I niżey wro-

w rozdziale dwudzieftym piątym: *venite benedicti poffidete Regnum, efurivi enim & dediftis mihi manducare &c.* pódźcie błogofławieni, ofiągnicie Królestwo, abowiem łaknąłem, á daliście mi ieść &c. toż samo *ad Rom: 2.* mówi Paweł S. *reddet unicuiq; secundum opera sua, iis quidem qui secundum patientiam boni operis gloriam & honorem & in corruptionem quærunt, vitam, æternam* odda każdemu podług uczynków iego, to ieft tym, którzy w cierpliwości uczynku dobrego, fzukaią flawy, i czci, i nieśmiertelności, odda żywot wieczny. Co *1. ad Corint: 3.* potwierdza: *unusquifq; propriam mercedem accipiet secundum suum laborem;* Każdy właſną nagrodę wezmie podług pracy swoiey. Także *ad Galat: 6. Qui seminat in spiritu, de spiritu metet vitam æternam* kto fieie na duchu z ducha żąć będzie, żywot wieczny. I do daie, *bonum autem facientes non deficiamus, tempore autem suo metemus* dobrze czyniąc nieuftawaymy, abowiem czafu swego żąć będziemy. I znowu

wu; *ergo dum tempus habemus operemur bonum.* A przeto póki czas mamy czyńmy dobrze. Coś podobnego *ad Corint: 4.* piſze tenże Apoſtoł: *Quod in præſenti eſt momentaneum & leve tribulationis noſtræ, æternum gloriæ pondus operatur.* Abowiem prętko przemiiaiące i lekkie to naſze utrapienie większą chwały wagę w nas sprawuie. A na reſzcie 2. *ad Timot: 4.* z tym ſię popiſuie: *bonum certamen certavi &c. in reliquo repoſita eſt mihi corona juſtitiæ.* Gonitwem dobrą odprawił &c. na oſtatek zgotowan mi ieſt wieniec sprawiedliwości.

2. Te świadectwa piſma Swiętego tak iawne i iaſne są, iż na nie nic Kalwiniſtowie odpowiedzieć niemogą, to tylko rzecz dźiwna iż sam Kalwin tak był bez wſtydny, iż śmiał tym tak iaſnym piſmem rzeczy przeciwney uczyć, ale to nie z wielkiego rozumu, ale raczey z nienawiści zawziętey ku Katolikom uczynił, abowiem że Concilium czyli zebranie Trydeńſkie

ſkie *seſſ: 6. cap: 6.* wyznało i wſzytkim do wierzenia podało, iż według piſma żywot wieczny ieſt nagrodą dobrych uczynkòw, on heretycką zuchwałością temu wyznaniu sprzeciwił ſię: tak *in Antidoto* piſząc: *quod vitam æternam faciunt mercedem, in eo ab illis diſſentio.* Ze żywot wieczny czynią nagrodą, w tym z onemi ſię niezgadzam. I ſzkoda, że nie napiſał Kalwin, iż w tym i zniemi, i z piſmem świętym niezgadza ſię. Z tym wſzytkim ſkromnieyſi zań niektórzy z uczniów iego zeznaiąc wprawdzie, że żywot wieczny ieſt nagrodą, i że go BOG daie dla uczynków dobrych, ponieważ tak uczy piſmo, ale iednak mówią, że Bóg żywot daie nie dla wyſlug dobrych uczynków, ale z Boſkiey obietnicy, z łaſkawey hoyności. Ale i ci błądzą *naprzód*, ieśli żywot wieczny BOG daie względem dobrych uczynków, czyli dla dobrych uczynków, pewnie, że daie dla zaſługi dobrych uczynkòw, gdyż to wſzytko iedno ieſt. *Powtòre* że BOG żywot

wie-

wieczny daie tym, którzy go godni są, iako *2. ad Theſſ: 1.* mòwi Paweł Swięty: *ut digni habeamini regnô Dei, pro quo & patimini.* Abyście godnemi byli Kròleſtwa Bożego, dla którego też i cierpicie, á ieśli godni są dla uczynków dobrych, pewnie że im niebo dane ieſt z wyſługi i godności dobrych uczynków. *Potrzecie* że im żywot wieczny BOG daie nietylko iako nagrodę, ale nadto iako wieniec sprawiedliwości, wieniec zaś sprawiedliwości niebywa dany z hoyności, i dobrey woli, ale z wyſługi, bo inaczey ten wieniec nie byłby wieńcem sprawiedliwości, ale hoyności Bożey. *Poczwarte* tak ſię ma żywot wieczny względem sprawiedliwych, iak ſię ma wieczna kara względem niezbożnych, aże wieczna kara bywa onym dana dla złych ich zaſlug, zaczym i żywot wieczny bywa dany dla wyſługi dobrych uczynków. Dla czego pięknie Auguſtyn Swięty *in epiſtola 105. ad Sixtum* tak napiſał: *ſicut merito peccati tanquam ſtipendium redditur mors, ita*

merito iustitiæ tanquam stipendium vitâ æterna. Jako wysługe grzechu należy w odpłatę śmierć, tak wysługe sprawiedliwości w nagrodę idzie żywot wieczny. Ale po co w tak iasney i pewney rzeczy długo się bawię, w którey po nas świadczy i Pismo S. i wszyscy Oycowie Święci, i sam Kalwin temu nie przeczy *lib: 3. instit. cap. 15.* § *2do* ale tylko obyczaiem heretyckim w sobie się gryzie, i boleie.

3. Zatym przystąpmy iuż do argumentów, których naprzeciw nam używaią Kalwinistowie z nauczycielem swoim. Pierwszy zatym ich argument iest taki: żywot wieczny pismo Swięte nazywa dziedzictwem; aże dziedzictwo iest ponależyte synom nie z pracy i wysługi, ale z samego synostwa, zatym żywot wieczny nie iest nagrodą prac i wysług iakich. I tego argumentu używa Kalwin *in Antidoto Conc: Trid: sess: 6. cap. 16.* tak pisząc: *quod vitam æternam faciunt mercedem, in eo ab illis dissentio, quin potiùs, hæreditatem esse ubiq; scriptura clamat,*

mat, quæ non alio, quam gratuito adoptionis jure nobis obvenit. Że żywot wieczny czynią nagrodą; w tym z onemi się niezgadzam, owszem, że iest dziedzictwem, to wszędzie pismo ogłasza, które iednak dane bywa nie innym prawem, iak tylko prawem dobroczynnego przysposobienia. Ale *naprzòd* my też powiadamy, że pismo Swięte nazywa żywot wieczny odpłatą, i nagrodą, iakosmy wyżey pokazali, zaczym dane bywanie tylko prawem dziedzictwa ale też prawem wysługi. Już tedy nic niewygrał Kalwin z uczniami swemi. *Powtòre* przysposobienie toż samo iest według Kalwina, co i przeznaczenie, aże przeznaczenie przeciwne iest odrzuceniu, á tak przeznaczenie, iako i odrzucenie według iego zdania stało się z samego iedynie upodobania Boskiego, bez żadnego względu na dobre lub złe uczynki, zatym ieśli z tego że żywot wieczny iest należący człowiekowi prawem przysposobienia, i przeznaczenia, to dobrze idzie: iż ży-

wot wieczny nienależy człowiekowi prawem wysługi uczynków dobrych, tedy z tego także, że wieczna kara należy innemu człowiekowi prawem odrzucenia, wnosić się ma sprawiedliwie: iż to wieczne ukaranie niebywa dane z wysługi złych uczynków ludzkich. Na co pozwolić nie śmieią Kalwinistowie, niechże uznaią, iż argument Kalwina, ba i onych samych iest nader czczy, nader próżny. Ta odpowiedź z przypadku tylko bo z okazyi nauk Kalwińskich iest uczyniona, co dorzeczy iednak, i samey argumentu istoty tak odpowiadam.

Naprzód: że nie iesteśmy synami Bożemi z natury naszey, ale przez Boskie przysposobienie. *Powtóre* iednych BOG przysposabia za synów sobie przed używaniem rozumu na chrzcie świętym, iako się dzieie z niemowlętami; drugich zaś po używaniu zupełnego rozumu, gdy oni poznawszy grzech swóy szczèrą pokutę czynią i usprawiedliwienia pierwsze-

wſzego doſtępuią. *Potrzecie* dziatki przed używaniem rozumu ochrzczone gdy umieraią, biorą żywot wieczny prawem przyſpoſobienia; ci zaś, którzy używanie rozumu mieli, i do zgonu życia przy łaſce przyſpoſobienia wytrwali, ci biorą żywot wieczny i prawem dziedzictwa i prawem wyſługi. O tym Apoſtoł *ad Coloſ: 3.* znać daie: *quodcunq facitis, ex animo operamini, ſicut Domino & non hominibus, ſcientes, quod à Domino accipietis retributionem hæreditatis.* Cokolwiek czynicie, z duſzy czyńcie iako Panu, á nie ludziom, wiedząc, iż od Pana wezmiecie zapłatę dziedzictwa.

4. I niech to niebędzie rzecz dziwna komu *naprzòd* że każdy nie będąc synem Boſkim z natury, ale tylko z przysposobienia z tym obowiązkiem tey łaſki od BOGA doſtał, żeby przyſzedłſzy do rozumu prawa Boſkie chował, i tak godnym ſtał ſię dziedzictwa niebieſkiego. *Powtóre* że cóś podobnego ſtało ſię i z Chryſtuſem, któremu lubo prawem dziedzictwa

na-

należało uwielbienie ciała, i imienia swego wywyżſzenie, á iednak to otrzymał zaſługami swemi, iako *ad Philip:2* piſze Paweł Swięty:*humiliavit semet ipſum factus obediens uſq; ad mortem, mortem autem crucis, propter quod & Deus exaltavit illum.* sam ſię poniżył ſtawſzy ſię posłuſznym aż do śmierci a śmierci krzyżowey, dla tego też i Bóg wyniósł go. A ieżeliż Chryſtus będąc synem Bożym przyrodzonym wziął uwielbienie ciała, imienia swego wywyżſzenie dwoiakim prawem, to ieſt i prawem dziedzictwa, i prawem wysługi, niech ſię żaden nie dziwuie, że my ludzie synowie przyspoſobieni tylko dwoiakim prawem żywot wieczny odbieramy.

Aże niektórzy z Kalwiniſtow, iż iuż iawną prawdą zmiękczeli trochę, powiadaią że żywot wieczny w piſmie Swiętym nierównie bywa nazywany i dziedzictwem, i odpłatą bo (prawią) dziedzictwa imie ſłuży mu właściwie, ale ta odpowiedź ieſt lekkomyślna, bo iey ani piſmem, ani rozu-

mem

nem wesprzeć niemogą. Owszem czemu niemówią przeciwnie, że żywotowi wiecznemu właściwie służy imie nagrody, ánie dziedzictwa? A do tego, ieśli uwielbienie ciała Jezusowego i imienia iego wywyższenie mogło razem być i dziedzictwem i nagrodą względem Chrystusa, za co żywot wieczny względem nas niemoże być razem i dziedzictwem i nagrodą? Ale rzeczesz: ieśli tak iest: tedy szczęśliwsze są dziatki, iak w leciech doyrzeli? gdyż ci muszą ten żywot wieczny z wielką pracą wysługiwać, którego tamci darmo dostępuią? odpowiadam, iż przeciwnie w leciech doyrzeli są szczęśliwszemi, á to dla dwóch przyczyn. *Naprzód* że dostępuią tego wysługami swemi, co mieć mogli bez zasług, á tak żywot wieczny dwoiakim prawem sobie należyty czynią. *Powtòre* że im większe są zasługi onych, tym większe dziedzictwo biorą, á tak wielka różnica miedzy dorosłemi w leciech, i dziatkami, bo dziatki muszą się kontentować tą cząstką

dzictwa, która ſię im z hoyności Boſkiey nadarzy, á doyrzeli w leciech o większe coraz dziedzictwo w niebie ſtarać ſię mogą, i tym większe będzie ich w Niebie dziedzictwo, im większe na ziemi uczynią zaſługi, gdyż iako *1. ad Cor: 3.* mówi Paweł Swięty *unuſquiſq; propriam mercedem accipiet secundum suum laborem.* Każdy własną nagrodę weźmie według pracy swoiey.

5. Drugi argument Kalwiniſtów, Piſmo świadczy, że żywot wieczny, acz ieſt wieńcem, i odpłatą, dany iednak bywa z dobroci Bożey, á nie z sprawiedliwości, i w tym senſie *pſalm:* 102 mówi Dawid *qui coronat te in miſericordia, & miſerationibus* który uwieńcza cię w miłoſierdziu i litościach. W tym senſie *Math: 5.* brzmią ſłowa Chryſtuſowe: *beati miſericordes, quoniam ipſi miſericordiam conſequentur:* błogoſławieni miłoſierni, abowiem oni doſtąpią miłoſierdzia. Odpowiadam, iż iak na tym mieyſcu żywot wie-

wieczny nazywa ſię wieńcem miłoſierdźia, tak na innym nazywa ſie wieńcem ſprawiedliwości, iakośmy wyżey namienili. Ze żywot wieczny ieſt razem wieńcem i miłoſierdzia BOSKIEGO, i ſprawiedliwości, to tak okazuię. Zywot wieczny ieſt wieńcem ſprawiedliwości, bo dany bywa dla zaſług, i według zaſług ludzkich, gdyż ani mnieyſzego, ani większego dziedzictwa tego niedadzą, tylko podług miary zaſług. Dla czego *lib: de nat. & gratia cap: 2.* Auguſtyn Swięty piſze: *non eſt injuſtus Deus, qui iuſtos fraudet mercede iuſtitiæ.* Nie ieſt BOG nie ſprawiedliwym, aby ſprawiedliwych miał oſzukiwać w nagrodzie ſprawiedliwości. Aże te same zaſługi naſze, którym należy od BOGA wieniec ſprawiedliwości, maią moc i wagę swoię z łaſki Boſkiey, á łaſka Boża dana do tego ludziom bywa nie z wysługi ich, ale z ſzczerego Boſkiego miłoſierdzia, z tąd idzie, iż tenże żywot

wieczny, który się raz zowie wieńcem sprawiedliwości, drugi raz nazywa się wieńcem miłosierdzia, nie względem zasług, którym należy że sprawiedliwości, ale względem samych ludzi, którym i to Bóg czyni z miłosierdzia, że daie sposòb do zasługi. Tak o tey materyi pisze Augustyn Swięty *lib: de correptione & gratia cap: 13. & in epist 105, ad Sixtum.*

6. Trzeci argument Kalwinistowie czynią z okazyi owych słów *ad Rom: 6:* napisanych: *stipendium peccati mors, gratia autem Dei vita æterna.* Zapłatą grzechu śmierć, á łaska Boża żywot wieczny. A ztąd wnoszą iż śmierć bywa dla złych uczynkòw, żywot zaś wieczny nie dla uczynków dobrych, ale z szczerey łaski Bożey. Gdyby zaś nauka katolików była prawdziwa, tedy Apostoł musiałby mówić: *stipendium peccati mors, stipendium bonorum operum vita æterna.* Zapłatą grzechu iest śmierć, á zapłatą dobrych uczynkòw iest żywot wieczny, aże

tak

tak niepowiedział, zatym żywot wieczny nie ieſt nagrodą dobrych uczynków. Odpowiadam według tego, com wyżey powiedział, bo Apoſtoł żywot wieczny tak nazywa łaſką, iak nazwał wieńcem miłoſierdzia, że dany bywa dla zaſług ludzkich, które całą moc i wagę swoię maią z łaſki Bożey, á tym samym z miłoſierdzia iego. To tak tłumaczy Auguſtyn iuż to na mieyſcach dopiero namienionych, iużto *lib: de gratia, & libero arbitrio cap: 8. & 9.* Gdzie też wyznaie, że Apoſtoł dobrze mógł powiedzieć: *ſtipendium iuſtitiæ, vita æterna, ſicut dixit ſtipendium peccati mors.* Zapłatą sprawiedliwości ieſt żywot wieczny, iako ieſt zapłatą grzechu śmierć. Co niech dobrze uważaią Kalwiniſtowie. Owſzem iużto indziey powiedział Apoſtoł, acz nie temi ſłowy, ale tym senſem, tak bowiem *ad Rom: 2.* czytamy: *reddet unicuiq; secundum opera sua, iis, quidem, qui secundum patientiam boni operis &c vitam æternam, iis autem, qui sunt ex contentione, & non acquieſcunt veritati-*

ritati, ira, & indignatio. Odda każdemu podług uczynków iego, to ieſt: tym, którzy w cierpliwości uczynku dobrego żywot wieczny, lecz sprzecznym i niewierzącym prawdzie odda gniew i popędliwość. To ieſt: iako BOG potępi złych dla uczynków niedobrych, tak uwieńczy sprawiedliwych dla uczynków dobrych, zaczym, iak bezbożnym odpłatą śmierć, tak dobrym odpłatą żywot wieczny.

7. Czwarty argument Kalwiniſtowie przynoſzą owe ſłowa *Iſaiæ 55.* położone: *venite emite abſq; argento, & abſq; ulla commutatione vinum & lac:* Pódźcie, á kupcie bez śrebra, i bez żadney zamiany wino i mleko. Temi ſłowy Bóg nam przez Proroka ofiaruie żywot wieczny bez żadnych zaſług. Odpowiadam przez wino i mleko nierozumie ſię tu żywot wieczny, ale łaſka Boſka, którey nam w życiu teraznieyſzym udziela, iako to tłumaczy S. Hieronim, i sam text tego proroctwa opiewa, który tak ſtoi: *omnes ſitientes*

ve-

venite ad aquas, & qui non habetis argentum, properate, emite, & comedite venite, emite absq, argento &c. Wszyscy pragnący przydźcie do wòd, i ktòrzy śrebra niemacie, przyspieszaycie, kupuycie, á iedzcie; pòdźcie, kupuycie bez śrebra &c. Cóś podobnego *Joan:* 7. i Pan JEZUS mówi: *si quis sitit, veniat ad me, & bibat.* Jeśli kto pragnie, niech do mnie przychodzi, à piie. Gdzie rzecz pewna, że Chrystus mòwi o łasce teraznieyszego życia, á nic o chwale przyszłego żywota. My zaś zeznaiemy, że w tym życiu pierwszą łaskę BOG darmo daie zaczym bez żadnych zasług, iednak nie bez iakiey pracy, i starania naszego, bo iako te słowa *absq; argento, & ulla commutatione* bez śrebra i żadney zamiany oddalaią wszytkie zasługi nasze, tak te słowa: *venite & emite* pódźcie, á kupuycie, wyciągaią po nas pracy naszey. Ta tedy ieſt różnica miedzy łaską, a chwałą; że acz żadna z tych dana niebywa maiącym rozum bez własnego przyłożenia się, łaskę iednak

dnak biorą bez żadnych zasług własnych, a nie chwałę.

8. Piąty argument Kalwinistowie biorą ź słów Chrystusowych, które *Luc: 17.* czytamy: *cúm feceritis omnia, quæ præcepta sunt vobis, dicite servi inutiles sumus.* Gdy uczynicie to wszytko, co wam roskazano, mówcie, że sludzy niepożyteczni iesteśmy. Jakoż ieśli niepożyteczni iesteśmy, iakimże sposobem możem co zasłużyć? odpowiadam: tu doświadczyć możesz, iako Kalwinistowie pisma Swiętego na złe używaią; abowiem z tym niedawno stawali, że iesteśmy synami Bożemi, i że nam prawem dziedzictwa należy żywot wieczny, a teraz mówią, że iesteśmy sługami niepożytecznemi, którym u BOGA nic niemasz należytego, a to dla tego czynią, aby prawdę burzyli, iakim tylko mogą sposobem. Ale pytam się tych nieprzyiaciół prawdy, których to Chrystus nazywa sługami niepożytecznemi? czy tych, którzy wszy-

tkie

tkie przykazania iego chowaią? czy też tych, ktòrzy niechowaią? ieśli tych, ktòrzy wszytkie przykazania iego chowaią? tedy sludzy Bozi mogą wszytkie zachować przykazania Boskie, a iednak to iest w brew Kalwinowi nauczaiącemu, że prawa Boże wszytkie zachowane być niemogą; ieśli tych którzy niechowaią? a cóż z tąd wynika dla nas przeciwnego? owszem i my to zeznaiemy, że ci są sludzy niepożyteczni, i na żywot wieczny nie zasluguią, którzy przykazań Boskich niechowaią, aże Kalwinistowie według swęy nauki przykazań Boskich niechowaią, zatym są sludzy niepożyteczni, i na żywot wieczny nie zasluguią.

Ale to z okazyi powiedziało się, teraz na samę rzecz argumentu należy odpowiedzieć. Słowa Chrystusowe mogą się brać w troiakim sensie *Naprzód* że my z nas samych iesteśmy nieużytecznemi slugami, bo acz czyniemy wszytko, co przykazano iest,

ie-

iednak co czyniemy, nie właſnemi ſiłami, ale łaſką Bożą. I tak te słowa tłumaczy Swięty Ambroży *lib: 8. in Lucam* dla czego dwoiako nas uważać powinniśmy, raz co do ſił naſzych, i iako rodzenie mamy z Adama, tak ieſteśmy nieużytecznemi ſługami; drugi raz co do pomocy łaſki Bożey, i iako odrodzenie mamy z Chryſtuſa, a tak ieſteśmy użytecznemi, iako 2. *ad Tim.* 2. mówi Paweł święty: *ſi quis emundaverit se ab iſtis, erit vas in honorem sanctificatum, & utile Domino.* Jeśliby ſię kto od tych oczyścił, będzie naczynie poświęcone, i użyteczne Panu.

Powtóre Ze my ieſteśmy ſługami nieużytecznemi względem BOGA, choćbyśmy wſzytkie przykazania iego chowali, bo przeto żadney Bogu korzyści nieczyniemy, i on też niczego od nas niepotrzebuie. Ten wykład ſłów Chryſtuſowych ieſt wielebnego Bedy *in Commentario.* A tak możemy ſię nazywać ſługami iużto

nie

użytecznemi, iużto nieużytecznemi. Możemy ſię zwać ſługami nieużytecznemi względem BOGA, iakom powiedział; użytecznemi względem nas samych, ponieważ cokolwiek dobrego czyniemy przez zachowanie praw Boſkich, to wſzytko na naſze obraca ſię dobro, bo na naſzę zaſługę.

Potrzecie Ze ieſteśmy ſługami nieużytecznemi przeto, iż gdyby BOG z łaſkawości swoiey tego z nami przymierza nieuczynił, aby nam sprawy naſze były wyſługą Króleſtwa Niebieſkiego, tedy choćbyśmy naylepiey prawa Boże zachowali, niemoglibyśmy nic prawem ſłuſzności, i nieiakiey należytości od BOGA wyciągać. Tak wykłada pomienione ſłowa Chryſtuſowe Auguſtyn Swięty: *serm. 3. de verbis Domini* z tąd znowu możemy ſię zwać ſługami użytecznemi, i nieużytecznemi, bo cokolwiek czynić możemy, niebyłoby to nam na wyſługę żywota wiecznego pożyteczno, gdy-

by pomienionego niebyło przymierza, gdy zaś to przymierze ſtało ſię, iuż tedy ieſteśmy sobie użyteczni. Z tych zatym trzech sensów niech Kalwiniſtowie obiorą sobie, który chcą, a łatwo poznaią, że teraźnieyſzy ich argument nic nie ſzkodzi nauce Katolickiey o uczynkach dobrych. Temu ſię tu tylko dziwuię, iż gdy Kalwiniſtowie chcąc wywrócić naukę naſzę o potrzebie do zbawienia uczynków dobrych, ſzukaią z wielką uſilnością takich pisma Swiętego świadectw, któremiby nam dowodzili, że ſługami nieużytecznemi ieſteśmy, napaść niemogą na przeciwne tegoż piſma świadectwa, ktòre nas także czyni ſługami dobremi, á tym samym użytecznemi, ponieważ tenże Chryſtus, który *Luc*: *17*. powiedział: *Dicite servi inutiles sumus*. Mówcie, że ieſteśmy nieużytecznemi ſługami; na innym mieyſcu *Matt*: *25*. dobremi nazywa ſługami *Euge serve bone & fidelis &c*. Owoż ſługo dobry, i wierny &c.

9. Szósty argument biorą z owego świadectwa Pawła Swiętego, które *ad Rom: 8.* znayduiemy: *non sunt condignæ passiones huius temporis ad futuram gloriam.* Utrapienia tego czasu ninieyszego nie są godne oney przyszłey chwały, bo mówią: niemasz proporcyi miedzy żywotem wiecznym, á naszemi zasługami; á iednak miedzy wysługą i nagrodą być powinna wszelka proporcya. Odpowiadam: iak z tych słów Pisma Swiętego zdaie się, że Pismo świadczy, iż sprawy nasze nie są godne nagrody żywota wiecznego; tak też z innych mieysc Pisma Swiętego rzecz przeciwną każdy wnosić może. Tak *Lucæ 20.* czytamy: *qui vero digni habentur sæculo illo & resurrectione* którzy godni będą wieku onego, i zmartwychwstania. Tak *2. ad Thesal. 1.* Paweł Swięty mówi: *ut digni habeamini Regno Dei, pro quo & patimini.* Abyście godnemi byli Królestwa Bożego, dla którego też i cierpicie. Aże pismo Swięte iako z ducha Swiętego pisane nie iest

ani może być sobie przeciwne, trzeba zatym położyć, w iakim senſie te obie rzeczy prawdziwe są. *A naprzòd* ieśli uważym przeciąg czaſu, pewnie żadney proporcyi nie będzie zaſług naſzych do wieczney chwały, gdyż ta wieczna ieſt, á zaſługa naſza momentalna; ieśli uważym łaſkę, za którey pomocą i dzielnością czyniemy sprawy dobre, i zaſługuiące na Niebo, tak ieſt proporcya miedzy żywotem wiecznym i naſzemi zaſługami, gdyż łaſka ieſt to naſieniem chwały wieczney, iako powiadaią Teologowie. Jak tedy doſtateczna ieſt proporcya miedzy naſieniem drzewa, i samym drzewem, tak ieſt doſtateczna proporcya miedzy naſieniem chwały, to ieſt łaſką Bożą, á chwałą wieczną. Że zaś na tey proporcyi ieſt doſyć, acz żadney miedzy zaſługami naſzemi, á wieczną chwałą niemaſz proporcyi co do przeciągu czaſu, pokazuie ſię to 2. *ad Cor:* 4. z ſłów Pawła Swiętego, *id quod in præſenti eſt momentaneum & leve tribulationis noſtræ*

æter-

æternum gloriæ pondus operatur in nobis. Co w teraźnieyszym czasie iest rzeczą w krótce przemiiaiącą, i lekkim utrapieniem naszym, to wieczney chwały wagę sprawuie w nas. W tych słowach daie świadectwo Apostoł, że sprawy nasze są i w krótce przemiiaiące, i chwała wieczna iest w Niebie, a iednak te krótkie i przemiiaiące sprawy nasze wieczney chwały wagę sprawuią w nas. A iako tę chwałę sprawuią? pewnie na nią zasługuiąc, mocą tey łaski Bożey, którey nam do tego BOG udziela. *Powtóre* tę naukę naszę potwierdza przykład Chrystusów, którego męka, i wszytkie sprawy krótkie były, a iednak nam wysłużyły u Boga żywot wieczny, ba i grzechy nasze w krótkim się staią czasie, a iednak na wieczną karę zasługuią. Czemu? bo dobre uczynki pochodzą przy łasce Bożey z miłości BOGA, a grzech z nienawiści i pogardy BOGA, iak zatym nienawiść i pogarda Boga, ma nieiaką równość, i proporcyą z karą wieczną, tak miłość

łość Boſka z łaſki iego uczyniona ma takąż ròwność i proporcyą z chwałą wieczną.

Oſtatni argument Kalwiniſtòw ieſt taki: Chryſtus nam wysłużył żywot wieczny, zatym iuż naſzych zaſług na to nietrzeba. Co ieſzcze nowym argumentem potwierdzaią: zaſługi Chryſtuſowe abo doſtateczne były do tego? abo nie? ieśli doſtateczne, a na cóż naſze są potrzebne zaſługi? ieśli nie doſtateczne, tedy to mówienie uwłacza zaſługom iego. I tymi argumentami wsparci Kalwiniſtowie tryumf sobie z nas czynią, a tego nieuważaią, że te ich argumenta wątłe są nader, abowiem rozumieią, iż my zaſługi naſze na przeciwko zaſług Chryſtuſowych ſtawiemy, a tak ile naſzym zaſługom przypiſuiemy, tyle Chryſtuſowym uymy czyniemy. Ale inaczey rzecz ſię ta ma u nas, abowiem zaſługi naſze iak swóy początek, tak i całą moc swoię maią z zaſług Chryſtuſowych, zaczym cokolwiek doſtoyności i ſzacunku u BOGA mieć

mo-

gą, to ſię wſzytko obraca na wyſławienie zaſług JEZUSOWYCH. To pięknie obiaśnia podobieńſtwo któ rego *Joan: 15.* sam Chryſtus używa: *ego sum vitis, vos palmites. Sicut palmes non poteſt ferre fructum á semet ipſo, niſi manſerit in vite, ſic nec vos, niſi in me manſeritis.* Jam ieſt winna macica, wy latoroślami. Jako latorośl niemoże z ſiebie owocu przynoſić, ieśli niezoſtaie w macicy, tak i wy, ieśli we mnie mieſzkać niebędziecie. Kto proſzę powie, że ſię ſławie winney macicy uymuie, gdy iey latorośl owoc obſity przynoſi? pewnie żaden zdrowego rozumu! bo cokolwiek żywey wilgości i czerstwośći mieć może latorośl, to wſzytko nie z siebie ma, ale z swey macicy. Zkąd im więcey owocu latorośl przynoſi, tym sama macica większey zawſze ieſt zalety godna. A z iakimże proszę rozumem wołaią Kalwiniſtowie, że ći uymuią ſławy zaſługom Chryſtuſowym, którzy na pozyſkanie żywota wiecznego mieć chcą swe zaſługi? wſza-

wſzakci to ieśli owoc dobrych uczynków przynoſzą, to nie z ſiebie czynią, ale że w Chryſtuſie, iako w swey macicy trwaią, że z niego moc wſzelką maią do czynienia dobrych uczynków; zatym cokolwiek sprawy mieć mogą chwały i zalecenia, to ſię wſzytko z zaſług JEZUSOWYCH wzięło, i to ſię wſzytko zaſługom iego przypiſuie. Gdy tedy mówią Kalwiniſtowie, iż iedno z tych być muſi, abo do oſiągnienia żywota wiecznego, zaſług naſzych niepotrzeba? abo też zaſługi Chryſtuſowe nie są do tego doſtateczne? fałſz to ieſt,bo z tego, że do oſiągnienia żywota wiecznego trzeba zaſług naſzych, to cale nie idzie że zaſługi Chryſtuſowe nie są do tego doſtateczne, gdyż zaſługi naſze są na to potrzebne, nie żeby niedoſtarczały zaſługi Chryſtuſowe, ale że tak BOG mieć chciał, iako chciał, żebyśmy byli latoroślami, a Chryſtus naſzą macicą. Owſzem z Katolickiey nauki, to wnoſić trzeba, iż zaſługi JEZUSO-

SOWE były naydoſtatecznieyſze, bo nietylko wyſłużyły nam żywot wieczny, ale i sprawom i zasługom naſzym moc i dzielność do tego wſzelką udzielaią po wſzytkie wieki, a same moc i dzielność właſną nienaruſzoną zatrzymuią.

Na inne zarzuty Kalwiniſtów w naſtępuiącey części odpowiemy.

CZĘSC II.
O DOBRYCH UCZYNKACH WEDŁUG KATOLIKOW.

DO CZYTELNIKA.

We trzech rozdziałach iak zawarłem naukę Kalwińską o dobrych uczynkach, tak oney fałsz iawny z pisma i Oyców Swiętych, tudzież z samych zdrowego rozumu wywodów ukazałem:

Teraz iuż zostaie naszę Katolicką naukę o tychże dobrych uczynkach przełożyć.

ROZDZIAŁ I.
o Naturze spraw ludzkich.

TE materyą barziey Doktorowie Katoliccy roztrząsaią, iak heretycy; aże w niey wiele rzeczy zawiera się, te wszytkie w kilu krótkich przełożę pytaniach.

PYTANIE I.
Ktòre są w człowieku sprawy ludzkie?

I. POniewaź różne być mogą sprawy, *iedne* co w ludziach są, ale ludzkiemi nie są, *inne* co i w ludziach są, i ludzkiemi się nazywaią. *Sprawy pierwsze* te są, ktòre rozum, uwagę i wolność ludzką uprzedzaią. Tak odetchnienie, krwi krążenie, ręki i nogi i inne poruszenia, są takie sprawy w lu-

ludziach, które że rozum i uwagę ludzką, i wolność uprzedzaią, ludzkiemi sprawami nie są, i nienazywaią się, bo sprawy ludzkie za rządem rozumu, za przezornością uwagi, za zezwoleniem abo też rozkazem woli wykonywane być maią, co gdy się w człowieku dzieie, drugie w nim są sprawy, i te ludzkiemi się nazywaią. O pierwszych sprawach, ktòre się w ludziach nayduią, â ludzkiemi nie są, ani się ludzkiemi nazywaią, mówić tu nie iest rzecz nasza, o drugich mówić materya wyciąga teraznieysza. Te zatym sprawy które właśnie ludzkiemi są, różne być mogą. *Jedne* które sama przez się wola ludzka sprawuie, i one na sobie utrzymuie, i takiemi sprawami są wszytkie chcenia i niechcenia woli ludzkiey. *Drugie* których wola ludzka sama przez się niesprawuie, ale innym mocom to wykonywać rozkazuie, co iey się podoba. Takiemi sprawami ludzkiemi są, siedzenia, chodzenia

nia, gadania i inne tym podobne z woli ludzkiey pochodzące. Znowu z tych spraw ludzkich, inne są dobre, á inne złe. *Dobre*, ktòre ſię ſtaią według rozumu zdrowego i praw Bożych; *złe*, które iak zdrowemu rozumowi, tak i prawom Boſkim są przeciwne.

2. Dobroć spraw ludzkich ieſt znowu także dwoiaka, *iedna* przyrodzona, która to wſzytko ma, czego po sprawach ludzkich wyciąga przyrodzenie. Tak mówiemy, iż dobre widzenie, ieśli oko niezapruſzone, dobre ſłyſzenie, ieśli ucho nienaruſzone, dobre chodzenie, ieśli noga niezkrzywiona. Ale taka spraw ludzkich dobroć, może ſłużyć i tym sprawom, które są z grzechem ciężkim złączone. *Druga* spraw ludzkich dobroć ieſt moralna obyczayna, ktòra to wſzytko ma, czego po sprawach ludzkich rozum zdrowy i prawo wſzelkie wyciąga. Zeby zaś sprawy ludźkie tę dobroć miały, trzeba *naprzód* aby to, około czego ſię spra-

wy

wy ludzkie zabawiaią, było uczciwe i przyſtoyne. *Powtóre* aby takież były i wſzytkie ſpraw ludzkich okoliczności. *Potrzecie* żeby też i koniec, do którego te ſprawy zmierzaią był także uczciwy i przyſtoyny, bo tych trzech rzeczy zdrowy rozum po ſprawach ludzkich potrzebuie, i ieśliby którey z tych ſprawom ludzkim niedoſtawało, ſprawy takie nie będą miały dobroci moralney, obyczayney, á z tąd idzie.

PYTANIE II.

Jeśli człowiek mocą przyrodzoną może bez łaſki Bożey tak dobrze czynić?

3. PRzeczą temu niektórzy z Doktorów Katolickich, dla tego, że człowiek bez łaſki Bożey zoſtaiący ieſt w ſtanie grzechu śmiertelnego, zaczym mówią, niemoże ſpraw czynić moralnie dobrych, abowiem choćby to, około czego zabawiać ſię mogą ſprawy iego, było uczciwe i przyſtoyne, choćby i wſzytkie ſpraw iego oko-

koliczności nie złe były, koniec iednak spraw takowych dobry być niemoże, gdyż będący w ſtanie grzechu śmiertelnego, niema Boga za swóy oſtatni koniec, ponieważ przez grzech ieſt od niego odrzucony; á kiedy niema Boga za swòy oſtatni koniec, żadnego uczciwego spraw swoich mieć niemoże końca, każdy abowiem taki koniec do Boga ściągać ſię powinien. Na potwierdzenie tego zdania swego przywodzą z Piſma *Joan. 15.* te ſłowa: *ſine me nihil poteſtis facere* bezemnie nic czynić niemożecie. Także co *1. ad Cor: 4.* Paweł Swięty piſze: *quid habes, quod non accepiſti?* co maſz czegoś niewziął? i znowu *2. ad Cor: 3.* ſłowa tegoż Pawła Swiętego: *non ſumus ſufficientes cogitare aliquid á nobis, quaſi ex nobis ſed ſufficientia noſtra ex DEO eſt.* Nie ieſteśmy doſtateczni myślić co sami z ſiebie, iakoby sami z ſiebie, ale doſtateczność naſza z Boga ieſt.

4: Z tym wſzytkim inni Doktorowie Katoliccy lepiey nauczaią, że może

że człowiek bez łaſki Bożey mocą ſił przyrodzonych obyczaynie i podług rozumu co dobrze czynić, ieśli nie zawſze i w każdey okoliczności, to przynamniey niekiedy, i w niektórych przypadkach. Takiey nauki swoiey to za fundament kładą, iż rozumu człowiek przez grzech nieutracił, zaczym może człowiek grzeſzny podług rozumu czynić, á tym samym dobrze i obyczaynie czynić. Jakoż może rozum iego uważać, i poznawać, iak to, około czego sprawy ſię ludzkie zabawiaią, tak też iaki tego wſzytkiego koniec? iakie okoliczności? i ieśli to wſzytko ieſt uczciwe i przyſtoyne? á zatym może za tą uwagą i poznaniem idąc ludzka wola, tego chcieć, tego żądać á tym samym dobrze i przyſtoynie czynić. I trzeba do przyſtoynego czynienia, aby każdy iego konieć był ordynowany do oſtatniego końca, to ieſt BOGA, dość na tym, że taka ieſt każdego końca natura, że ſię sam przez ſię ściąga do Boga, iako do oſtatniego wſzytkich

rze-

rzeczy końca. Piſma przywiedzione nie są tey nauce przeciwne, gdyż one tego nauczaią, że człowiek bez łaſki Bożey nic czynić niemoże, co należy do zbawienia i oſiągnienia żywota wiecznego, naco z ochotą zezwalamy, á nie zaś do czynienia według rozumu spraw dobrych i uczciwych; rzecz inna abowiem ieſt czynić dzieła uczciwe i przyſtoyne według rozumu, á inna czynić co zbawiennego, i na żywot wieczny zaſługuiącego. To bez łaſki Bożey żadną miarą być niemoże, á tamto może.

PYTANIE III.

Jeśli człowiek mocą ſił przyrodzonych może bez łaſki Bożey zachować prawo?

5. Z Doktorów Katolickich iedni na to pozwalaią, drudzy temu przeczą, ale te różne onych zdania pogodzić można w taki spoſób: prawo przyrodzone (o ktòrym samym tylko tu ieſt mowa) wiele w sobie za-

wiera przykazań, zaczym wſzytkie zachować, i przez długi czas niemo-że żaden bez łaſki Bożey, iuż to dla krewkości zepſowaney natury naſzey, iużto dla wielkich i częſtych pokus ſzatańſkich, iużto dla wielu i oczewi-ſtych okazyi do grzechu, iuż to dla wielu złych rad, á tym barziey nie-dobrych przykładòw. Ale może czło-wiek zachować bez łaſki Bożey ka-żde z przykazań przyrodzonych, zwłaſzcza nie na długi czas, kiedy i pokuſy nie wielkie, i okazye do grzechu; tudzież złe przykłady lub namowy nieczęſte, bo to uczynić, nieprzecho-dzi ſił wolney woli i roziądku naſze-go, ponieważ żadne przyrodzone pra-wo nie ieſt niepodobne do zachowania przyrodzonym ſiłom ludzkim, owſzem prawem ſię przyrodzonym nazywa dla tego, że ma rówproporcyą z ſiłami przyrodzonemi.

6. Jedna tu zachodzi trudność względem miłości BOGA nadewſzy-tko, lecz i ta tak ſię ułatwia. Na to

wſzy-

wszyscy przystaią, że BOGA iako Dawcę łask nad przyrodzonych żaden nadewszytko kochać niemoże bez łaski iego; Boga zaś iako Sprawcę natury ieśli bez łaski Bożey może człowiek kochać nadewszytko? w tym się Doktorowie niezgadzaią, ia zaś tego zdania iestem:

Naprzód iż gdyby człowiek stworzony w takim był stanie, żeby ani łaski Bożey, ani grzechu niemiał, mógłby wtedy bez łaski Bożey mocą sił sobie przyrodzonych kochać BOGA iako sprawcę natury nadewszytko. Tego zdania *racya pierwsza iest*, że człowiek w takim stanie położony byłby prawem natury obowiązany kochać Boga nadewszytko iako autora tey natury, czemu żaden nieprzeczy, aże żaden do tego z natury obowiązany być niemoże, co iest iemu z natury niepodobnego, zaczym mógłby w ten sposób kochać Pana BOGA. *Racya druga iest*, że gdyby człowiek kochał Pana BOGA nadewszytko z

ſił ſobie przyrodzonych, na to trzeba, iuż to żeby rozum mógł ſądzić, iż Boga tak kochać należy, iużto żeby i wola z przyrodzenia ſwego miała ſkłonność do kochania BOGA nadewſzytko, aże na oboygu tych rzeczach niezbywałoby człowiekowi niemaiącemu ani łaſki Bożey, ani grzechu, zaczym w tym ſtanie zoſtaiący mògłby Boga kochać nadewſzytko. *Powtóre* że człowiek w grzechu pierworodnym abo uczynkowym zoſtaiący, może mocą ſił przyrodzonych wzbudzić akt miłości Bożey nadewſzytko kochaiąc go iako ſprawcę natury, ale nieiako dawcę łaſk przyrodzonych. Racya tego ieſt, iż ta ſama ieſt moc w człowieku przez grzech upadłym, która byłaby gdyby zoſtawał w ſtanie oddalonym iak od łaſki Bożey, tak od grzechu, zaczym ieśliby człowiek zoſtaiący w pomienionym ſtanie, mógł BOGA kochać iako ſprawcę natury, może go tak kochać zoſtaiący w ſtanie grzechu czy to pierworodnego, czy uczynkowego. Ze taż ſama ieſt

moc

moc człowieka przez grzech upadłego, któraby była i zostaiącego w stanie oddalonym od grzechu, i oraz od łaski Bożey, to się z tąd pokazuie, że przez upadek pierwszego Rodzica naszego siły przyrodzoney nie utracił człowiek, ale tylko dary nadprzyrodzone, które słabość natury ludzkiey wzmacniały, i silnieyszą do spraw czyniły; aże w stanie człowieka oddalonym iak od łaski Bożey, tak i od grzechu, niebyłyby te nadprzyrodzone dary, zaczym w pomienionym stanie nie więceyby miał człowiek mocy, iako ma teraz po grzechu. Ale kto rzecze: w stanie oddalonym iak od łaski Bożey, tak od grzechu, acz człowiek niemiałby mniey mocy przyrodzoney do czynienia spraw swoich, ale miałby mniey przeszkody do tego, bo niemiałby tych grzechów, które teraz wątłym go mocno czynią, do miłości Pana BOGA nadewszytko. Odpowiadam, grzechy których się teraz człowiek dopuszcza, są mu do miłości Bożey na przeszkodzie, że nie

tak

tak łatwo miłość Bożą wzbudzić w sobie może, ale te grzechy, które się teraz niepopełniaią, ale iuż przeszły, i z uczynkiem swoim przeminęły, te mówię, człowiekowi do miłości Bożey w sobie wzniecenia nie są na przeszkodzie, chyba dla pozostałego nałogu. Aże i niekażdy grzech nałog zostawuie, i ten nałog iest pod rządem wolney woli ludzkiey, zaczym z niego niezbytey przeszkody niemasz do miłości Bożey. Co więcey przeciw zdaniu temu zarzucić się, á osobliwie z Pisma świętego może, to wszytko rozumieć trzeba o nadprzyrodzoney miłości Bożey, i o Bogu iako dawcy łask nadprzyrodzonych, o czym my tu niemòwiemy. *Potrzecie.* Ze ten akt miłości Bożey mocą sił przyrodzonych wzbudzony niebędzie mocny, trwały, i sposobny do dania odporu wszytkim pokusom i natarczywościom szatańskim. I tak rozumieć trzeba Swiętego Tomasza Doktora Anielskiego *1:2. q.109. art:3.* nauczaiącego: że człowiek w grzech

upa-

upadły kochać Pana BOGA niemoże ſiłami przyrodzonemi, gdyż to mówi o tey miłości, któraby być powinna, mocną, i trwałą i na przeciwności wſzytkie doſtateczną, racya tego ieſt, z tych rzeczy, któreśmy iuż wyżey powiedzieli, to ieſt, że człowiek niemoże długo żyć bez natarczywych pokus ſzatańſkich, bez iawnych okazyi do grzechu, i tam daley.

PYTANIE IV.

Jeśli człowiek z łaſką Pana BOGA może dobrze czynić, i prawo zachować?

7. TO pytanie może ſię dwoiako rozumieć, *naprzód* o człowieku grzeſznym, ktory niema w prawdzie tey łaſki, która go poświęca, i sprawiedliwym czyni, ale ma łaſkę, ktòra go do dobrego wzbudza, i w czynieniu spraw dopomaga. *Powtòre* o człowieku sprawiedliwym obiema łaſkami temi zaſzczycaiącym ſię. Człowiek zatym grzeſzny którego ła-

ſka

ſka Boſka wzbudza do dobrego, i w czynieniu spraw iemu dopomaga, może prawo zachować ieśli chce, bo na to, do czego ta łaſka wzbudza go, może zezwolić, á tak weſpół z tą łaſką czyniąc, może prawa nieprzeſtąpić, á tym samym wiernie go dochować. O człowieku sprawiedliwym obiema łaſkami wspartym, i wątpić nie trzeba że może prawa wſzytkie zachować, bo im więcey do dobrego ma pomocy od Boga, tym łatwiey wſzytko czynić może, ale o tym iuż wyżey mòwiłem. A z tąd idzie że sprawiedliwy może uſtrzedz ſię wſzytkich grzechòw śmiertelnych, abowiem grzechu śmiertelnego niepopełniamy, iedno przeſtępſtwem prawa iakiego, kto zatym przy wspomnionych łaſkach Bożych może wſzelkie Prawo zachować, może uſtrzedz ſię wſzelkiego grzechu śmiertelnego.

8. Względem powſzednich grzechów to *naprzód* rzecz pewna, iż żaden sprawiedliwy niemoże uſtrzedź ſię wſzy-

wſzytkich grzechów powſzednich, i tę pewność mamy nietylko z doświadczenia, ale co większa z nauki Piſma Swiętego: tak bowiem *Prov: 24.* mòwi *septies in die cadit iuſtus* ſiedm razy na dzień upada ſprawiedliwy tak też i *1. Joan: 1.* potwierdza *ſi dixerimus quoniā peccatū nos habemus, ipſi nos ſeducimus* gdybyśmy powiedzieli że grzechu niemamy, ſamych ſiebie oſzukiwamy i znowu *Jacob: 3. in multis offendimus omnes.* W wielu upadamy wſzyſcy, i racya tego ieſt, bo dwoiakie są grzechy powſzednie, iedne z doſkonałym rozmyſłem, ale w lekkiey rzeczy popełnione, drugie z nagłey naſzych pożądliwości podniety, á to w każdey rzeczy uczynione, i lubo pierwſzych dołożywſzy oſobliwſzego ſtarania możemy ſię wſzytkich uſtrzedz przy łaſce Bożey, ale drugich uſtrzedz ſię wſzytkich, przy zwyczaynych łaſkach Bożych rzecz cale niepodobna, abowiem z iedney ſtrony taka ieſt krewkość i ſłabość ludzka, iż niezdoła wſzytkich podniet pożądliwości swoich.

ich uniknąć, abo ich pofkromić, z drugiey ftrony takie ieft mądre zrządzenie Pana Boga, iż bez utraty zbawienia nafzego dopufzcza nam niekiedy upadać, abyśmy poznawali dowodniey flabości nafze, à w pokorze i nie ufności ku sobie życie nafze prowadzili.

Rzecz pewna ieft *powtóre* że za ofobliwfzym przywileiem Bofkim może sprawiedliwy człowiek uniknąć wfzytkich grzechów powfzednich, iako uniknął Chryftus dla owego przedziwnego ludzkiey swey natury z Bofką ziednoczenia, i iako uniknela Przenaydoftoynieyfza Matka iego Marya Panna dla swego przedziwnego także bo niepokalanego w żywocie Matki swoiey poczęcia.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

o Potrzebie i zasłudze uczynków naszych.

1. CO *do pierwszego.* Pokazałem wyżey że uczynki dobre czyli zachowanie prawa Bożego każdemu iest potrzebne do zbawienia, i nie iest dosyć na samey wierze. Tu to tylko przydać należy, że ta potrzeba nie wynika z natury, i istoty zbawienia ludzkiego ale z samey takiey woli i dyspozycyi Pana BOGA naszego, ponieważ żywot wieczny a zbawienie nasze iest naksztalt dziedzictwa, do ktòrego nas Ociec niebieski iako Synow swych przysposobionych przybrał. Mogł to dziedzictwo dać nam nie dla zasług naszych, iako teraz daie, ale szczegulnie z łaski swoiey, iako daie dziatkom po chrzcie Swiętym z tego swiata schodzącym, ale że inaczey Panu uczynić zdałosie z nami, zaczym iuż to pewna, że żaden w doyrzałym wieku zostaiący bez zasług własnych

snych nie wnidzie do dziedzictwa tego, ktore mu nie natura, ale łaska przysposobienia pod obowiązkiem czynienia uczynkow dobrych zgotowała.

Co do wtorego. Wyżey wrozdziale trzecim dowiodłem wpospolitości na przeciw Kalwinowi, że uczynki ludzi Sprawiedliwych zasługuią na zywot wieczny, teraz z strony katolickiey barziey, bo wszczegulnosci przełożyć to trzeba. Mowić zatym naprzòd będziem o samey zasludze spraw naszych, czyli raczey o kondycyach potrzebnych do zasługi, potym naukę przełożemy o tym, co sprawy nasze zasłużyć u Boga mogą.

PYTANIE I.
Jakie kondycye są potrzebne do zasługi u BOGA?

2. ZAsługa dwoiaka iest według Teologów. *Jedna* którey według sprawiedliwości słuszna należy zapłata czyli nagroda, i ta zasługa właśnie

snie nazywa ſię zaſługą. *Druga* któ-rey nienależy zapłata wedle sprawie-dliwości, ale tylko według przyſtoy-ności, ale ta zaſługa niemoże ſię zwać prawdziwą zaſługą, zaczym o pier-wſzey zaſłudze, która sama tylko pra-wdziwą zaſługą ieſt, mówić, i kondy-cye do niey przekładać będziem.

Pierwſza tedy do zaſługi u Boga kondycya ieſt, aby to, co dla Boga czyniemy, dobre było; złe abowiem sprawy zaſługuią wprawdzie, ale nie na nagrodę, lecz na karę. *Druga* aby to z wolney woli ludzkiey pocho-dziło, iako naucza *1. ad Cor: 9.* Paweł Swięty: *ſi volens hoc ago, mercedem ha-beo, ſi autem invitus, diſpenſatio mihi credita eſt.* Jeśli to dobrowolnie czy-nię, mam zapłatę, lecz ieśli poniewol-nie ſzafarſtwa mi powierzono.

3. Ale powieſz *naprzód* iż zaſługa ſkutku żadnego niesprawuie ieśli iey BOG wdzięcznie nieprzyimie, tym umyſłem, aby iey równą dał nagro-dę,

dę, aże Bóg tym umyſłem może przyiąć nietylko ſprawy wolne, ale też z potrzeby uczynione, iako przyiął nietylko śmierć dobrowolną SS. Apoſtołów, ale też i niedobrowolną Swiętych Niewinniątek, zaczym zaſługa żywota wiecznego nie koniecznie pochodzić zwolney woli ludzkiey powinna. Odpowiadam iż inna rzecz ieſt przyiąć co dla żywota wiecznego, á inna dla wyſługi żywota wiecznego. Dla żywota wiecznego może Bòg i to wdzięcznie przyimowáć, co nie pochodzi zwolney woli ludzkiey, ale z samey potrzeby, iako przyiął śmierć Swiętych Niewinniątek dla żywota wiecznego acz im nie była dobrowolna, ale na wyſługę żywota wiecznego niemo że żadney rzeczy przyiąć, która nie będźie z wolney woli ludzkiey pochodziła, bo iako pochwała, tak i wyſługa niemoże być bez wolności. A z tego ſię iawnie pokazuie czym ſię różni śmierć męczęńſka SS. Apoſtołów, od śmierci Męczęńſkiey Swiętych Niewinniątek.

4. Po-

4. *Powiesz powtòre.* Chryſtus zaſługiwał temi sprawami, które nie z woli iego, lecz z potrzeby pochodziły, bo ieśli zaſługi iego naywiękſze były z miłości ku BOGU, i całey męki iego, iak zatym miłość iego ku BOGU koniecznie pochodząca z iaſnego widzenia BOGA, tak i męka iego podięta z roſkazu Bożego nań włożonego *Joan: 10.* którego Chryſtus, iako grzechowi niepodlegał, przeſtąpić niemógł, á zatym koniecznie wypełnić muſiał, nie z wolności, ale z potrzeby była, i być muſiała. A ieśliż Chryſtus mógł zaſługiwać przez sprawy wolności niemaiące, mogą zatym i ludzie. Odpowiadam. Akt miłości Bożey był dwoiaki w Chryſtuſie, *ieden* koniecznie pochodzący z iaſnego widzenia Boga, *drugi* z wlaney i nadprzyrodzoney BOGA wiadomości. Pierwſza miłość iak z mocney potrzeby była, bo niemògł Chryſtus widzący iaśnie Boga, niekochać go, i teraz

Swię-

Swięci widzący BOGA w Niebie nie mogą niekochać go, tak wolnością się żadną niezaszczycała. Druga miłość potrzeby żadney nie miała, ale iedynie z woli Chrystusowey pochodziła, zaczym ta zasług Chrystusowi przyczyniała, á niepierwsza. Czytać o tym możesz (ieśli się podoba) Swiętego, Tomasza Doktora Anielskiego *3. p, q. 19. art: 3.* piszącego. Co zaś w argumencie położono, że Chrystus miał od BOGA rozkaz podjęcia męki i śmierci swoiey, o tym wielka iest u Teologów Kontrowersya, bo iedni na to zezwalaią, drudzy temu przeczą. Zatym ieśli niemiał Chrystus roskazu takiego? iuż tedy ten argument niczego nie dowodzi; ieśli miał? tak na to odpowiadam. Przyiąwszy od BOGA ten rozkaz Chrystus że miał wolność proszenia o zniesienie tego przykazania, á dobrowolnie nieprosił, i chciał z ochotą ten rozkaz wypełnić, wypełnienie tego rozkazu, to iest podięcie męki i śmierci za nas, pochodziło z zupełney wolności Chry-

stu-

ftuſa, á zatym miało mieyſce zaſługi wielkiey u Pana BOGA.

Trzecia do zaſługi u Boga kondycya ieſt, aby człowiek ten, który co dla Boga czyni, zoſtawał w pielgrzymowaniu żywota tego, bo ten żywot ieſt czaſem podróży, czaſem pracy, czaſem utarczki, potu obfitego abo krwi wylania, á żywot przyſzły ieſt czaſem nagrody, chwały, i odpoczynku, dla czego częſto nas upomina piſmo święte, abyśmy maiąc chęć i dobrą wolą co u BOGA zyſkać, to nie odwłócznie w tym życiu czynili, bo na to w przyſzłym nie będzie czaſu, *dum tempus habemus, operemur bonum.* Gdy czas mamy, upomina Paweł Swięty *ad Gal: 6.* czyńmy co dobrego. I znowu, *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis*, oto teraz czas przyiemny, oto teraz czas zbawienia.

6. Czwarta kondycya ieſt, aby ta ſprawa, którą chcemy zaſłużyć na niebo, pochodziła od tego człowieka, któ-

ry ieſt w ſtanie łaſki Bożey i przyiaźni iego. I daie tego racyą *1. ad Cor: 13.* Paweł S. *ſi diſtribuero in cibos pauperum omnes facultates meas, & ſi tradidero corpus meum ita, ut ardeam, charitatem autem non habuero, nihil mihi prodeſt.* Gdybym rozdał na pokarm ubogim wſzytkie dobra moie, i choćbym wydał ciało moie na palenie, á miłości niemiał, nic mi niepomaga; á Pan JEZUS *Joan: 15.* przeſtrzega *ſicut palmes non poteſt ferre fructum à semet ipſo, niſi manſerit in vite, ſic nec vos, niſi in me manſeritis.* Jako latorośl niemoże sama z ſiebie przynieść owocu, ieśliby niezoſtawała w winney macicy, tak i wy, iesli we mnie zoſtawać niebędziecie. Z czego ſię pokazuie, że do owocu, to ieſt do czynienia uczynków dobrych, i zaſługę u BOGA mieć mogących, trzeba koniecznie tey łaſki, przez którą człowiek ſtaie ſię żywą latoroślą w Chryſtuſie, iako macicy swoiey zoſtaiącą. Ta zaś łaſka, ieſt łaſka duſzę ludzką poświęcaiąca, i w niey przebywaiąca. Czy-

tać

tać o tym możeſz Conc: Trideńſkie *ſeſſ: 6. cap: 16.* Az tąd przyganiamy *naprzód* błędom Pelagiuſza Heretyka, ktory nauczał, że człowiek samą mocą ſił przyrodzonych może u Boga wyſłużyć sobie żywot wieczny, ale tego heretyka iuż dawno Kościoł S. potępił, á AuguſtynSwięty zwoiował. *Powtòre* przyganiamy też i błędom MichałaBaia także heretyka, ale świeżſzego; który w nauce swoiey ztym ſtawał, iż do zbawienia, i do zachowania praw Boſkich nie trzeba człowiekowi łaſki poświęcaiącey, i przebywaiącey na duſzy iego, ale dość ma na tey łaſce, którą teraz ma, i wraz przemi ia, á na duſzy iego nieprzebywa, tak abowiem trzymał wspomniony heretyk, iż tego nietrzeba było aby sam człowiek co dobrego czyniący był w łaſce Bożey, á tym samym był Synem, i PrzyiacielemBożym, ale dość na tym było, aby dzieło dla zachowania praw i dla żywota wiecznego uczynione, iako nadprzyrodzone pochodziło z tey łaſki Bożey, która u człowie-

ku teraz będąc, wraz go opuſzcza, i na duſzy iego nieprzebywa, ale i ten błąd od Kościoła Swiętego ſłuſznie potępiony, dla tych przyczyn, z których *pierwſza* ieſt: że ieſt przeciwny piſmu Swiętemu, i powſzechnemu Kościoła Swiętego zdaniu. *Druga* iż gdyby waga i ſzacunek spraw ludzkich pochodził z ich samych, á nie z oſoby czyniącey, zaſługi Chryſtuſowe nie byłyby nieſkończonego ſzacunku, bo same z ſiebie miećby tego niemogły, á z oſoby Chryſtuſowey ſzacunku tego według nauki iego niemiałyby. *Trzecia* iż z tey nauki iego toby pochodziło, że człowiek grzeſzny niemaiący łaſki uſprawiedliwienia, á z łaſką tą, która go teraz nawiedza, i w krótce opuſzcza, co kolwiek dobrego czyniący, naprzykład prawo iakie Boże zachowuiący, zaſługuie na żywot wieczny, á tak tenże sam grzeſznik byłby razem godzien i żywota wiecznego, i śmierci, abowiem iako grzeſznik, byłby godzien wieczney śmierci, á iako zaſługujący na żywot wieczny, byłby

go-

godzien żywota wiecznego, co ſię iednak z rozumem niezgadza.

Ale rzeczeſz z pomienionym Baiem, gdy piſmo *Math:* 19. żywot wieczny obiecuie tym, którzy prawa chowaią: *ſi vis ad vitam ingredi, serva mandata* ieśli chceſz do żywota wniść, choway przykazania, nie mówi tak, ieśli chceſz wniść do żywota, ſtaray ſię o łaſkę Bożą, ale mówi, zachoway przykazania. Także *ad Rom:* 2. Paweł Swięty mówi: *Gloria & honor omni operanti bonum, Judæo primùm & Græco* chwała i cześć wſzelkiemu, co czyni dobrze, á naypierwiey żydowi i Greczynowi, nie mówi chwała i cześć zoſtaiącemu w łaſce Bożey, ale czyniącemu dobrze. Może zaś człowiek dobrze czynić, chociażby niebył w ſtanie łaſki Bożey poświęcaiącey go, byleby tylko miał tę łaſkę, która teraz mu do dobrego pomaga, á w krótce go opuſzcza, i na duſzy iego nie przemieſzkiwa. Odpowiadam. Piſmo obiecuie tym żywot wieczny, którzy pra-

wo

wo Boże chowaią, ale zostaiąc w łasce Bożey duszę swą poświęcaiącey. Z tey okazyi to uważay, iż gdy pismo Swięte mówi o żywocie wiecznym, inaczey mówi do wiernych i ze chrztu Swiętego odrodzonych, á inaczey do niewiernych i chrztu tego niemaiących. Do wiernych i ze chrztu Swiętego odrodzonych, á tym samym w łasce Bożey będzących mówiąc, przekłada onym praw Bożych zachowanie, aby przez to w łasce Bożey rośli, i pomnażali, á na żywot wieczny zarabiali. I do tych stosuią się Pisma dopioro namienione. Gdy zaś pismo mówi do niewiernych, i chrztu Swiętego nieznaiących, nie przekłada onym zachowania prawa Bożego, ale przyięcie wiary, i chrztu Swiętego, aby przez nie ze stanu grzechu przenieśli się do stanu łaski dusze ich poświęcaiącey. Co gdy otrzymuią, w tedy ich do zachowania praw Bożych namawia, bo tak pożyteczna iuż praca onych będzie w zachowaniu praw Bożych. Tak niewier-

wiernych do chrztu i wiary Swiętey *Marci 16.* zachęca Pismo Swięte: *qui crediderit, & baptizatus fuerit, salvus erit; qui non crediderit, condemnabitur.* Ktoby uwierzył, á ochrzcił się, zbawion będzie, á kto nieuwierzy, potępion będzie. Jakoż i racya tego ieſt, ponieważ człowiekowi w doyrzałym wieku zoſtaiącemu dwóch rzeczy do zbawienia potrzeba. *Naprzòd* aby był wiernym, i ochrzczonym, á tym samym synem Boſkim przyſpoſobionym. *Powtóre* aby przez dobre uczynki, i zachowanie prawa zachował się w ſtanie nabytey łaſki Bożey, i przyſpoſobienia swego. Którzy tedy wiarę i chrzeſt maią, nietrzeba onych do chrztu i wiary przyięcia upominać, chyba żeby tey nabytey wiary i łaſki Bożey nieſtracili, ale raczey, aby ią dobremi uczynkami pomnażali, lecz którzy ani wiary, ani chrztu, ani dobrych uczynków niemaią, ci w prawdzie do tych wſzytkich rzeczy maią być upominani, i pociągani, ale naypierwiey do wiary, i chrztu przy-
ię-

ięcia, bo te są uczynków dobrych fundamentem.

7 *Piąta do zasługi* u Boga kondycya iest, aby takie zachodziło przymierze z Bogiem, iż gdy co człowiek dobrego dla Boga uczyni, Bóg to łaskawie przyiąć, i równą odpłatą nagrodzić zechce. Prawda iż niektórzy Doktorowie Katoliccy przeczą temu dla tego, że człowiek będący w stanie łaski, á tym samym synem Boskim przysposobionym, ma dla tego samego prawo do Nieba iako *ad Rom: 8.* mówi Paweł Swięty: *Si autem filii & hæredes*, ieśli synami tedy i dziedzicami; zaczym sprawy takiego człowieka są godne Nieba bez przymierza wspomnionego. Ale na to my z innemi Doktorami Katolickiemi tak odpowiadamy. Inna rzecz iest, że ten uczynek godny iest nagrody, á inna, iż temu uczynkowi sprawiedliwa z z samey słuszności należy nagroda, bo może to być, że kto pracowawszy w czyiey winnicy dzień cały, godnym

zoſtanie dzienney zapłaty, á iednak gospodarz winnicy oney nie będzie mu winien dać ze ſłuſzności dzienną zapłatę, ieśli z nim na to umowy i przymierza nieuczynił. Tak i w sprawie zbawienia, sprawy człowieka zoſtaiącego w łaſce Bożey godne są żywota wiecznego, bo z nim wſzelką równość i proporcyą maią względem łaſki Bożey, która ieſt naſieniem chwały wieczney. Z tym wſzytkim że sprawiedliwości Bóg nie ieſt powinien dawać im w nagrodę, żywot wieczny, ieśli na to z człowiekiem umowy; i przymierza nieuczynił, i gdyby w nagrodę tym sprawom niedał żywota wiecznego, krzywdy naymnieyſzey niebyłoby człowiekowi.

Dla czego ſłuſznie mówić możemy, iż oddaliwſzy to miedzy Bogiem i ludźmi przymierze, sprawy ludzi sprawiedliwych tak są godne żywota wiecznego, iako wżdy srzodek ieſt godzien oſiągnienia końca swoiego, á nie iako zaſługa godna ieſt nagrody,

bo

bo zasługa niemoże być godna nagrody, ieśli umowa do dania iey niestanęła. I w tym sensie *serm: 16. de verbis Apostoli* napisał Augustyn Swięty: *debitor nobis factus est DEUS, non aliquid accipiendo, sed quod ei placuit, promittendo*, Bóg stał się dłużnikiem naszym, nie biorąc co u nas, ale nam co mu się podobało obiecuiąc; á Bernard Swięty *lib: de gratia & libero arbitrio* to powtarza, *promissum quidem ex misericordia, sed tamen ex iustitia persolvendum*. Nieboć Bóg z miłosierdzia obiecał, ale ma dać ze sprawiedliwości.

PYTANIE II.

Jeśli może człowiek zasłużyć u Boga na pierwszą łaskę wzbudzaiącą go do dobrego?

8. Mówiliśmy do tych czas o zasłudze spraw ludzkich, bośmy przełożyli potrzebne do niey kondycye, bez których naylepsza sprawa zasługą u BOGA być niemoże. Teraz mòwić mi zostaie o odpłacie, czy li

li o tym, co człowiek sobie? co innym? wysłużyć oprócz Nieba może. Pierwsze tedy w tey materyi iest pytanie: ieśli człowiek zasłużyć u Boga może na pierwszą łaskę wzbudzaiącą siebie do dobrego? naprzykład do wiary? do pokuty? Pelagiani i Semipelagiani heretycy dawnieysi pozwalali na to, ale się onym mocno zastawił wielki czasów swoich młót heretyków Augustyn Swięty, á Kościoł Swięty Katolicki złą ich tę naukę potępił. Jakoż to pewna rzecz, że tey łaski wysłużyć sobie niemożemy tą zwłaszcza zasługą, któraby z nią różność wszelką i proporcyą miała, bo tak 2. *ad Tim: 1.* mówi Paweł Swięty: *vocavit nos vocatione sancta, non secundùm opera nostra, sed secundùm propositum suum & gratiam,* wezwał nas wezwaniem swoim Swiętym, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, á toż samo *ad Rom: 11.* wykłada: *si autem gratia, iam non ex operibus, alioqui gratia iam non est gratia.* Jeśli łaska,

iuż

iuż tedy nie z uczynków, inaczey łaſka nie byłaby łaſką. I znowu, *ad Rom: 9.* tak piſze: *non eſt volentis, neq; currentis, sed Dei miſerentis.* Nie należy to na chcącym, ani na bieżącym, ale na Bogu ſię zmiłuiącym. I racya tego ieſt, bo przed łaſką tą, która człowieka wzbudza do dobrego, nic niemaſz w człowieku, iedno grzech i własne siły, á grzeſzny człowiek ſiłami właſnemi niemoże na łaſkę pierwſzą, i ſiebię wzbudzaiącą zaſłużyć, iuż to że miedzy wyſługą i nagrodą powinna być równość i proporcya (czego ſiły przyrodzone i onych uczynek mieć niemoże) z tą łaſką nadprzyrodzoną; iużto że zaſługa powinna mieć łaſkę poświęcaiącą, którey grzeſznik nie ma; iuż to żeby pierwſza ta łaſka była dana z naſzey wyſługi, pewnieby ta łaſka, niebyłaby łaſką, ale powinnością, iako mówi Apoſtoł niedawno wspomniony.

9. Ale rzeczeſz: czyniącemu co z

ſie-

ſiebie ieſt, Bóg nieodmawia łaſki. Odpowiadam: temu ia nie przeczę, iż Bóg czyniącemu co z ſiebie ieſt, nieodmawia łaſki, ale z tąd nie idzie, iż ten, który to czyni, co z ſiebie ieſt, zaſługuie na łaſkę. Z tym wſzytkim ten argument dwoiako ſię brać i rozumieć może *Naprzód* że Bóg czyniącemu z pierwſzą, i ſiebie wzbudzaiącą łaſką co z ſiebie ieſt, Bóg dalſzey łaſki nie odmawia. *Powtóre* że Bóg czyniącemu co z ſiebie ieſt, i według ſił swoich przyrodzonych, nie odmawia łaſki swoiey uprzedzaiącey dobry i zaſługuiący uczynek iego. *W pierwſzym senſie* używa argumentu tego Swięty Tomaſz z Akwinu, Swięty Bonawentura i inni, i ſłuſznie, gdyż łaſkę pierwſzą, i uprzedzaiącą uczynek grzeſznego, dla tego Bòg mu daie, aby tą łaſką wſpomożony i zmocniony, powoli miał ſię do większych co raz rzeczy nadprzyrodzonych, co gdy czyni BOG pewnie dalſzych łaſk nie odmówi. *W drugim senſie* iedni z Doktorów Katolickich używaią tegoż

goż argumentu, drudzy go odrzucaią, to iednak różne ich zdanie tak miarkować możemy. Jeśli z argumentu tego to wnosić trzeba, że Bòg dla uczynku iakiego siłami natury uczynionego nieomylnie swą łaskę daie, iuż na to nigdy przystać nie należy, abowiem łaski owey udzielenie nie byłoby łaską ale powinnością. Jeśli zaś to wnosić należy, że Bòg postanowił u siebie dawać z samey dobroci i miłosierdzia swego tym łaskę do zbawienia potrzebną i dostateczną, którzy mu grzechami swemi przeszkody do tego nie kładą, ale czynią co z siebie iest, na to zezwalamy, bo gdy Bóg wszytkich szczyrze chce zbawić, musi też chcieć wszytkim dać potrzebne srzódki do zbawienia, ale nie dla spraw przyrodzonych, ale dla dobroci swoiey i zasług Jezusowych.

PY-

PYTANIE III.

Jeśli może człowiek wysłużyć sobie u Boga pierwszą łaskę poświęcaiącą? abo iey pomnożenie?

10. CO do pierwszego. Znowu rzecz pewna iest, że łaski poświęcaiącey wysłużyć sobie człowiek u Boga niemoże, bo pismo uczy nas, że poświęcenie czyli usprawiedliwienie darmo, bo nie z zasług naszych, ale z Boskiego bierzemy miłosierdzia. *Justificati gratis per gratiam ipsius.* Usprawiedliwieni iesteście darmo przez łaskę iego. Co Concylium Trydeńskie *sess: 6. cap: 8.* tak tłumaczy: *gratis iustificari dicimur, quia nihil eorum, quæ iustificationem præcedunt, sive fides, sive opera, ipsam iustificationis gratiam promeretur.* Darmo usprawiedliwieni bywamy, ponieważ nic z tych rzeczy, ktòre usprawiedliwienie poprzedzaią, nie zasługuie na łaskę usprawiedliwienia. Toż naucza i Augustyn Swięty *Epist: 105.* I racya tego iest, bo żaden uczynek zasłużyć, á to ieszcze tą zasługą któ-

któraby miała równość i proporcyą, nic niemoże, ieśli nie pochodzi od człowieka w ſtanie łaſki Bożey zoſtaiącego, zaczym te uczynki, które tę łaſkę uprzedzaią, i pochodzą od człowieka w ſtanie łaſki niezoſtaiącego, niemogą na tę łaſkę zaſłużyć.

II. Ale rzeczeſz *naprzòd*: możemy zaſłużyć na tę łaſkę przez te uczynki, które za daniem tey łaſki naſtępuią, zaczym i przez te uczynki, które uprzedziły danie teyże łaſki. Odpowiadam, iż lubo miedzy temi uczynkami, które danie łaſki poświęcaiącey uprzedzaią, á miedzy temi, które za daniem tey łaſki idą, wielka ieſt różnica, bo te swóy ſzacunek biorą z łaſki poświęcaiącey, á nie pierwſze, że iednak *principium meriti non cadit sub meritum* iako mówią Teologowie, początek zaſługi nie podpada pod zaſługę, nie możem zaſłużyć sobie łaſki poświęcaiącey przez te uczynki, które acz za daniem tey łaſki naſtępuią, swóy iednak początek, ba cały ſzacunek z tey łaſki biorą.

Rze-

Rzeczeſz *powtòre*, możemy na tę łaſkę zaſłużyć, przez oſtatnie naſze do tey łaſki naſze przygotowanie ſię, które być zwykło tegoż czaſu, którego i tę łaſkę Bòg daie człowiekowi, iktòre iak ieſt nadprzyrodzonym przygotowaniem, tak pochodzi od łaſki inney, która na duſzach ludzkich nie przebywa, zaczym to oſtatnie przygotowanie może mieć równość, i proporcyą z łaſką poświęcaiącą, á tym samym może ią u BOGA wyſłużyć człowiekowi, owſzem gdyby to oſtatnie do łaſki poświęcaiącey przygotowanie ſię naſze nie miało równości z nią, i proporcyi, nie byłoby dobrym i zdolnym do niey przygotowaniem. Odpowiadam iż to oſtatnie naſze do łaſki poświęcaiącey przygotowanie-ſię, uważać możem dwoiako. Naprzód iako to uprzedza wlanie od Boga tey łaſki, i tak ma z tą łaſką równość i proporcyą, ale taką, iaką wżdy zwykł miewać śrzódek z swym końcem, á nie iaką wyſługa z nagrodą, bo tak pochodzi od człowie-

ka zostaiącego nie w stanie łaski i przyiaźni Boskiey, ale w stanie grzechu. *Powtóre* Jako to przygotowanie mieści się społem z łaską poświęcaiącą w tymże człowieku, á tym samym ma swoy u Boga walor z teyże łaski, i tak wzięte i rozumiane to przygotowanie może być równą i dostateczną wysługą pomnożenia łaski, á nie samey pierwszey łaski poświęcaiącey, gdyż ta, że iest początkiem wszelkiey wysługi u Boga, sama pod zasługę podpadać, to iest wysłużona u Boga być żadną miarą niemoże. Z czego iaśnie się dowodzi, że człowiek niemoże zasłużyć u Boga sobie na łaskę poświęcaiącą, tak przez sprawy poprzedzaiące wlanie tey łaski, iak przez sprawy późnieysze od wlania tey łaski, tak też i przez samo przygotowanie się do tey łaski, by było spolne z wlaniem oney.

12. Co do wtórego. Wszyscy Katolicy na to się zgadzaią, że człowiek sprawiedliwy zasługuie u Boga przez u-

czyn-

czynki dobre, i zachowanie praw Boskich na pomnożenie łaski usprawiedliwiaiącey, i ta zasługa iego, iest równa i proporcyą maiąca z pomnożeniem tey łaski. Tak o tym naucza nie tylko powszechne zebranie Trydeńskie *sess: 6. cap: 10. & can: 32.* ale i samo pismo święte, które *Eccl: 18. v. 22.* tak upomina: *ne verearis usq; ad mortem iustificari*, nie wstydź się aż do śmierci usprawiedliwiać się, to iest przez uczynki dobre pomnażać w sobie łaskę usprawiedliwiaiącą. Toż samo *Apoc: 22. v. 11.* Jan Swięty wznawia: *qui iustus est, iustificetur adhuc*, Kto sprawiedliwy iest, niech ieszcze usprawiedliwion będzie. A Jakób Swięty *cap: 2, v. 24.* konkluduie, *videtis quoniam ex operibus iustificatur, & non ex operibus tantum?* Widzicie iż z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek, á nie z wiary tylko. Dla czego Augustyn Swięty: *Epist: 106.* tak pisze: *gratia meretur augeri, ut aucta mereatur & perfici.* Należy pomnażać łaskę Boską, aby po-

mnożona wydoſkonalić ſię należycie mogła. I racya tego ieſt, bo człowiek ſprawiedliwy przez dobre uczynki zaſługuie na pomnożenie chwały w Niebie (iakośmy wyżey przeciw Kalwiniſtom dwodzili) zatym zaſługuie i na pomnożenie łaſki, łaſka abowiem ma mieć równość, i proporcyą do chwały, gdyż ieſt oney naſieniem, i daie prawo do niey, prawo zaś do chwały w Niebie, ma mieć równość i proporcyą z samą chwałą.

To pomnożenie łaſki poświęcaiącey ſtaie ſię w ludziach nie tylko przez ſprawy miłością Bożą, lub innemi cnotami mocno natężone ale i przez te ſprawy, ktòre takiego natężenia nie maią, owſzem barzo dalekie są od onego, aby tylko iáką prawdziwą cnotą nadprzyrodzoną, by naymnieyſzą zaſzczycone przed Bogiem były, i to łaſki poświęcaiącey pomnożenie nie odkłada Bòg do Nieba, ale w tym życiu każdego czaſu ſprawuie w ſługach swoich.

PY-

PYTANIE IV.

Jeśli może człowiek wysłużyć sobie u Boga powstanie z grzechu po upadku weń?

13. TO pytanie dwoiako rozumieć się może. *Naprzòd* ieśli człowiek sprawiedliwy przez uczynki szacunek u Boga maiące może w tedy, gdy ieszcze iest sprawiedliwym, zasługiwać u niego na to, iż kiedyby zgrzeszyć mu przyszło śmiertelnie, mògł mieć odpuszczenie grzechu z wysługi swoiey? *Powtòre* ieśli człowiek: który iuż zgrzeszył śmiertelnie, á czyni co dobrego, może w stanie gniewu zostaiąc, zasłużyć u Boga na odpuszczenie grzechu? Na to zatym pytanie w pierwszym sensie wzięte, tę odpowiedź daię: że człowiek sprawiedliwy niemoże uczynkami swemi na to u Boga zasłużyć, aby gdy zgrzeszy cięszko, śmiertelnie, Bóg mu winien był dać odpuszczenie grzechu, iuż to dla tego, że iako *Ezech: 18. v. 24.*

v. 24. mòwi Pismo Swięte: *si averterit se à iustitia, & fecerit iniquitatem, omnes iustitiæ eius, quas fecerat, non recordabuntur.* A ieśli się odwròci sprawiedliwy od sprawiedliwości swey, á uczyni nieprawość, wszytkie sprawiedliwości iego, które uczynił, nię będą wspomnione. Z czego wnoszą Teologowie, iż dobre uczynki by naylepsze martwemi się staią w oczach Boskich, dla następuiącego grzechu śmiertelnego; żaden zaś u Boga nic wysłużyć niemoże przez ten uczynek, który w oczach Boskich przez łaskę iego nie żyie. ale martwy ieśt, i całe niczego nie wart. Już to i dla tego, że z przeciwney nauki toby się koniecznie wnosiło, iż człowiek w dobrych uczynkach pomnożony, á potym w grzech cięszki upadły, niemógłby umierać bez pokuty, boby ią sobie sprawami dobremi przed grzechem uczynionemi wysłużył, á tak musiałby mieć odpuszczenie grzechu swego, co iednak iawnym fałszem ieśt.

14. Toż

14. Toż pytanie w drugim sensie wzięte taką mieć powinno odpowiedź, że człowiek grzeszny, to iest w stanie grzechu, zostaiący by co naylepszego dla Boga czynił, nie może wysłużyć u niego sobie odpuszczenia grzechu, taką wysługą, któraby równość i proporcyą miała z pomienionym odpuszczeniem grzechu. I racya tego iest, bo tak człowiek nie może u Boga wysłużyć sobie pierwszey łaski usprawiedliwiaiącey, iakośmy wyżey mówili, zatym i odpuszczenia grzechu śmiertelnego, ktòre zawiera się w usprawiedliwieniu.

PYTANIE V.

Jeśli może człowiek zasłużyć u Boga, na inne łaski? tudzież na dar wytrwania w dobrym?

15. CO do pierwszego. Rzecz pewna iest, że człowiek sprawiedliwy może wysługą ròwną, i proporcyą wszelką maiącą wysłużyć sobie

bie u BOGA *gratias actuales*, to ieſt te łaſki, które w tym, á tym czaſie są człowiekowi zgoła potrzebne do uſtrzeżenia ſię wſzytkich grzechów śmiertelnych, á doſtąpienia żywota wiecznego. Co uczynić może częścią dla tego, że mu do takiey wyſługi na niczym nię zbywa; częścią iż takie łaſki są srzódkiem tego końca, do ktòrego życiem naſzym zmierzamy, to ieſt, chwały Niebieſkiey, aże chwałę Niebieſką wyſłużyć sobie możemy, tedy wyſłużyć sobie możemy i śrzodki do oſiągnienia tego końca potrzebne, częścią, że Bóg nieopuſzcza sprawiedliwych, aż chyba go oni pierwey opuſzczą, iako za zdaniem idąc Auguſtyna Swiętego naucza Zebranie Trydeńſkie *seſſ: 6. cap: 11.* gdyby zaś sprawiedliwy niemógł sobie wyſłużyć u Boga tych łaſk, które mu są potrzebne, tedy prędzeyby był od BOGA opuſzczony sprawiedliwy, iakby sam BOGA opuścił. Dla czego ſłowa Pawła Swiętego *ad Philip: 1. v. 6.* położone, tu właſnie ſłużą: *qui cæ-*

cœpit in vobis opus bonum, perficiet usq; in diem Christi JESU. Który począł w was dobrą sprawę, dokona iey aż do dnia JEZUSA Chrystusa.

16. Co do wtorego. Niemasz w w człowieku sprawiedliwym żadney tak dzielney sprawy, by była naylepsza w oczach Boskich, którąby u Boga wysłużyć mogła dar takiego w dobrym wytrwania, dla któregoby człowiek był pewnym, i bespiecznym, że w łasce Boskiey wytrwa aż do końca. Racya tego iest, bo człowiek taką niekiedy sprawę wykonawszy, nie mógłby nigdy zgrzeszyć, i złaski Boskiey wypaść, á iednak tak mówić iest fałsz oczewisty, zwłaszcza, że całe pismo Swięte nigdzie w szczegulności tak dzielney u BOGA sprawy nie wymienia, któraby moc takowey wysługi miała. Z tym wszytkim, że może człowiek sprawiedliwy przez różne dobre uczynki zasłużyć sobie u Boga (iakom rzekł wyżey) na różne łaski Boskie, ktòrych mu każdego

go czasu potrzeba, temi zatym łaskami wsparty może nigdy, ieśli zechce, nie zgrzeszyć, á tym samym może, ieśli także zechce, w łasce Boskiey wytrwać aż do końca. Niech kto naprzykład zasłuży u Boga na łaskę, i przy niey niech dziś wszelkiego ustrzeże się grzechu śmiertelnego; potym niech dni dalszych to czyni przy podobnych łaskach Boskich, niech zatym tak się sprawuie i dalszych dni wieku swego, á bez wątpienia, będzie mógł tym sposobem w łasce Boskiey wytrwać i do końca. Czym iawnie się pokazuie, iż człowiek acz nie wysługiwa samego daru wytrwania w łasce Boskiey aż do końca, że iednak wysługiwa łaski do tego sobie potrzebne, może w łasce Boskiey wytrwać aż do końca, ieśli zechce.

17. Ale rzeczesz czemu człowiek samego daru wytrwania w łasce Boskiey aż do końca nie wysługiwa? zwłaszcza, że to wytrwanie iest śrzódkiem do tego końca, do którego życiem

ciem naſzym zmierzamy, to ieſt do chwały wieczney, ieśli tedy na ten zaſługuie koniec, może człowiek zaſłużyć i na śrzodek do tego końca zmierzaiący. Odpowiadam; żeby człowiek wytrwał w łaſce Boſkiey aż do końca, dwie rzeczy do tego wchodzić maią. Jedna z ſtrony Pana Boga, á ta ieſt pomoc łaſk Boſkich, tak potrzebna do zachowania praw iego, iż bez niey nie przerwane grzechem śmiertelnym to zachowanie być nie może. Druga z ſtrony człowieka, á ta ieſt naſze z łaſką Boſką wspól robienie. Za tym na pomoc łaſki Boſkiey możem sobie zaſłużyć, iakom wyżey powiedział, ale naſzego z łaſką Boſką współ robienia niemożem wyſłużyć, abowiem, ponieważ to współ robienie naſze ieſt, i od naſzey zawiſło woli, nie może mieć natury, takiey nagrody i odpłaty, która pospolicie nie od nas ieſt, ale od kogo innego. To zaś mówi ſię: iż kto zaſłużyć może na ten koniec, do którego zmierza życie ludzkie, to ieſt na chwałę

łę Niebieſką, ten zaſłużyć może i na śrzodki do tego końca zmierzaiące, ta prawda z nauki Tomaſza Swiętego Doktora Anielſkiego pochodząca *1. 2. q. 114. art: 10.* ma ſię rozumieć o tych srzodkach, które mogą mieć naturę nagrody od innego pochodzącey.

PYTANIE OSTATNIE.

Jeśli sprawiedliwy może sobie u Boga wyſłużyć dobra doczeſne? abo innemu łaſkę Boſką? lub też żywot wieczny?

18. NIżeli na pierwſze odpowiem pytanie, *naprzód* przeſtrzedz powinienem, iż według Swiętego Tomaſza Doktora Anielſkiego *1. 2. q. 114. art: 10.* uczącego dobra doczeſne dwoiako uważać ſię mogą, iuż to iak są same w sobie á do żadnego końca, niezgotowane i obròcone; iuż to iak są zgodne i pomocne do oſiągnienia żywota wiecznego.

Na pierwſze tedy pytanie odpowia-

wiadam: że człowiek sprawiedliwy niezasługuie na dobra doczesne, iak one są, same w sobie, inaczey tymby miał być bogatszy człowiek im iest świętszy, sprawiedliwszy, co iednak w samey rzeczy nieprawdzi się, ponieważ widziemy naylepszych w nędzy wielkiey, á naygorszych we wszytko obfituiących; z tym wszytkim człowiek sprawiedliwy może zasługiwać na dobra doczesne, iak one są pomocne mu do zbawienia; i racia tego iest, abowiem, kto wysługuie u Boga ten koniec, aby był zbawiony, może wysłużyć i śrzódki wszytkie do tego końca zgotowane. Gdy tedy dla wysługi sprawiedliwego, daie mu Bóg dobra doczesne, daie mu one nie według proporcyi zasług, ale tylko, iak one są mu pomocne do zbawienia. Dla czego iednych Bóg czyni bogatemi barzo, á drugich ubogiemi. Ci aby mieli z czego ubogich hoyną ręką podług swey cnoty opatrywać; á oni aby się w cierpliwości cwiczyli, á w Bogu swoim ufność wszelką pokładali.

19. *Co do wtórego* To rzecz pewna, że Chryſtus w samey rzeczy wyſłużył u Boga nietylko żywot wieczny, ale też i wſzytkie dary, i łaſki nad przyrodzone, ktòrych nam potrzeba do zbawienia. Dla czego S. Tomaſz Doktor Anielſki *in 3. p. q. 8.* naucza, iż Chryſtus tę miał łaſkę, ktòra mu należała, iako naſzey głowie, aby iak w ciele ludzkim wſzytkie członki swą moc, i żywość od głowy biorą, tak i my członki Jezusowe z niego, iako z głowy naſzey to wſzytko brali, czego nam na żywot wieczny potrzeba. Ale to o innych ſprawiedliwych mówić ſię niemoże, gdyż żaden by nayświętſzy człowiek wyſłużyć u Boga drugiemu, á to ieſzcze wyſługą równą i proporcyą wſzelką z wziątkiem maiącą niemoże łaſki, abo chwały wieczney, iako *q, 114. art: 6.* S. Tomaſz wyżey wspomniony naucza, á znim i inni Doktorowie. Iracya tego ieſt, bo niemoże nicht wyſłużyć z tego u Boga, względem czego nie zaſzła Boſka obietnica, i u-

czy-

czynione z człowiekiem przymierze, iako wyżey powiedziałem; aże nato ta tylko zaszła Boska obietnica, i stanęło z ludzmi przymierze, aby sobie tylko ná łaskę Boską, i Niebo zasłużyć mogli, á nic drugim, zaczym innemu wspomnionych rzeczy wysłużyć niemoże, á to ieszcze wysługą taką, któraby z niemi mieć miała równość, i proporcyą. Dla czego Apostoł *2. ad Cor: 5.* mòwi *v. 10. unusquisq; referet propria corporis prout gessit, sive bonum, sive malum.* Każdy odniesie własne sprawy ciała według tego, co uczynił lub dobre, lub złe. Czym naucza Apostoł, iż żaden nic od Boga nieweźmie dla cudzych zasług, ale tylko swoich; i Augustyn S. idąc za zdaniem Apostoła, á pisząc *lib: 1. de peccatorum meritis & remissione cap: 14.* tak mówi: *potuit Apostolus rectè dicere. imitatores mei estote, sicut & ego Christi, nunquam autem diceret, iustificamini á me, sicut & ego sum iustificatus á Christo, quoniam possunt esse, & sunt & fuerunt, multi homines*

nes justi & imitandi, iustus autem ut iustificans nemo, nisi Christus. Mògł sprawiedliwie mówić Apostoł: bądźcie naśladowcami móiemi iako i ia naśladówcą iestem Chrystusowym, ale niemógł mówić: bierzcie przezemnie sprawiedliwość, iako i ia przez Chrystusa usprawiedliwiony zostałem; abowiem i mogą być, i są, i będą sprawiedliwi ludzie, i naśladownicy godni, ale żaden nie iest tak sprawiedliwy, aby innych mògł usprawiedliwiać, tylko sam Chrystus.

Konkluzya.

Z tego wszytkiego, com tu mówił iawniesię pokazuie, czym się różnią Katolicy od Kalwinistów w nauce o zasłudze dobrych uczynków? i iakie wyniknąć pożytki mogą z ich nauki? Kalwinistowie według swoich fundamentów uczą zaniedbania uczynków dobrych, pogardę praw, wolności grzeszenia, i wielkiego ba zbytecznego upewnienia o przyszłym żywota

wie-

wiecznego doſtąpienia, ieśli bowiem uſłyſzyſz od ſamego Kalwina, że wſzytkie ſprawy ludzi dobrych i ſprawiedliwych są złe, zmazane á godne potępienia, czy nie wnieſieſzże zaraz, iż lepiey dobre ſprawy opuſzczać, iak czynić? także: ieśli od tegoż nowotnego Doktora nauczyſz ſię, że prawo Boże niemoże być w tym życiu zachowane, azali nie wraz przedſięwzięcie prawa Boſkie chować porzuciſz? cóż gdy tobie on powie, że wſzyſcy wierni od zachowania praw Boſkich są wolnemi, izali nie zaraz na grzech i roſpuſtę puściſz ſię, łamiąc bespiecznie prawa Boſkie? gdy tenże bębenka podbiie, że żywota wiecznego niedoſtępuiemy zaſługami naſzemi, ale tylko prawem dziedzictwa przez Chryſtuſa nabytego, izali ſię o pewnym Nieba dziedzictwie nieupewniſz? pewnie że tak!

Ale nierownie inaczey Katolicy nauczaią, ci abowiem na swoich fundamentach mòwią, że dobre sprawiedli-

dliwych uczynki są Bogu miłe i przyiemne, że wſzelkie prawo Boſkie przy łaſce iego zachowane i może być, i powinno, że żywota wiecznego żaden z dorosłych nie doſtąpi, chyba przez zachowanie praw Boſkich, i inne dobre uczynki. A tak wraz dobrego serca ludzie zachęcaią ſię, ba ſkutecznie pobudzaią do czynienia uczynków dobrych, do wiernego praw Boſkich zachowania, do nienawiści i uſtrzeżenia ſię grzechu cięſzkiego, do ſzukania łaſki Boſkiey, do wſzytkich nakoniec cnót i wſzelkiey poczciwowości zachowania. Uważayże rozsądny Czytelniku za którą iść nauką ieſt lepiey, i bespieczniey!

KSIĘ-

KSIĘGA IV.
O
POMOCACH ŁASKI
CHRYSTUSOWEY.

CZĘSC I,
O
POMOCACH ŁASKI
CHRYSTUSOWEY
według Kalwiniſtów.

DO CZYTELNIKA.

Z cztérech oſobliwie rzeczy poznać możeſz, iak ieſt dobry, i hoyny Król naprzykład iaki! ieśli *naprzód* uważyſz czy wielkiey on, czyli barzo małey ludzi garſtce dobrze czyni? *powtòre* iak

wiele też tym, którym chce, dobrego świadczy? *Potrzecie* co też onym daie? *nakoniec* czy też to, co im świadczy, z szczyrey swey hoyności świadczy? czyteż pod iakim obowiązkiem? podług tych zatym rzeczy obaczmy, iak Kalwiniſtowie z swym miſtrzem nauczaią o Chryſtuſowey ku nam hoyności w daniu nam potrzebnych zawſze pomocach łaſk swoich; ta zaś ieſt onych nauka.

Naprzód: że Chryſtus nie wſzytkim, ale tylko niektórym, i to niewielu udziela pomocy łaſk swoich.

Powtóre: że i tym niewielu, nie daie łaſki przebywaiącey na duſzach ich, i one poświęcaiącey, uſprawiedliwiaiącey, ale tylko te łaſki, które przechodzą, przemiiaią, i w czaſie pewnym są potrzebne.

Potrzecie: że tey łaſki przemiiaiącey tak ſkąpo udziela ludziom, iż ona nieieſt im doſtateczna do zachowania

nia prawa Bożego i dobrego życia.

Poczwarte: że i tey niewiele łaſki, nieinaczey daie, tylko aby ludzie nie podług woli swoiey czynili, ale podług mocy i dzielności tey łaſki, ktòra acz drobna w sobie ieſt, odbiera iednak człowiekowi wolney swey ſwoli używanie.

I to íeſt krótkie wyrażenie nauki Kalwińſkiey o pomocy łaſk Chryſtuwych, z którego można poznać, że Chryſtus według ich mniemania nie ieſt ſzczodry, owſzem ſkąpy dla narodu ludzkiego, i nie tak łaſkami swemi wspomaga ludzi, iak Adam onym grzechem swoim zaſzkodził, gdyż przez Adama, dwoiakiego nabyliśmy złego, to ieſt, że rodziemy ſię niesprawiedliwemi, niezbożnemi i grzeſznemi, i że niemożemy z nas dobrze czynić, i wſzelkie prawo Boſkie zachować; á Chryſtus według Kalwiniſtòw nic z tego złego nieoddalił, abowiem ani łaſki poświęcaiącey, usprawiedliwiaiącey, ktòraby duſze

ſze naſze obmyła, oczyściła, i z grzeſznych ludzi świętemi uczyniła, nam nieudzielił, ani też łaſki iego przemiiące, których nam w czas potrzebny udziela, takie są, któreby nas do zachowania prawa Bożego doſtatecznemi uczyniły. Roztrząśnimyż tę naukę Kalwińſką.

ROZDZIAŁ I.

Jeśli Chryſtus niewielu tylko ludziom udziela łaſk swoich?

1 ZE niewielu ludziom łaſk swoich udziela Chryſtus, bo tylko samym przeznaczonym do Nieba á nie innym, tego Kalwin *lib: 1: inſtit: cap: 24 § 13.* naucza: *cur ergo gratiam illis largiendo, hos prætermittit? de aliis rationem reddit Lucas, quia ad vitam sunt ordinati: de aliis ergo quid sentiemus! niſi quia sunt vaſa in contumeliam.* Czemu Chryſtus przeznaczonym łaſkę daiąc odrzuconych omiia? odpowiada

da za przeznaczonych Łukasz, bo oni wybrani są do żywota wiecznego; á o innych zaś nie co rozumieć trzeba, tylko że są naczynia ku zelżywości. A iak w tych słowach iawnie Kalwin uczy, iż przeznaczonym tylko daie Chrystus łaskę, á nie innym, iż tamci do żywota wiecznego są wybrani, á ci na zgubę wieczną przeyrzeni; tak na innym mieyscu naucza, iż dla teyże przyczyny Chrystus umarł za samych tylko wybranych, iż sami tylko wybrani maią prawdziwą wiarę, iż oni sami tylko są w Kościele Bożym, i tam daley.

2. Ale Katolicy nieściskaią tak męki, śmierci, zasług i łask Jezusowych, owszem iż te wszytkim zarówno ludziom są własne, pospolite, nauczaią, *naprzòd* według Pisma Swiętego, które *1. ad Cor: 5. 15.* tak mówi: *pro omnibus mortuus est Christus*, za wszytkich umarł Chrystus. I toż *1. ad Timoth: 2. v. 6.* powtarza: *qui dedit redemptionem se ipsum pro omnibus*, który siebie

bie samego dał okupienie za wszytkich. Tey prawdzie *1. Joan: 2. v. 2.* i ten S. świadectwo daie: *ipse est propitiatio pro peccatis nostris, non pro nostris autem tantúm, sed etiam pro totius mundi.* On ieſt ubłaganiem za grzechy nasze, á nie tylko za nasze, ale i za całego świata. I znowu: *Joan: 1. v 1* tenże Swięty: *illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum.* Oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. Dla czego *serm: 8. in psal: 118* Ambroży S. tak pisze: *sol justitiæ omnibus ortus est, omnibus venit, omnibus passus est, & omnibus resurrexit.* Słońce sprawiedliwości wszytkim weszło, Chrystus dla wszytkich przyszedł, dla wszytkich umarł, i dla wszytkich zmartwychwstał.

3. To abyśię lepiey zrozumiało, we trzech teraznieyszą materyą wyłożę propozycyach, z których *pierwsza ieſt:* że Chrystusowe zasługi dostateczne były do odkupienia i zbawienia całego

na-

narodu. I w tey propozycyi iedność z nami Katolikami trzymaią Kalwiniſtowie, i ſłuſznie, abowiem zaſługa Chryſtusowa była tak nieſkończonego u Boga ſzacunku, dla nieſkończoney godności tey oſoby Boſkiey, która w Chryſtuſie złączyła ſię z naturą ludzką. *Druga ieſt:* że zaſługa Chryſtuſowa nie ieſt rzeczą samą ſkuteczna względem Nieba dla odrzuconych od Boga. I w tym z Kalwiniſtami zgadzamy ſię Katolicy, bo iawna rzecz ieſt, iż ci nieposiadaią Króleſtwa Niebieſkiego. *Trzecia ieſt:* że zaſługa Chryſtuſowa rzeczą samą ſkuteczną ieſt względem łaſk danych w tym życiu dla odrzuconych od Boga. Ale na tę prawdę niezezwalaią Kalwiniſtowie dla tey przyczyny, którąśmy wyżey namienili, iż rozumieią, że Bóg ich ſtworzył na zgubę i śmierć wieczną, á tym samym, że zaſługi i łaſki Chryſtusowe nic do nich nienależą; ale my Katolicy przeciwnie nauczamy. Że iednak są dwoiakie łaſk Boſkich dary, z których

rych iedne, należą do powołania, drugie do usprawiedliwienia, z okazyi tych, dwoiaki formować będę argument przeciw Kalwinistom, ieden o łasce powołania, drugi o łasce usprawiedliwienia.

4. Pierwszy zatym argument iest taki: *ktòrychkolwiek Bóg wzbudza do wiary i pokuty przez łaski uprzedzaiące, ci bez wątpienia biorą iaką łaskę od Boga; à że odrzuconych od siebie Bòg często wzbudza do wiary, i pokuty, zatym często biorą iaką łaskę Boską.* Że odrzuconych od siebie Bóg często wzywa do wiary i pokuty, tego dowodzę z słów Chrystusowych *Math: 11. v. 25.* położonych, któremi wszytkich, á wszytkich bez excepcyi wzywa i zaprasza do siebie: *venite ad me omnes, qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos.* Pódźcie do mnie wszyscy, którzy pracuiecie, i obciążeni iesteście, á ia posilę was. I sam Chrystus *Math: 20. v. 16.* zeznaie, że *multi vocati, pauci electi,* wielu wezwanych,

á ma

á mało wybranych. I znowu *Marci 16. v. 15.* przykazuie Apostołom: *euntes in mundum universum, prædicate Evangelium omni creaturæ.* Idąc na cały świat, opowiadaycie Ewangelią wszelkiemu (nie excypuiąc żadnego) stworzeniu. Rzecz podobną *Apoc: 3, v, 20* mówi: *ego sto ad ostium et pulso, si quis audierit vocem meam & aperuerit mihi ianuam, intrabo ad illum, & cœnabo cum illo.* Oto ia stoię u drzwi i kołacę, ieśli kto (także bez excepcyi) usłucha głosu mego, á otworzy mi drzwi, wnidę do niego, i będę z nim wieczerzał. Ale inne tym podobne pisma opuszczam, dla krótkości.

5. Cóż na to Kalwinistowie! o to dwóch sposobów używaią, aby mócy argumentu tego uyść mogli, iedni bowiem mówią: że Bóg odrzuconych od siebie wzywa do wiary, i pokuty powierzchownym tylko głosem, á nie przez łaskę uprzedzaiącą wewnątrz daną. Ale tych zdanie łatwo wy-

wra-

wracamy, *naprzòd*: z tych słów *ego sto ad ostium, & pulso*, ia u drzwi stoię i kołacę, cóż to bowiem za kołatanie? i u iakich drzwi to dzieie się? pewnie że to kołatanie, nie iest powierzchowne, iakie dziać się zwykło przez kollizyą i uderzenie się materyalnych rzeczy, ale wnętrzne, które się dzieie przez łaskę wzbudzaiącą; i przez drzwi nierozumieią się zapory iakie, które dla wchodu i wychodu ciał naszych otwieramy ale serca grzesznych ludzi, do których Pan kołata, wnętrznym, iak rzekłem, przez łaskę wzbudzaiącą, kołataniem. *Powtóre*: z owych *act*: 7 *v*, 51 słòw Stefana Swiętego: *dura cervice & incircumcisis cordibus vos semper Spiritui Sancto resistitis*: Twardego karku, i nieobrzezanych serc wy się zawsze Duchowi Swiętemu sprzeciwiacie, cóż abowiem iest sprzeciwiać się Duchowi Swiętemu, ieżeli nienatchnieniom iego? á to natchnienie, co proszę iest: ieśli nie łaska Boska wzbudzaiąca, do dobrego.

6. Inni z Kalwiniſtów wyznaiąc wprawdzie, że odrzuconych od ſiebie Bòg wzywa przez wnętrzną łaſkę do wiary i pokuty, ale przydaią, iż to Bóg czyni nie ſzczyrze i z umyſłu poratowania duſz takowych, ale tylko z obłudy i chęci większego onym zaſzkodzenia. I ta zła nauka z samego niedobrego wyſzła źrzódła, tak abowiem *lib: 3. inſtit: cap: 24. §. 15.* herſzt Kalwiniſtów Jan Kalwin piſze: *vocem ad eas dirigit, sed ut magis obſurdeſcant, lumen accendit, sed ut reddantur cæciores, doctrinam profert, sed qua magis obſtupeſcant, remedium adhibet, sed ne sanentur.* Głos do nich obraca, ale żeby barziey ogłuchli, ogień zapala, ale żeby gorzey oślepli; naucza ich, ale żeby do oſtatka zgłupieli, leczy onych, ale żeby niebyli zleczonemi. Z tym wſzytkim iawny w tym błąd Kalwina i naśladówców iego, *naprzód:* że Chryſtus ſłowy swemi rzecz przeciwną znaczy i wyraża, gdy bowiem rzekł: *venite ad me omnes, qui laboratis & onera-*

rati estis, pódźcie do mnie wszyscy, którzy pracuiecie, i obciążeni iesteście: nie dodał podług glossy Kalwina: *& ego eludam vos*, ia was zdradzę i oszukam, ale według Ewangelij, *ego reficiam vos*, ia posilę was. *Powtóre* z owych *Apoc: 3. v. 20* słów: *ego sto ad ostium, & pulso*, ia stoię u drzwi i kołatam. Ale poco Panie kołatasz? czy dla tego; aby barziey ludzie grzeszni zatwardzeni zostali? nie! ale żebym mógł z tym wieczerzać, któryby mi drzwi otworzył. Tu służą i owe słowa *1. ad Timot. 2. v. 4.* położone: *Deus vult omnes homines salvos fieri, & ad agnitionem veritatis venire.* Bóg chce, aby wszyscy ludzie zbawieni byli, i przyszli do uznania prawdy. Co i Piotr S. *12 Petri 7. v 9.* stwierdza: *non vult aliquos perire, sed omnes ad pœnitentiam reverti.* Niechce żeby którzy zgineli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili. Jakoż co może być nad te słowa w materyi teraźnieyszey iaśnieyszego! gdybyś bowiem tych Swiętych Apostołów Piotra

tra i Pawła spytał, iakim przecie umyſłem! i intencyą Bóg ludzi wzbudza do wiary i pokuty! pewnieby z nich każdy odpowiedział, iż chce aby wſzyſcy zbawieni byli, i do poznania prawdy przychodzili, chce aby żaden nie zginął, á wſzyſcy do pokuty ſię nawracali.

7. A ieśliż tak ieſt! czemuż proſzę nie wſzyſcy do uznania prawdy i pokuty przychodzą! czemu nie wſzyſcy zbawienie maią; ale owſzem tak wiele ludzi ginie? odpowiadam: iż na to dawne pytanie gotowa, á zatym łatwa iuż ieſt odpowiedź, oto abowiem iedne rzeczy chce Bóg mieć abſolutnie i cale ſkutecznie, i tey woli Boſkiey żaden ſię oprzeć niemoże, i to być zawſze muſi, czego on tak chce; drugie zaś chce mieć pod tym warunkiem, ieśli na nie wola ludźka zezwoli, i tak chce Bóg, ile z iego ieſt, aby wſzyſcy zbawieni byli, byleby tylko wſzyſcy zbawieni być chcieli. Że tedy nie wſzyſcy zbawieni by-

bywaią, nie pochodzi to z Boga, który ludziom wſzytkim daie, ile z iego ieſt, to wſzytko, czego im potrzeba do zbawienia, i co maiąc, by tylko sami chcieli, mogą być zbawieni, ale pochodzi to z samey wolney woli ludzkiey, ktòra niechce łaſki i pomocy Boſkiey sobie daney używać do zbawienia. I dla tego *Iſaiæ 5. v. 4.* oświadcza ſię Bóg, *quid eſt! quod debui ultra facere vineæ? & non feci?* co ieſt? com więcey miał uczynić winney macicy? á nie uczynił? iakby powiedział, niczegom nie opuścił, co bym miał uczynić dla winnicy moiey. Czemuż proſzę owocu nieprzyniosła? bo niechciała! *vocavi & renuiſtis, extendi manum meam & non fuit, qui aſpiceret*, mòwi Bóg *Prov: 1. v. 24.* wołałem, a niechcieliście, wyciągałem rękę, á niebył, ktoby poyrzał. I znowu: *Jerusalem! Jerusalem quoties volui congregare filios tuos, & noluiſti!* Jeruzalem, Jeruzalem! ile kroć chciałem zgromadzić syny twoie, á niechiałeś! *Math: 23, v. 37.*

Tak

8. Tak na przerzeczone pytanie Oycowie Swięci odpowiedali, z których dwóch tylko przywiodę. S. Chryzoſtom też samę kweſtyą *hom: 7. in Jerem:* zarzuca sobie: *ſi illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum, quonam pacto tot homines ſine lumine permanent? neq; enim omnes Chriſtum cognoſcunt!* ieśli oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego, iakimże obyczaiem tyle ludzi bez światła zoſtaie, kiedy nie wſzyſcy Chryſtuſa poznawaią? i odpowiada: *illuminat profecto quantum in ipſo eſt! ſi qui autem ſponte ſua mentis oculis conniventibus ad hujus lucis radios aciem dirigere noluerint, non ex luminis natura in tenebris perſtiterunt, sed ex malitia sua, qui sponte tanto ſe dono inddignos reddierunt.* Oświeca zaiſte ile z iego ieſt: ieśli zaś którzy dobrowolnie niechcą oczu swych ku temu obrócić światłu, w ciemnościach zoſtaią, nie z natury światła tego, ale z własney złości, dla którey nie-

godnemi zostali tego daru. Swięty Ambroży *serm: 8. in psalm: 118.* tak naucza: *sol iustitiæ omnibus ortus est &c. si quis autem non credit in Christum, generali beneficio ipse se fraudat, ut si quis clausis fenestris radios solis excludat.* Słońce sprawiedliwości dla wszytkich weszło, ieśli tedy kto w Chrystusa nie uwierzył, sam sobie tak pospolitey wszytkim łaski uymuie, iak gdy zamknowszy okna swiatła do siebie nieprzypuszcza.

9. Jawny tedy, á zatym i nader gruby iest fałsz Kalwina uczącego, że Bóg odrzuconym od siebie daie łaskę tym umysłem, aby im zaszkodził, á nie pomogł; daie lekarstwo na ten koniec, aby ich umorzył, á nie uzdrowił, ieśli bowiem w ludziach nie łatwo takie znayduiesię okrucieństwo, á iakoż Bogu przypisać się może? gdyby kto z bogaczów wezwał do siebie ubogich, głodnych i wynędznionych, i chleb im ukazawszy niechciał onych nakarmić i posilić, ale tylko głód ich na-

natężyć i nędze pomnożyć pragnął, czy miałbyś takiego proſzę za człowieka? znowu gdyby ktòry lekarz zwabiwſzy do ſiebie pacyenta i zdrowie mu przez swe lekarſtwa obiecawſzy, chciał onego zabić á nie uleczyć, cobyś proſzę o takim trzymał lekarzu! abo też gdyby Krôl ktòry, obiecawſzy poddanym nagrodę i do biegu natężonego pobudziwſzy, będących w zapędzie sam przez ſię do przepaści wepchnął, iakbyś tego nazwał, Królem? czy okrutnikiem? á przecież tak złego bogacza i lekarza! tak okrutnego Króla poſtać wkładać na Boga waży ſię Kalwin!

10. O lepieyże! i nierôwnie lepiey o Bogu swoim trzymaią Katolicy! ieśli bowiem podług nas tak dobry, i łaſkawy, tak miłoſierny ieſt Bòg, że i same grzechy ludzkie, które z ſiebie iſtotną złością są, chce na iakie obrócić dobro według słòw Auguſtyna Swiętego *in Enchiridio cap: 100.* położonych: *non ſineret bonus fieri malé,*

nisi omnipotens etiam de malo posset facere benè, niedopuściłby dobry Bóg, aby się źle działo, gdyby niemógł iako wszechmocny i ze złego uczynić dobrze; iak możem wierzyć, ba i pomyślić, aby tenże był dla nas tak okrutny, żeby łaską swą, która z swey istoty dobra iest, bo do chwały wieczney osiągnienia ludziom zgotowana, obrócić miał na zdradę, ba na zgubę naszę, á to ieszcze z umysłu swego i przed się wzięcia? nicht pewnie temu niewierzy, i wierzyć niemoże, chyba że iest abo Kalwinem, abo Kalwinistą! Bóg nasz pszczołek dobrych, nie paiąków naśladuie. Paiąki i z dobrych ziół truciznę biorą, á pszczółki i ze złych ziółek miòd zbieraią.

11. Dotychczas z okazyi pierwszego Argumentu mòwiliśmy, teraz postąpmy do drugiego, który tak formuię: *wielu z odrzuconych od Boga nietylko wzbudzonych bywa przez wnętrzne powołanie do wiary i pokuty, ale nadto w rzeczy samey dostępuie wiary*

ry i pokuty, aże wiara i pokuta iest darem łaſki z wyſług Chryſtusowych daney, zaczym wielu niezbożnych acz iuż od Boga odrzuconych rzeczą samą odbiera dary łaſk z wyſług Jezusowych. Ze wielu odrzuconych od BOGA nietylko wzbudzanych bywa przez wnętrzne powołanie do wiary i pokuty, ale nadto w samey rzeczy doſtępuie teyże wiary i pokuty, uczy tego Auguſtyn Swięty *in lib: de coreptione & gratia cap: 13.* w te ſłowa, *credendum eſt quosdam de filiis perditionis non acceptò donò perſeverantiæ uſq; in finem, in fide, quæ per dilectionem operatur, incipere vivere, & aliquandiu fideliter ac iuſte vivere, & poſtea cadere.* Wierzyć trzeba, iż niektòrzy z synów zatracenia, niemaiąc daru wytrwania w dobrym, poczynaią w wierze, która z miłością złączona dobrze czyni, żyć dobrze, i czas nieiaki wiernie i sprawiedliwie żyią, á na potym upadaią.

12. Tę naukę potwierdza i piſmo Swię-

Swięte: *ad Hebr: 6. v 4.* w te słowa: *impossibile est eos, qui semel sunt illuminati, gustaverunt etiam donum cæleste, & participes facti sunt Spiritus Sancti, & prolapsi sunt, rursùm renovari ad Pœnitentiam.* Niepodobna rzecz, aby ci ktòrzy raz są oświeceni, szkosztowali też daru Niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Swiętego, á upadli, znowu byli odnowieni ku pokucie. Gdzie dwóch rzeczy naucza Paweł Swięty *naprzód:* że to może być, aby ci, którzy raz przez chrzest i wiarę oświeceni są, i stali się uczestnikami Ducha Swiętego, znowu w grzech cięszki upadli, i przestali być tak dobremi, iak przed tym byli. *Powtòre:* że niepodobna rzecz iest, aby ci, którzy tak upadli, znowu odnowieni byli ku pokucie. Aże o tym mówić niechcę, iak te słowa rozumieią i tłumaczą Katolicy, z samym tylko tu mam sprawę Kalwinem, którego pytam się: o iakich tu ludziach mówi Apostoł, czy o przeznaczonych? czy o odrzuczonych od Boga?

i nie

i nie rozumiem, aby Kalwin miał powiedzieć, iż te słowa są wyrzeczone o przeznaczonych, ponieważ ci podług Kalwina nigdy nietracą wiary i sprawiedliwości, i gdy trafi się onym zgrzeszyć, nietylko nie iest rzecz im niepodobna, ale i cale łatwa odnowić się ku pokucie, ponieważ przez samą wiarę która w nich nigdy nieustaie, łatwiuchno zawsze odnawiaią się. Jeśliż tedy iest tu mowa o odrzuconych od Boga? (co Kalwin wyznaie *lib: 3. instit: cap: 3.* §21mo) zatym idzie, że odrzuceni od Boga, bywaią czasem od iego oświeceni, bywaią uczestnikami darów Ducha S. które na człowieka nieinaczey spływaią, iak tylko z wysługi Chrystusowey. Ale temu przeczy Kalwin i uczniowie iego, przeczy! ale też przeczy i samemu sobie i Pismu Bożemu!

13. Tu służą i owe *1 ad Tim: 1. v 19* Pawła Swiętego słowa: *quidam circa fidem naufragaverunt.* Niektórzy około

ło wiary rozbili się. I do tegoż *cap: 4. v. 1.* napisane: *in novissimis temporibus discedent quidam à fide*, we dni ostateczne odstąpią niektórzy od wiary. I znowu *2. ad Tim: 2. v 17.* pisze Paweł S: *sermo eorum ut cancer serpit, ex quibus est Hymeneus & Philetus qui à veritate exciderunt.* Mowa ich szerzy się iako kancer, z ktòrych iest Hymeneusz i Philetus, którzy od prawdy odstąpili. I tamże niżey: *homines corrupti mente, reprobi circa fidem*, ludzie rozumu skazonego, odrzuceni od wiary. Z tych się tedy słów pisma S. pokazuie, iż ci, co wiarę dobrą mieli, na potym od wiary odstąpiwszy heretykami zostali, gdyby bowiem wiary niemieli niedobrze by powiedział Apostoł, iż oni około wiary rozbili się, iż od wiary odstąpili i od wiary odrzuceni zostali. Zaczym znowu pytam się Kalwina: ci heretycy, o ktòrych tu mowi Apostoł, abo byli przeznaczeni? abo odrzuceni? ieśli odrzuceni? iakoż świadczy, że oni dobrą wiarę mieli! ieśli przeznaczeni? na cóż powia-

wiada że oni wiarę dobrą utracili! á tak zewſząd źle na Kalwina.

14. Cóś podobnego *2. Petri 2. v. 21.* i Xiąże Apoſtołów piſze: *meliús erat illis non cognoſcere viam iuſtitiæ, quàm poſt agnitionem retrorsum converti ab eo, quod traditum eſt Sancto mandato*, lepieyby onym było niepoznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawſzy wrócić ſię nazad od podanego roſkazania S. Tu Piotr Swięty mówi o tych, którzy niegdy byli wiernemi, sprawiedliwemi, á potym wiarę i sprawiedliwość utracili, iako Auguſtyn Swięty *in libr: de fide & operibus cap: 24.* tłumaczy, i rzecz iawna z samych ſłów Piſma S. abowiem trochę wyżey o tychże powiedział Piotr S. *refugientes coinquinationes mundi in cognitione Domini noſtri & salvatoris JESU Chriſti, his rurſus implicati superantur, facta sunt eis, poſteriora deteriora prioribus*, odbieżawſzy plugaſtwa świata przez poznanie Pana i zbawiciela naſzego Jezuſa

Chry-

Chryſtusa, á temi ſię zaś uwikławſzy, zwyciężeni byli, ſtały ſię im oſtateczne gorſze niż pierwſze; którémi ſłowy znać daie, iż oni wprzód dobremi byli i dalekiemi odplugaſtwa świata. Ażepotym dodaie: *contigit eis illud veri proverbii: canis reverſus ad suum vomitum, & sus lota in volutabro luti*, Onym ſię przydała owa prawdziwa przypowieść:pies wrócił ſię do wymiotu swego, i świnia umyta w kałuży błota, temi ſłowy wyraża, iż są niektórzy Chrześcianie, którzy wprzód dobrze i świątobliwie żyią, á potym wracaią ſię do dawnego ſtanu grzechowego, iako świnia raz umyta do swego błota, abo pies do wymiotu swego.

15. Niechże iuż będzie rzecz pewna, ze Chryſtusowe zaſługi, łaſka i ſzczodrobliwość iego należy, nietylko do samych przeznaczonych, ale też i do odrzuconych od Boga, acz rożnym obyczaiem, bo odrzuceni od Boga iako niewdzięczni i prożnuiący ſłu-

słudzy z łaską Boską do zgonu życia swego niepracuią na zbawienie swoie, á przeznaczeni do Nieba iako wierni i pracowici słudzy w dobrey na Niebo pracy trwaią aż do końca życia doczesnego. O obiey stronie *Math: 14. v. 12.* mówi Ewangelista, *quoniam abundavit iniquitas, refrigescet charitas multorum, qui autem perseveraverit in finem, hic salvus erit.* A iż się rozmnożyła nieprawość, ostygnie miłość wielu; kto zaś wytrwa aż do końca ten zbawion będzie. A Paweł Swięty *ad Rom: 11. v. 22.* do uwagi podaie, *vide ergo bonitatem & severitatem Dei, in eos quidem qui ceciderunt severitatem, in te autem bonitatem Dei, si permanseris in bonitate, alioquin & tu excinderis.* Obaczże tedy srogość i dobroć Bożą, á to przeciwko tym, którzy upadli, srogość; á przeciwko tobie dobroć Bożą, ieślibyś trwał w dobroci, inaczey i ty wycięty będziesz.

16. Przeciwko tey tak iawney prawdzie

wdzie zwykli zarzucać Kalwiniſtowie ſłowa Chryſtuſowe *Math: 9. v. 13.* położone: *non veni vocare iuſtos sed peccatores*, nieprzyſzedłem wzywać ſprawiedliwych ale grzeſznych. I inne *Math: 15. v. 14.* wyrażone: *non sum miſſus, niſi ad oves, quæ perierunt domûs Jſrael*, nie ieſtem poſłany iedno do owiec, które zgineły domu Jzraelſkiego; ale trudno zrozumieć czego tymi ſłowy popieraią? czy tego, że Chryſtus za ſamych tylko przeznaczonych umarł, i im iednym tylko udzielił łaſki swoiey? bynaymniey! boby tak sami żydzi, do ktòrych Chryſtus ieſt poſłany, byli przeznaczeni, co ieſt rzecz iawnie fałſzywa. Jnſzy tedy ieſt ſens ſłów pomienionych, iakom wyłożył w Kſiędze pierwſzey o zdesperowanym Kalwiniſtów przeznaczeniu w Rozdziale czwartym pod liczbą 5.

ROZ-

ROZDZIAŁ II

Jeśli Chrystus żadnemu niedał łaski poświęcaiącey, à na duszach ludzkich przebywaiącey?

1. ZE żadnemu tey łaski Chrystus niedał tak Kalwin *in antidoto Concilii Tridentini seß: 6. cap. 8.* naucza: *falsum esse contendo, ullam iustitiæ partem in qualitate sitam esse vel habitu, qui in nobis resideat.* Za rzecz fałszywą udaię, aby iaka część łaski usprawiedliwiaiącey taka być miała, ktòraby w nas ludziach przebywała. I znowu *lib. 3. instit: cap: 11.* § *23.* mòwi: *vides non in nobis, sed in Christo esse justitiam nostram.* Widzisz, że nie w nas, ale w Chrystusie iest usprawiedliwienie nasze. I tamże: *hinc conficitur: hominem non in se ipso iustum esse, sed quia Christi iustitiæ imputatione cum illo communicatur.* Z tego się wnosi, że człowiek nie sam w sobie iest sprawiedliwy, ale tylko że Chrystu-

ſłusowa ſprawiedliwość iemu ſię przywłaſzcza; z tych tedy Kalwina ſłów znać ſię daie, iż on nie uznaie w ludziach przebywaiącey łaſki uſprawiedliwienia, ale tylko że mu ſię Chryſtuſowe przywłaſzcza.

2. Tę Kalwina naukę obſzernie zbiłem w Kſiędze wtórey w części pierwſzey o uſprawiedliwieniu Kalwińſkim w Rozdziale wtórym, tu nieiakie przywiodę nieprzyſtoyności, które z tey nauki wypływaią, á one wyżey, iakom wyraził, opiſałem. z Tych tedy *pierwſza*: że w człowieku grzechy niebywaią zgładzone przez pokutę i uſprawiedliwienie, ale one nawet w ſprawiedliwych w całości zoſtaią. *Druga*: że ſprawiedliwi nieſą w ſamey rzeczy ſprawiedliwemi, ale raczey ſą nieſprawiedliwemi, niezbożnemi, grzeſznemi, á tylko powierzchownie mianuią ſię ſprawiedliwemi dla Chryſtuſowey, która ſię im przyczyta ſprawiedliwości. I dla tego to o nich mówić i rozumieć można

żna, co w Ewangelii ieſt napiſano, iż są grobami zewnątrz pobielonemi, à wewnątrz pełne kości umarłych i wſzelkiego plugaſtwa. *Trzecia:* że Chryſtus swoią śmiercią i swym poſłuſzeńſtwem nie tyle dobra przynióſł narodowi ludzkiemu, iak Adam swoim grzechem uczynił złego, bo ten swym grzechem wyzuł nas z łaſki Boſkiey uſprawiedliwiaiącey, á w duſzach naſzych przebywaiącey, á Chryſtus oney nam przywrócić niemògł. Na te i tym podobne nieprzyſtoyności pozwolić muſzą Kalwiniſtowie, á z tego niech każdy poznawa, iak ieſt zła onych nauka, która na takich zaſadza ſię nieprzyſtoynościach.

ROZDZIAŁ III.

Jeśli łaska, przemiiaiąca, którą Bòg w czaſie potrzebnym daie, ieſt doſtateczna do zachowania prawa Bożego?

1, PRzeczy temu Kalwin *in Antido-*

to Concilij Tridentini seß: 6. cap: 12. tak piſząc: *Prophetas, Patriarchas & pios Reges, utcunq; Spiritu Dei adiuvarentur, ferendo legis iugo pares non fuiſſe.* Prorocy Patriarchowie i Swięci Królowie niebyli doſtatecznemi do znoſzenia praw Bożych iarzma, acz onych mocno Duch Boży wſpierał; przez co znać daie Kalwin, iak Chryſtus i w ſtarym, i w nowym teſtamencie ieſt ſkąpy w udzieleniu łaſk swoich wiernym, abowiem onych, ani od grzechu pierworodnego, ani od innych uczynkowych śmiertelnych nieuwalnia, ponieważ im niedaie łaſki, którаby onych wnętrznie poświęcała, iakoteż w czas dalſzy wſpierała od upadku w inne cięſzkie grzechy, gdyż onych tak ſłabo przez łaſki przemiiaiące, i w czaſie potrzebne wſpiera, iż niemogą prawa Bożego zachować, á w grzech nowy nieupadać.

2. Ale według naſzey nauki Katolickiey nierównie hoynieyſzym ieſt Chryſtus

ſtus, abowiem oprócz łaſki wewnątrz duſze naſze poświęcaiącey, tak mocne, dzielne i obfite nam daie łaſki przemiiaiące, że przy ich wsparciu i pomocy ze wſzelką łatwością i ochotą możemy prawa Boże zachowywać, grzechów ſię wyſtrzegać, i żyć po Chrześciańſku, ieśli tylko sami tego chcemy. Tak z nami trzymaią Prorocy, tak Apoſtołowie, tak nakoniec i sam CHRYSTUS. Dawid *pſal: 118. v. 32.* mówi: *viam mandatorum tuorum cucurri, cum dilatâſti cor meum.* Bieżałem drogą przykazań twoich, gdy rozſzerzyłeś serce moie. Także Ezechiel *cap: 36. v. 27.* Boſkim imieniem mówi: *Spiritum meum ponam in medio veſtri, & faciam ut in præceptis meis ambuletis.* Ducha mego położę w pośrzodku was, i uczynię abyście w przykazaniach moich chodzili. A tego wſzytkiego Chryſtus *Math: 11. v. 30.* daie racyą: *jugum meum svave eſt, & onus meum leve.* Jarzmo moie wdzięczne ieſt, á ciężar móy lekki. Nakoniec

Jan Swięty w pierwſzym, liście swoim *cap: 5 v. 3.* tak konkluduie: *hæc eſt charitas Dei, ut mandata eius cuſtodiamus, & mandata ejus gravia non sunt.* Ta ieſt miłość Boża, abyśmy przykazań iego ſtrzegli, á przykazania iego ciężkie nie są. A na to co ty Kalwinie? Dawid wsparty łaſką Boſką bieżał drogę przykazań iego, á ty rozumieſz, że ſzedł nachramuiąc! Ezechiel przepowiedział, iż miał być w nas duch tak mocny, ktòryby w nas to sprawił, żebyśmy bez trudności chodzili w przykazaniach Boſkich. á ty mòwiſz: że takiego Ducha Bóg wiernym dać niemoże! Chryſtus z kochanym uczniem swoim upewnia, że prawa i przykazania iego nie są ciężkie, á ty udaieſz że są nad ludzkie ſiły, byteż Duchem Bożym wsparci i wzmocnieni byli! czemu raczey z Pawłem Swiętym *ad Philip: 4. v. 1.* niemówiſz: *omnia poſsum in eo, qui me confortat*, wſzytko mogę w tym, który mię wzmacnia? i wiem czemu? bo człowiek niewdzię-

wdzięczny ieſteś, który łaſki Boſkie tak zle udaieſz przed ludźmi. Ale o tym obſzerniey mówiłem w Kſiędze trzeciey, Części pierwſzey, w rozdziale pierwſzym.

ROZDZIAŁ IV.

Jesli łaski przemiiaiące wolność woli ludzkiey odeymuią?

1. Niedoſyć Kalwinowi było łaſkę Chryſtuſową przemiiaiącą, á w czas potrzebny każdemu daną udawać za tak wątłą i ſłabą, iż przy iey pomocy niezdolnym człowieka uczynił do zachowania praw Boſkich, trzeba mu ieſzcze było inną, á to ieſzcze nieposledznieyſzą przyznać teyże łaſce Boſkiey przywarę, to ieſt: że ona nam wolność woli naſzey odeymuie, i że nie ieſt w mocy naſzey z nią czynić co, abo nie czynić, tak abowiem *lib: 2.inſtit: cap: 3.* §.*10.* naucza: *voluntatem movet,non qualiter multis ſæculis traditum eſt, ac creditum, ut noſtræ poſtea ſit electionis, motioni aut obtemperare, aut refragari, sed illam*

efficaciter afficiendo. Illum ergo toties á Chryſoſtomo repetitum repudiari neceſſe eſt: quem trahit, volentem trahit. Łaſka prawi Boſka wolą ludzką wzruſza, ale nie tak, iako od wielu wieków uczono i wierzono, aby w mocy naſzey było, tego iey wruſzenia użyć, abo też iemu ſię odiąć; ale tak, iż ią ſkutecznie do czego przywięzuie. To zatym czego Chryſoſtom często naucza, odrzucić trzeba, iż łaſka Boſka kogo wzruſza i pociąga, chcącego wzruſza i pociąga. Temi tedy Kalwin ſłowy nader zuchwale przygania nietylko wielkiemu i tak dawnemu w Kościele Bożym Doktorowi, ale i całey ſtarożytności Chrześciańſkiey, ktòra od wielu wiekòw i uczyła i wierzyła, że łaſka Boża uprzedzaiąca ſprawy naſze do dobrego tak wzbudza wolą ludzką, iż wolno ieſt woli ludzkiey przyſtać na to, do czego ią wzbudza łaſka Boſka, abo nie!

2. Z tym wſzytkim, kiedy prawdę mam mòwić, samemu raczey Kalwi-

nowi tu przyganiać trzeba, iż on przeciwny iest nietylko ſtarym i wielkim Doktorom Kościoła, nietylko całey ſtarożytności Chrześciańſkiey, ale nawet i samemu Piſmu. Co nim dowodniey ukażę, trzeba wprzòd krótko naukę iego wytłumaczyć, gdyż może być dwoiako rozumiana. *Naprzòd:* aby wola naſza od Boga wzruſzona i pobudzona do dobrego, zezwalała wprawdzie nato, czego poniey Bóg chce, ale nie dobrowolnie lecz z muſu, i to tak ieſcze, że niemogłaby inaczey uczynić. *Powtóre:* aby wola naſza wzruſzona i pobudzona nic z ſiebie nie czyniła, ale wſzytko w niey łaſka Boſka sprawowała. I w tym powtórnym senſie rozumieć trzeba naukę Kalwina, ponieważ *lib: 2. inſtit: cap: 3. § 7.* tego naucza: *erunt fortaſſe, qui concedent, voluntatem á bono suopte ingenio averſam, sola Dei virtute converti, ſic tamen ut præparata suas deinde in agendo partes non habeat.* Będą podobno ci, którzy na to zezwolą, iż wola ludzka od dobre-

go

go umysłu swego odwrócona samą iedynie mocą Boską do niego powraca, tak iednak, aby do tego łaską Boską przygotowana nic więcey sama z siebie nie czyniła. I niżey: *ideo non rectè a Chrysostomo scriptum est, nec gratiam sine voluntate, nec voluntatem sine gratia quidquam posse operari.* Dla czego nie dobrze Chrysostom napisał, że i łaska Boska bez woli ludzkiey, i wola ludzka bez łaski nic cale niemoże czynić. Tu znowu gani naukę Swiętego Chrysostoma á w nim całey starożytności Chrześciańskiey uwłacza, w brew wszytkim nauczaiąc, że wola ludzka łaską Boską do dobrego przygotowana nic więcey sama z siebie nie czyni, ale to wszytko, co się z wolną wolą ludzką dzieie, sama w niey iedynie łaska Boska sprawuie.

3. W takiey tedy nauce Kalwina dwa błędy ukazuię, *Pierwszy*: że wola ludzka nic á nic spólnie z łaską Boską nierobi. *Drugi:* że nie ieſt w mocy woli ludzkiey na co przystać, abo

nie

nie przyſtać. Oba te błędy iak ſą mocno ſzkodliwe, tak Piſmu Swiętemu cale przeciwne. Błąd pierwſzy Kalwina wywracaią ſłówa Pawła S. 1. ad Cor: 15. v. 10. położone: *gratia ejus in me vacua non fuit, sed abundantiús illis omnibus laboravi, non ego autem, sed gratia DEI mecum.* Łaſka iego we mnie pròżną niebyła, alem obſiciey za nich wſzytkich pracował, á nie ia, ale łaſka Boſka zemną; które ſłowa: *in lib: de gratia & libero arbitrio cap:5.* tak tłumaczy Auguſtyn Swięty: *non ego autem, sed gratia Dei mecum, ideſt non solus sed gratia Dei mecum, ac per hoc nec gratia Dei sola, nec ipſe solus, sed gratia Dei cum illo.* Nie ia ale łaſka Boſka zemną, to ieſt nie ia sam, ale łaſka Boſka zemną, á tak ani sama łaſka Boſka, ani òn sam, ale łaſka Boſka z nim. I to iedno tak iawne i rzetelne ſtarodawnego i wielkiego Doktora świadectwo powinnoby być doſtateczne, z tym wſzytkim więcey przywiodę tegoż

goż Doktora nauk w tey materyi z okazyi słów Pisma Swiętego napisanych. Dawid *psal: 26. v, 9.* wzywa Boga na pomoc: *adiutor meus esto, ne derelinquas me.* Bądź pomocnikiem moim, á nie opuszczay mię. I znowu *psal: 69. v. 1.* teyże pomocy wzywa: *Deus in adjutorium meum intende.* Boże weyrzy ku wspomożeniu memu. Jeśli tedy Bóg nas wspomaga, pewnie że i my co czyniemy, iako Augustyn Swięty: *serm: 13. de verbis Domini* wnosi: *nomen adjutoris præscribit tibi, quia & tu ipse aliquid agis.* Jmie pomocnika wyraża tobie, że i ty sam cokolwiek czynisz. Tu należą i inne słowa pisma Swiętego któremi *2. ad Cor: 6. v. 1.* upomina Paweł Swięty: *ne in vacuum gratiam Dei recipiatis,* abyście nadaremno łaski Bożey nieprzyieli. Także *ad Rom: 8. v. 26.* naucza: *spiritus adiuvat infirmitatem nostram:* Duch dopomaga krewkości naszey; piszący zaś *ad Philip: 4. v. 13.* sam wyznawa o sobie: *omnia possum in eo, qui me confortat:* wszytko moge

gę w tym, który mię umacnia. Do których Pisma Swiętego świadectw przyłączam i słowa Augustyna Swiętego *tract: 72 in Joan.* tak piszącego: *operanti in se Christo cooperatur homo salutem æternam & iustificationem suam.* Z Chrystusem zbawienie ludzkie sprawuiącym, wespół sprawuie i człowiek zbawienie i usprawiedliwienie swoie.

4. Z czego dobrze wnoszą Teologowie że łaski przemiiaiącey, którą człowiekowi Bóg w czasie potrzeby daie, dwoiaki urząd iest, *pierwszy:* uprzedzić sprawę człowieka, onego wzbudzić, i wolą iego przygotować nato, aby łatwiey mógł nato zezwolić, czego Bóg ponim chce. *Drugi:* wolą ludzką tak przygotowaną, wspierać, i z nią spólnie sprawować zezwolenie nato, czego poniey Bóg wyciąga: Co *in Enchiridio cap: 31.* pięknie wyraża Augustyn Swięty. *Hominis voluntatem Deus præparat adjuvandam & adjuvat præparatam.* Bóg

wo-

wolą człowieka wprzód przyprawuie, á potym wspiera przyprawioną. Toż samo *lib: 2 de peccatorum meritis cap: 18.* ponawia: *Quod ad Deum nos convertimus, nisi ipso adiuvante & excitante non possumus.* Ze się my do Boga nawracamy, tego inaczey niemożemy, chyba za iego wzbudzeniem i pomocą.

5. Ale iuż obaczmy, co też przeciw nauce Katolickiey zarzuca Kalwin z pisma także Swiętego. Przywodzi ón słowa Pawła Swiętego, *1. ad Cor: 12. v. 6.* piszącego: *Deus operatur omnia in omnibus*, Bóg sprawuie wszytko we wszytkich. I znowu *2. ad Cor: 3. v. 5:* takie świadectwo dającego: *non sumus sufficientes cogitare aliquid a nobis, quasi ex nobis, sed sufficientia nostra ex Deo est.* Nie iesteśmy dostateczni sami co myślić iako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga iest. I ieszcze: *Deus operatur in vobis velle & perficere.* Bóg sprawuie w was, żebyście i chcieli i wy-

ko-

konali *ad Philip: 1. v. 6*; i z tych słów Pawła Swiętego wnosi: że Bóg sam przez łaskę swą wszytko czyni, á my nic. Na ten zarzut odpowiadam *naprzòd*: iż pierwsze słowa Pawła Swiętego nie są do rzeczy przywiedzione, abowiem na tym mieyscu nie mówi Apostoł o łasce Boskiey człowieka uprzedzaiącey do dobrego o któtey tu spór iest, ale mówi, o innych łaskach czyli darach (iak pismo mówi) darmo bo bez wysługi danych, iakiemi są dar proroctwa, dar mówienia różnemi ięzykami, dar cudow i tam daley; co wszytko, że sam Bóg w nas sprawuie, temu nicht nieprzeczy. *Powtòre*: z drugiego textu to tylko wnosić można, że my bez pomocy łaski Boskiey, nic co do zbawienia należy, począc i dokonać niemożemy, i to chętnie z Augustynem S. *lib: de prædestin: SS. c.* 2. piszącym wyznaiemy: *nemo sibi sufficit ad incipiendum vel perficiendum quodcunq; opus bonum.* Zaden sobie nie iest dostatecznym do zaczęcia i dokonania każde-

każdego dobrego uczynku. Podobnym sposobem rozumieć trzeba i ostatnie słowa Pawła Swiętego: *Deus operatur in vobis velle & perficere.* Bóg sprawuie w was żebyście i chcieli i wykonali; to iest Bóg i przy zaczęciu i dokonaniu dobrey sprawy pomaga wam łaską swoią, tak dalece, iż wasze chcenie i dokonanie iest nietylko od was, ale razem i od B O G A społem z wami czyniącego. Jakoż takie słów dopiero wspomnionych tłumaczenie potwierdza *lib: de gratia & libero arbitrio cap:* 9. piszący Augustyn Swięty: *non enim, quia dixit, Deus operatur in vobis velle & perficere, ideo liberum arbitrium abstulisse putandus est. Quodsi ita esset, non superiùs dixisset, cum timore & tremore salutem vestram operemini.* Dlatego że Paweł Swięty powiedział, Bóg sprawuie w was żebyście i chcieli i dokonali, nie trzeba rozumieć o nim, aby temi słowy zniósł wolną wolą ludzką, bo gdyby tak było, niemówiłby wyżey: z boiaźnią i ze drzeniem

spra-

sprawuycie zbawienie wasze.

6. Może ieszcze zarzucić słowa Pawła Swiętego *ad Rom: 8. v. 14.* piszącego: *Quicunq; spiritu Dei aguntur, ij sunt filij Dei*, którzy kolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synami Bożemi. Ale na ten zarzut dawno odpowiedział *serm. 13. de verbis Domini* Augustyn Swięty: *Dicit mihi aliquis: ergo agimur, non agimus, respondeo imo & agis, & ageris, & tunc bené agis, si a bono agaris, Spiritus enim Dei, qui te agit, agentibus adjutor est. Ipsum nomen adjutoris, præscribit tibi, quia & tu ipse aliquid agis.* Rrzecze mi kto, więc nami rządzą, á nie my sami sobą rządziemy! odpowiadam, i ty sam sobą rządzisz, i tobą rządzą; i wten czas sam sobą dobrze rządzisz, ieśli tobą kto dobry rządzi, abowiem Duch Boży, który tobą władnie i rządzi, tym iest zawsze na pomocy, którzy sami siebie rządząc dobrze czynią, gdyż samo imie pomocnika wyraża tobie, że i sam cokolwiek czynisz. I zaraz

do

dodaie: *agnoſce quid poſcas, agnoſce quid confitearis, quomodo dicis adiutor meus eſto, ne derelinquas me! adjutorem utiq; invocas Deum, & nemo adiuvatur, ſi ab illo nihil agatur.* Uważay czego żądaſz, uważay co wyznaieſz, gdy mòwiſz, bądz moim pomocnikiem, á nie opuſzczay mię! wſzakci pomocnikiem mieć żądaſz Boga, á żaden pomocy od Boga nie odbiera, ieśli od iego nic całe rządzony nie ieſt. Widziſzże Kalwinie! iak zawſze ieſt za nami Auguſtyn Swięty!

7. Lecz ieſzcze nie koniec zarzutów Kalwińſkich! oto abowiem z tym ieſzcze ſtawa, co *Jac: 1. v 17.* napiſano: *omne datum optimum, & omne donum perfectum de ſurſum eſt deſcendens a Patre luminum.* Wſzelki datek dobry, i dar doſkonały z wyſoka ieſt zſtępuiący od Oyca światłości. Odpowiadam na to, iż prawda to ieſt, że dar wiary, nadziei i miłości Boſkiey, tudzież dar łaſki, którą w czas potrzebny Bòg daie pochodzi od Boga,

iako

iako authora wszelkich darów nadprzyrodzonych, ale z tego nie idzie, że my z temi darami nic na dobro naszе nieczyniemy, owszem na to Bóg te dary nam daie, abyśmy onych używali, á z niemi na zbawienie zarabiali. I to znaczy Chrystus przypowieścią Ewangeliczną, ktòra się *Luc:19. v. 13.* opisuie: *vocatis autem servis suis dedit eis decem mnas, & ait ad illos: negotiamini dum venio*, wezwawszy sługi swoie, dał im grzywień dziesięć, i rzekł do nich, handluycie aż przyidę. I niżey; *iussit vocari servos, quibus dedit pecuniam, ut sciret quantúm quisq; negotiatus esset*, kazał wezwać te sługi, którym dał pieniądze, aby wiedział, coby każdy z nich zarobił. Przez tych sług rozumieią się wszyscy wierni Chreścianie, którym Bóg darów łaski swoiey udziela tym umysłem, aby każdy onych dobrze używał, podług upomnienia Apostolskiego, które *2. ad Cor: 6. v 1.* czytamy: *exhortamur ne invacuum gratiam Dei recipiatis*, napominamy abyście nadare-

remno łaski Boskiey nieprzyieli.

8. Do tych czas błąd pierwszy Kalwina zbiialiśmy, teraz przystąpmy do wywrócenia drugiego błędu iego, który był taki; że nieiest w mocy ludzkiey zezwolić, lub niezezwolić na to, do czego łaska Boska uprzedzaiąca wzbudza. To że fałsz iest, ukazuie się *naprzód*: z pisma, *Act: 7. v 51*, mówi Stefan Swięty: *vos semper Spiritui Sancto resistitis*. Wy się zawsze Duchowi Swiętemu sprzeciwiacie. Gdzie tym żydom przymawia, którzy acz często wzbudzani byli przez łaskę i wnętrzne natchnienie Ducha Swiętego do wiary i prawdziwey pokuty, niechcieli, iednak słuchać tego, i wszelką wolnością szli oporem Bogu. Tegoż naucza i upomnienie Proroka *psal: 94. v. 8.* położone: *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra.* Dziś ieśli głos iego usłyszycie niezatwardzaycież serc waszych, to iest ieśli wnętrzny głos Ducha Swiętego uczuiecie,

cie, niehcieycież musprzeciwiać się, ale raczey bądźcie mu pòwolnemi, o co Prorok dla tego upomina wszytkich, że iest w mocy ludzkiey usłuchać wnętrznego głosu iego, abotęż serce zatwardziwszy nieusłuchać. To wyrażaią i słowa Chrystusowe *Math: 23. v. 37.* położone: *Quoties volui congregare filios tuos & noluisti.* Wiele razy chciałem zgromadzić synòw twoich, á niechciałeś. I znowu *Apoc: 3. v. 20.* mòwi Christus: *ego sto ad ostium & pulso, si quis aperuerit mihi ianuam, intrabo ad illum.* Ja stoię u drzwi, ieśli mi kto drzwi otworzy wnidę do niego; ktòre słowa znaczą, że iest w mocy naszey abo otworzyć drzwi serca naszego? abo nie!

9. Tego uczą i Oycowie Swięci. Swięty Augustyn *lib: de Spiritu & litera cap: 34.* tak mòwi: *consentire vocationi Dei. vel ab ea dissentire, propriæ voluntatis est*, na wezwanie Boskie zezwolić, albo nie! dzieło to iest własney woli ludzkiey. I znowu *lib:*

de gratia Christi cap: 14. tenże Swięty: *Quis non videat venire quenquam, aut non venire? arbitrio voluntatis.* Kto tego niewidzi, że przyiść abo nieprzyiść iest skutkiem wolney woli. Także *in tract: in tit psal: 71.* przy końcu tak pisze: *non erat in potestate tua, ut non nascereris ex Adam, est in potestate tua ut credas in Christum,* niebyło w mocy twoiey żebyś się narodził z Adama, ale iest w mocy twoiey, żebyś wierzył w Chrystusa. Innych Oyców Swiętych w rzeczy tak pewney i iawney nieprzywodzę.

10. A czego do tych czas dowodziliśmy Pismem i powagą Oyców Swiętych, tego poprzem ieszcze mocnym argumentem. Wiemy z Pisma Swiętego, iż iedni usłuchali wezwania Boskiego, á drudzy nie! usłuchał Mateusz na cle siedzący, Paweł podróż odprawuiący, Zacheusz na drzewie siedzący, Łotr na krzyżu wiszący; nie usłuchali zaś Zydzi, o których *Act: 7. v. 51.* Mówi Stefan Swięty: *vos*

semper,

semper Spiritui Sancto resistitis. Wy się zawsze Duchowi Swiętemu sprzeciwiacie. Ci tedy wszyscy co czynili, czy z wolney woli swoiey czynili! czy z przymusu? ieśli z wolney woli swoiey! tedy nasza wygrana! ieśli z przymusu? tedy z tąd dwie wynikną nieprzystoynosci. *Pierwsza:* iż ani tamtych chwalić niepotrzeba, ani tych ganić należy. *Druga:* iż Bóg daie niektórym łaskę á przez nią onych przymusza, aby tey łasce byli przeciwnemi, czego iednak o Bogu trzymać nienależy, bobyśmy go tym sposobem uczynili abo sprawcą grzechu i zawziętości ludzkiey? abo też powiedzieć musielibyśmy, że Bóg daie łaskę na naszę zgubę i wieczne potępienie? á gdybyż tak było? iakby Pismo mówiło *nolite obdurare corda vestra.* Niechcieycie zatwardzać serc waszych? ale na to Kalwin z uczniami swemi inney niema odpowiedzi, nad tę: iż Bòg tymi słowy obłudnie mòwi, á ludzi oszukiwa. Tak to oni tłumaczą Pismo, gdy im Pismem

swey prawdy dowodzą Katolicy!

Ale obaczmy co też nam Kalwin zarzuca: używa òn słów *Ezech:36.v.26.* położonych: *auferam cor lapideum de carne vestra, & dabo vobis cor carneum.* Wyimę serce kamienne z ciała waszego, á dam wam serce mięsiste, i z tych słów wnosi, iż iak nie iest w mocy kamienia, aby się w mięso obròcił, tak nie iest w mocy woli ludzkiey, aby ona bywszy złą, stała się dobrą. Naco tak my Katolicy odpowiadamy, iż wola ludzka sama z siebie, ani iest sercem kamiennym, ani mięsistym, ale iest rzeczą oboiętną do tego oboyga, mogąc być raz dla grzechu własnego twardą, á drugi raz dla łaski Boskiey w sobie przebywaiącey miętką i Bogu cale powolną. Z tym wszytkim co się z nią tak dzieie, wszytko się dzieie za iey własnym do złego lub dobrego przyłożeniem się, dla czego tenże Ezechiel *cap:31.* upomina wszytkich: *proijcite a vobis iniquitates vestras, & facite vobis cor novum.*

Od-

Odrzućcie od ſiebie nieprawości waſze á uczyńcie wam ſerce nowe, á tym znać daie Prorok, że ſerce kamienne niemoże ſtać ſię mięſiſtym, ieśli i Bòg przez swoię łaſkę, który mòwi: *dabo vobis cor carneum*, dam wam serce męſiſte, i u ktòrego *pſal: 50. v. 12.* Dawid proſi: *cor mundum crea in me Deus*, serce czyſte ſtwórz we mnie Boże, i wolna wola ludzka przez swoie ſtaranie, do którey ściąga ſię Prorockie napomnienie: *facite vobis cor novum*, uczyńcie wam serce nowe, do tego ſię nieprzyłoży.

Konkluzya.

JUżeśmy roztrząſneli Kalwińſką naukę o pomocach łaſki Boſkiey, która ſię nam z wyſług Chryſtuſowych daie, z którey *Kalwina* nauki iaſno każdy pozna *naprzòd*: iż Chryſtus w udzieleniu darów swoich ieſt nader ſkąpy. *Powtòre*: iż ludzie w sprawowaniu zbawienia ſwego są iako pnie i kamienie nic nie czyniące, nic ſię do zbawienia swego nie przykładaiące.

ce. *Potrzecie:* że Bóg ieſt sprawcą i przyczyną zguby ludzkiey, ponieważ onym daie tym umyſłem łaſkę aby grzeſzyli, á niebyli zbawieni. Co ieśli ieſt prawda, bądź że sobie i daley Kalwiniſtą! ieśli zaś ieſt iawny fałſz i matactwo, życzę z serca, żebyś sekty Kalwińſkiey wyprzyſiągł ſię.

CZĘSC II.
O POMOCACH ŁASKI CHRYSTUSOWEY WEDŁUG KATOLIKOW.

DO CZYTELNIKA.

ACZ z tych rzeczy, któreśmy dotych czas przekładali, wyrozumieć każdy może, co nauczaią Katolicy o pomocach łaſki Boſkiey, która ſię nam z wyſług daie Chryſtusowych; dla więkſzego iednak tey materyi wyrozumienia, trzeba ieſzcze i to przełożyć, czego w tey

że

że materyi nauczaią w kszkołach Teologowie; ci tedy o tym pospolicie nauki swe przekładaią. *Naprzód:* co to ieſt? i wieloraka ieſt łaſka Boſka? *powtóre*: co to ieſt łaſka wzbudzaiąca? pomagaiąca? co ieſt łaſka doſtateczna? i ſkuteczna? *potrzecie*: łaſka doſtateczna ieśli wſzytkim? i zarówno? ieśli każdego czaſu i momentu dana bywa? *naoſtatek* ieśli to być może, aby z dwóch ludzi, którym równo daie ſię łaſka Boża, ieden daney sobie łaſki chwytał ſię i czynił z nią co na zbawienie? á drugi nie?

ROZDZIAŁ I.

Przekłada: co to ieſt? i wieloraka ieſt łaſka Boża?

ŁAſka Boſka ieſt dar nad przyrodzony, naturze ludzkiey, ba i inney w żadnych okolicznościach nienależący, á z samey ſzczodrobliwości Boſkiey dla zaſług Jezusowych czło-

człowiekowi na to dany, aby dostąpić mógł żywota wiecznego. Tak *ad Rom: 3. v. 24.* naucza Paweł Swięty: *iustificati gratis per gratiam ipsius:* Usprawiedliwieni darmo przez łaskę iego. I niżey w rozdziale 11. wierszu szóstym: *si autem gratia iam non ex-operibus.* A ieśli iest łaska, tedy nie z uczynków. I znowu *ad Eph: 4. v. 7.* tenże Apostoł: *unicuiq; nostrum data est gratia secundùm mensuram donationis Christi* każdemu z nas dana iest łaska według miary daru Chrystusowego.

2. Łaska Boska, według nauki Tomasza Swiętego Doktora Anielskiego *1. 2. q. art. 1.* inna iest, która się człowiekowi darmo daie na pożytek innych, á inna która go nietylko miłym Bogu i sprawiedliwym, ale nadto i sposobnym czyni do osiągnienia żywota wiecznego.

3. A Paweł Swięty *1. ad Corinth: 12. v. 8.* liczy dziewięć tych łask, króre-

się

ſię człowiekowi na pożytek innych, darmo daią. Mądrość, umieiętność, wiara, łaſka uzdrowienia chorych, czynienia cudów, proroctwo, rozeznanie duchòw, rozmaitość ięzykòw, tłumaczenie mòw.

4. Łaſka Boſka czyniąca miłym Bogu człowieka, znowu dwoiaka ieſt, iedna ktòra ſię *habitualis* zowie, czyli mieſzkaiącą w duſzach ludzkich grzechu nieznaiących, druga *actualis*, która ſtatecznie acz w Swiętych nieprzebywa ludziach, ale w ten czas ſię daie, gdy oney potrzeba człowiekowi. Do pierwſzey łaſki należą wſzytkie nadprzyrodzone dary Boſkie, ktòre Bòg wlewa w duſze ludzkie, iako to dar wiary, nadziei, miłości i tam daley.

5. I znowu *gratia actualis*, czyli ta, która ſtatecznie acz w SS: nie przebywa ludziach, zowie ſię raz zbudzaiącą człowieka do dobrego, drugi raz zbawienney mu roboty dopomagaiącą; raz konſens zbawienny uprzedzaia-

iącą, á inny raz ponim następuiącą; raz tylko dostateczną, á drugi raz dzielną i skuteczną, i tak taż sama i iedna łaska różnemi dla różnych okoliczności zaszczyca się imionami. Co, iak rzecz pewna u Katolików, tak niepewna u Kalwinistów, zaczym obszerniey tę naukę Katolicką z osobna obiaśniać będziem.

ROZDZIAŁ II
Obiaśnia co to iest łaska wzbudzaiąca? i pomagaiąca?

1. Łaska wzbudzaiąca człowieka do dobrego nic innego nie iest, iak tylko oświecenie rozumu, i wzruszenie woli, przez co człowiek i poznaie co mu czynić trzeba w pewnym czasie, i razem się zachęca, wznieca, i pobudza do dobrego. Ta łaska zowie się także uprzedzaiącą, gdyż ona uprzedza zezwolenie woli ludzkiey na dobry uczynek.

2.

2. Znowu łaſka dopomagaiąca ieſt ta, ktòra pomoc daie woli ludzkiey w chceniu i żądaniu dobrego i spólnie z nią sprawuie to chcenie i zezwolenie oney na uczynek dobry, dla czego też zowiem ią iuż to wspòł robiącą, że spólnie z człowiekiem sprawuie zezwolenie na dobry uczynek; iuż to naſtępuiącą, że pośledniey ſzą być zdaieſię od tey łaſki, ktòra uprzedza ludzkie zezwolenie.

3. O tych obudwuch łaſkach owe *Apoc: 3. v. 20.* ſłyną ſłowa: *ego ſto ad oſtium & pulſo, ſi quis audierit vocem, & aperuerit ianuam, intrabo ad illum.* Ja ſtoię u drzwi i kołącę, ieśli kto uſłucha głoſu moiego, i otworzy drzwi, wnidę do niego. W tych ſłowach przez kołatanie znaczy ſię łaſka wzbudzaiąca, á przez weyście łaſka dopomagaiąca. O tych obudwuch łaſkach wzmiankę czyni Auguſtyn Swięty *in Euchiridio cap: 32.* Concilium Trydeńſkie *ſeſſ: 6. cap: 5. & 6.*

4, Jeſt pytanie u Teologòw: ieśli taż sama ieſt łaſka wzbudzaiąca co i dopomagaiąca? inni temu przeczą; ia zaś mówię, iż taż sama ieſt, która że wzbudza i zachęca człowieka do dobrego, zowie ſię wzbudzaiącą, że zaś w człowiekn sprawuie zezwolenie, zowie ſię dopomagaiącą.

5. Z czego idzie, iż taż sama łaſka, ma dwoiaki urząd, naprzòd wzbudzenia, i żachęcenia człowieka do zezwolenia dobrowolnego; i w ten ſpoſób zowie ſię innym imieniem uprzedzaiącą łaſką; potym też ma urząd dopomagania, i wespòł z wolą ludzką czynienia dobrowolnego zezwolenia, i z tąd znowu nowe imie bierze łaſki współrobiącey.

6. Jak zaś ta łaſka wespòł z człowiekiem sprawuie dobrowolne onego ku dobremu zezwolenie to nowe ieſt pytanie? na które tak odpowiadam: łaſka wzbudzaiąca, iż ieſt, iakom rzekł wyżey oświeceniem rozumu, i wzbu-

wzbudzeniem woli do dobrego, tatedy łaſka, która ieſt na rozumie iako onego oświecenie, moralnie tylko dopomaga woli ludzkiey do zezwolenia, iż oney przekłada dobro, na które zezwolić może, ieśli zechce; ta zaś łaſka, która ieſt na woli ludzkiey iako oney wzruſzenie i wzbudzenie iuż nie moralnie ale rzeczą samą czyni i sprawuie z wolą ludzką dobrowolne oney zezwolenie.

ROZDZIAŁ III.
Przekłada: co to ieſt łaska doſtateczna? i ſkuteczna?

1. TA łaſka zowie ſię ſkuteczną, która w nas ieſt nie bez ſkutku sprawowania swego; ta zaś ieſt tylko doſtateczną, która mogłaby mieć ſkutek u nas iaki, z tym wſzytkim żadnego teraz niema. Dla czego niektórzy Teologowie iak tamtą łaſkę ſkuteczną, i przyzwoitą, tak tę nieſkuteczną i nieprzyzwo-

zwoitą nazywaią. O tych obódwuch łaskach wzmiankę czyni Augustyn Swięty *in lib: de correptione & gratia cap: 11. & 12.* także *in libr: ad Simplicianum q. 2.* O łasce skuteczney położone słowa *Joan: 6 v, 45*, rozumiey: *omnis qui audierit à Patre, & didicit, venit ad me.* Wszelki kto usłyszał od Oyca, i nauczył się, przychodzi do mnie; o dostateczney zaś i nieskuteczney rozumieć trzeba, co *Act: 7, v 51.* mówi Stefan Swięty: *vos semper Spiritui Sancto resistitis.* Wy zawsze Duchowi Swiętemu sprzeciwiacie się.

2. Jest przyznam się trudne i żwawe w tey materyi pytanie: *naprzód*: na czym osadza się skuteczność łaski? *powtóre*: ieśli skuteczna, iako ią poymuiem różną od dostateczney? i czy ma to z natury swoiey że iest skuteczną? czyli tylko z ewentu, abo z skutku sprawionego? iedni zatym z Teologów rozumieią, że łaska skuteczna z natury swey iest skuteczną, i dla tego sku-

ſkuteczność tey łaſki oſadzaią na takim woli ludzkiey wzruſzeniu, które tak mocno wolą ludzką do zezwolenia zachęca i przywodzi, iż ona muſi na to zezwolić, czego po niey Bóg chce, á niemoże nie zezwolić; ale inni przeciwnie nauczaią, gdy mówią: iż łaſka ſkuteczna nie ieſt z swey natury ſkuteczną, i niema z ſiebie tey mocy, aby wolą ludzką tak do dobrego zachęcała i wzruſzała, iżby nieomylnie na uczynienie tego dobra zezwolić miała, lecz tey łaſki ſkuteczność z tąd wynika, iż przy iey pomocy wola ludzka na to zezwala, czego poniey Bóg chce, ale tak iżby było w mocy ludzkiey woli na toż samo, i przy teyże łaſce Boſtiey nie zezwolić. Inni inaczey ieſzcze o tym mówią, co zaś ia w tey materyi trzymam, krdtko wyrażę.

3. Łaſka iak ſkuteczna, tak doſtateczna należy do łaſki wzbudzaiącey która, iakom rzekł, wyżey, na woli ludzkiey znayduie ſię. O tey łaſce

ſce troiako myślić możem. *Naprzòd:* iey właściwą á iedyną iſtotę uważaiąc, że ieſt nad przyrodzonym woli ludzkiey wzruſzeniem od Boga uczynionym. *Powtóre:* uważaiąc sposob, iakim Bòg ią daie człowiekowi. *Potrzecie:* uważaiąc ſkutek, iaki mieć może ta łaſka, gdy z nią wola ludzka na zbawienie swoie pracuie.

4. Pierwſzym obyczaiem uważaiąc tę łaſkę, przyznać trzeba że iey dzielność i ſkuteczność nic innego nie ieſt, iak sama oney natura i iſtota, abowiem z ſiebie to ma, iż może nietylko wolą ludzką zachęcać i wzruſzać do zezwolenia nato, czego Bóg chce po człowieku, ale nadto może wespół z tąż wolą ludzką czynić i sprawowac samo pomienione zezwolenie; ta zaś iey moc znayduie ſię nie tylko wtedy, gdy co sprawuie w człowieku, ale i wtedy gdy u niego nic otrzymać niemoże. Każda tedy łaſka wzbudzaiąca, czy to ieſt ſkuteczna? że sprawuie co w człowieku,

czy nieſkuteczna? że nic w nim nie dokazuie, ma z ſiebie moc i spoſobnosć, aby i wolą ludzką nakłaniała do zezwolenia, i z nią pospołu sprawowała zezwolenie, ieśli z ſtrony człowieka przeſzkody do tego niemaſz. A tak w tym senſie tożsamo ieſt łaſka doſtateczna, co i ſkuteczna, abowiem tym samym, że ieſt z ſiebie, i od nas zowie ſię łaſką doſtateczną, ma też doſtateczną moc, i zachęcać wolą ludzką do zezwolenia, i to zezwolenie wespół z nią sprawować; ta zaś moc doſtateczna nic innego nie ieſt, iak teyże łaſki dzielność i ſkuteczność, acz ieſzcze nie w samym uczynku okazana.

5. Drugim obyczaiem uważaiąc tę łaſkę, wyznać należy, że okrom tey dzielności i ſkuteczności, o którey dopioro mówiliśmy, zawiera w sobie to ieſzcze, dla czego zowie ſię przyzwoitą, abo nieprzyzwoitą, abowiem gdy ią Bóg komu daie tego czaſu, i na tym mieyſcu, i w takich okolicznościach, w których przeyrzał

rzał, iż ta łaſka ſprawi w człowieku dobrowolne i ochocze zezwolenie, iuż ta łaſka zwać ſię będzie przyzwoitą; ieśli zaś też ſamę łaſkę da Bóg temuż człowiekowi, ale innego czaſu, mieyſca i w innych okolicznościach, w których przeyrzał, iż ta łaſka nic nie ſprawi, tedy taż ſama łaſka nazowie ſię nieprzyzwoitą. I w tym ſenſie rozumieć ſię ma owych Teologòw zdanie, którzy nauczaią, iż łaſka ſkuteczna, iako ieſt różna od doſtateczney, ieſt z ſiebie ſkuteczną, nie żeby to miała z ſwey natury, ale tylko z obyczaiu, którym od Boga bywa dana człowiekowi, gdyż ten daie ią przeyrzawſzy nie omylnie, że ſprawi w nim zezwolenie, Bòg abowiem od wieków, niżeli poſtanowił u ſiebie dzielić swe łaſki na rozumne ſtworzenia, wiedział dobrze, ktòrzy z ludzi? i w których okolicznościach? i z którą łaſką mieli co dobrego czynić? abo nie? aże ta przedwieczna wiadomość Boſka ieſt pewna i nieomylna, kiedy tedy według tey wia-

domości postanowił dać na przykład Piotrowi tę łaskę, która z przeyrzenia Boskiego miała u niego otrzymać zezwolenie, można powiedzieć, że dał mu Bóg tę łaskę dostateczną, ktòra nieomylnie bez skutku niezostanie.

6. Trzecim na koniec obyczaiem uważaiąc tę łaskę mówić należy, że łaska skuteczna nie iest z siebie skuteczną, i bez ludzkiego do niey przyłożenia się, ale iest skuteczną z tey miary, iż człowiek oney się chwyta, i wespół z nią co sprawuie na zbawienie swoie. To iednak dwoiako rozumieć się może. *Naprzòd*: że łaska z siebie żadney mocy i dzielności niema do sprawowania rzeczy zbawiennych w człowieku, ale że cała moc i dzielność do takowego czynienia iest iedynie z strony woli ludzkiey. Ale to rozumienie iest oczywiście fałszywe, i niesłusznie niektórym przypisuie się Teologom. *Powtòre*: że łaska mać wprawdzie z siebie moc i dostateczność do pomienionego rzeczy zbawien-

wiennych w ludziach sprawowania, ale że ta iey moc nie ieſt zupełna, nie może sama sobą bez przyłożenia ſię do tego wolney woli ludzkiey co sprawić, i przeto aby mogła co uczynić, i w samey rzeczy być ſkuteczną, przyłożenia ſię do tegoż uczynku wolney woli ludzkiey oczekiwa; co rzecz pewna i prawdziwa ieſt.

7. Zatym gdy ſię pytaią: czemu ta łaſka ſkuteczna ieſt? á ta nieſkuteczna? odpowiadać należy: bo tak ią mieć chciała wola ludzka, á nie przeyrzenie Boſkie, którym ſię ſtało, że Bóg od wieków wiedział, iż ta á nie inna łaſka będzie przyzwoitą, abowiem to przeyrzenie Boſkie niesprawuie tego, aby człowiek z łaſką iego robił na zbawienie, ale owſzem ſamo to przeyrzenie z tego wynika, że człowiek z łaſką Boſką ma robić na zbawienie; przeto bowiem Bóg przeyrzał od wieków, Piotra na przykład, maiącego z łaſką iego robić na zbawienie, iż Piotr miał z tąż łaſką robić

bić na zbawienie, ànie zaś dla tego Piotr robił na zbawienie, że go Bóg przeyrzał maiącego robić na zbawienie.

8. Łaſka ſkuteczna, okrom tych rzeczy, o którycheśmy mówili, niema nadto tey z ſiebie, i z natury swoiey dzielności i ſkuteczności, ktôraby ſię zaſadzała na wczeſnym woli ludzkiey do zezwolenia przeznaczeniu, to abowiem przeznaczenie, i woli ludzkiey iawnie ieſt przeciwne, i łaſkę pſuie doſtateczną. Jak abowiem wola ludzka może być zupełnie wolną do zezwolenia na to, czego po niey Bóg wyciąga, ieżeli ią do tego zezwolenia wcześnie i ſkutecznie Bóg przeznacza? abo też iako która łaſka być może iedynie doſtateczną, ieżeli z nią wola ludzka muſi koniecznie czynić zezwolenie iako do tego wczeſnym przeznaczeniem Boſkim przyciśniona?

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Stanowi: ieśli wszytkim dana bywa łaſka doſtateczna do zbawienia?

1. TO pytanie rozumieć ſię może iuż to o niemówlętach iuż to o doroſłych. Jeśli o niemówlętach, te rzeczy są pewne. *Naprzòd:* że niemowlęta iak niemaią rozumu używania, tak też niemaią i mieć niemogą tych łaſk, które i rozum oświecaią, i wolą wzbudzaią do dobrego. *Powtòre:* że w nowym teſtamencie niemaią dziatki z kąd inąd duſz swoich ratunku, iak tylko ze chrztu Swiętego. *Potrzecie:* że wiele z tych niemówląt ratunku tego mieć niemoże, te zwłaſzcza, ktòre abo w żywocie matek umieraią, abo na świat wydane prędzey umieraią, iak mogą być ochrzczone. Ale o tych tu nie mòwiemy.

2. Toż pytanie ieśli ſię rozumie o doroſłych? troiaką ma w sobie trudność, á *naprzòd:* o ludziach odrzu-

co-

conych od Boga. *Powtòre:* o zaciętych. *Potrzecie:* o zostaiących w pogańſtwie, ci bowiem wſzyſcy zdaią ſię niemieć łaſki doſtateczney do zbawienia, iużto że odrzuconych od ſiebie BOG nie na zbawienie, lecz na potępienie wyznaczył; iużto że zakamiali i w swey złości zacięci na ukaranie swych grzechów bywaią od Boga odrzuceni; iużto że zoſtaiący w pogańſtwie niemaią wiary, bez którey niepodobna rzecz podobać ſię Bogu. Ale na to wſzytko odpowiem z oſobna.

3. *Naprzód:* tedy BOG daie doſtateczną łaſkę nie tylko przeznaczonym do Nieba, ale nawet i odrzuconym. O tym lubo nauczałem wyżey przeciw Kalwinowi, tu iednak kładę te racye, że Chryſtus wſzytkich do ſiebie wzywa iak odrzuconych tak przeznaczonych; że dla wſzytkich Swięte uſtanowił Sakramenta; że na wſzytkich włożył obowiązek iak przyięcia wiary i chrztu, tak czynienia pokuty; że wſzytkich upomina do zacho-

chowania przykazań Boſkich; nakoniec że według Apoſtoła: *omnes vult salvos fieri, & neminem perire*, wſzytkich chce zbawić, á żadnego zguby niechce. Aże to wſzytko dziać ſię niemoże bez łaſki doſtateczney, zaczym ieśli BOG ſzczyrze chce, aby ſię ſtały pomienione rzeczy z zachowaniem wolności naſzey, powinien wſzytkim ile z iego ieſt, opatrzyć do tego srzòdki, aby to uczynili, ieśli będą chcieli.

4. Ale powie kto: iż odrzuceni wyznaczeni są nie na zbawienie, lecz na wieczne potępienie. Odpowiadam: iż ten zarzut dwoiako rozumieć ſię może. *Naprzòd:* że niezbożni i odrzuceni z samey iedynie woli Boſkiey, á nie dla grzechów swoich wyznaczeni są na wieczną karę. *Powtóre:* że ci nie z samey iedynie woli Boſkiey, ale dla przeyrzanych grzechów do piekła wyznaczeni są. Sens pierwſzy, ieſt cale fałſzywy i Kalwińſki, á drugi prawdziwy Katolicki. A z tego nie idzie, żeby oni niemieli żadney

łaſki

łaſki i pomocy do zbawienia, ale raczey, że oni żadney łaſki i pomocy sobie od Boga daney użyć niechcieli na zbawienie.

5. *Powtóre:* daie BOG doſtateczną łaſkę wſzytkim grzeſznym, tym nawet, którzy zacięci i zakamiali są, i to ſię dowodzi, częścią namienionemi dopiero racyami, częścią z piſma Swiętego. *Act: 7. v. 51.* mówi Stefan S: *dura cervice & incircumciſis cordibus & auribus, vos semper Spiritui Sancto reſiſtitis.* Twardego karku i nieobrzezanego serca i uſzu, wy zawſze DuchowiSwiętemu sprzeciwiacie ſię. Te ſłowa ſtoſuią ſię do zatwiardziałych żydów, á oto i tym daie ſię łaſka Ducha Swiętego, którą oni wzruſzani i pobudzani do dobrego bywaią, inaczeyby niepowiedziano, że tey łaſce oporem idą. Tu ſłużą owe *Prov: 1. v.* położone ſłowa: *vocavi & renuiſtis.* Wzywałem a niechcieliście. Tu ſłuży co *Math: 23. v. 37.* Chryſtus mówi: *quoties volui congrega-*

gare filios tuos, & noluisti. Jle razy chciałem zebrać synów twoich, á nie chciałeś. I niżey *cap: 11. v. 21.* eo tenże Chrystus mòwi: *si in Tyro & Sidone factæ essent virtutes, quæ factæ sunt in vobis, olim in cinere & cilicio pœnitentiam egissent.* Gdyby się w Tyrze i Sidonie działy te cuda, które się stały miedzy wami, dawnoby w popiele i włosiennicy pokutę czyniły. Z tych zatym słów iawnie się pokazuie, że zatwardzeni żydzi taką mieli łaskę, iakiey onym potrzebą było do pokuty i zbawienia, ale iey na to użyć niechcieli.

6. Ale powie kto: ci prawdziwie są zatwardziałemi których iuż dla grzechów ich Bóg opuszcza, on abowiem nie inaczey zatwardziałemi czyni grzeszników, tylko że onym nie daie łaski, żeby mogli przyiść do pokuty. I dla tego *Ecclæ 7. 14.* mòwi pismo: *nemo potest corrigere, quem Deus despexerit.* Tego żaden nie poprawi, którym Bóg wzgardził, to iest,

ktòrego Bòg opuścił, ten niemoże być poprawiony, abowiem nie ma łaſki, któraby go wſpierała, poprawowała. Co *Joan: 12. v. 39.* wyraźniey kładzie piſmo: *non poterant credere, quia iterúm dixit Jſaiaſ: induravit cor eorum.* Nie mogli uwierzyć, abobiem znowu rzekł Jſaiaſz: zatwardził serca ich, to ieſt nie dał im łaſki potrzebney do wierzenia. Nadto *2. Mach: 9. v. 13.* świadczy piſmo: *orabat hic sceleſtus Deum, à quo non eſſet miſericordiam conſecuturus.* Proſił ten niezbożny Boga, u którego niemiał doſtąpić miłoſierdzia. Z czego widzieć możeſz: że Antioch modląc ſię nawet, niemógł znaleść u Boga łaſki i miłoſierdzia, że był zewſzytkim: od iego opuſzczonym. Tu ſłużą wielkiey powagi ſłowa Auguſtyna Swiętego, który wykładaiąc niektóre propozycye z liſtów Pawła Swiętego do Rzymian wzięte *prop: 62.* z przykładu Faraona tak naucza: zatwardzeni przeto iuż więcey nie grzeſzą, gdy Boga nieſłuchaią, iż onym niedaią doſtateczney

łaſki

łaſki, która ieſt potrzebna do poſłuſzeńſtwa Bogu.

7. Na to odpowiadam: że ludzie ſtaią ſię dla grzechòw swoich zatwiardziałemi dwoiakim ſpoſobem. *Naprzòd:* z ſtrony swoiey, że wzywaiącegoBoga do pokuty ſłuchać niechcą, serce swe zatwardzaiąc, á natchnieniem i wezwaniem Boſkim pogardzaiąc według owych ſłòw nieraz przywiedzionych: *vocavi & renuiſtis*, wzywałem, á nie chcieliście. *Vos semper Spiritui Sancto reſiſtitis.* Wy zawſze Duchowi Swiętemu sprzeciwiacie ſię. I dla tego na innym mieyſcu upomina grzeſznych Piſmo Swięte: *hodie ſi vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda veſtra.* Dziś ieśli uſłyſzycie głos iego,nie chcieycie zatwardzać serc waſzych. *Powtóre:* z ſtrony Pana Boga, który dla grzechów, onemi gardzi, onych opuſzcza, nie umykaiąc im iednak doſtateczney i wſzytkim pospolitey łaſki, ale nie daiąc łaſk większych, i dzielnieyſzych, któ-

ktòre dobrze czyniącym zwykł dawać.

8. Na słowa Eklezyastika odpowiadam, że człowiek grzeszny u nie może być innych namową, upominaniem poprawiony, ieśli przytym B O G swoiey nie doda łaski. Dla czego póki grzesznik bywa od Boga opuszczony żadney nie masz nadziei nawrócenia onego. Co zaś zarzucono z Ewangelii, że żydzi niemogli uwierzyć, to dwoiako rozumieć można. *Naprzód:* że nie mogli wierzyć z nie dostatku łaski. Ale to fałsz iest, abowiem gdyby Tyryiczykowie i Sydonczykowie mieli taką łaskę, iaką mieli żydzi, pewnieby uwierzyli. *Powtóre:* że niemogli uwierzyć dla zachowania w całości przepowiedzenia Jzaiaszowego, które fałszywe być niemogło. Ale to przepowiedzenie onego fundowało się na złości żydowskiey, dla którey oni uwierzyć niemogli. Co się tycze Antiocha, na to odpowiadam, iż ón nie prosił u Boga łaski abo odpuszczenia grzechów, ale prosił, żeby był uwolniony od mąk i u-

udręczenia ciała swego. Aże za grzechy swe szczyrze nie żałował, to też i tego od bolów ciała uwolnienia nie uprosił. Swięty Augustyn co na mieyscu przywiedzionym napisał, z tego potym wiele *lib: 1. retract; cap: 23.* i znowu *lib: de prædest: Sanct: cap: 3.* poprawił, zaczym i to, co o Faraonie napisał, poprawić musiał, zwłaszcza, że w samey rzeczy Farao tak właśnie zgrzeszył przeciw Bogu, za świadectwem Pisma Swiętego *Exod: 9. v. 27* iż niechciał Bogu być posłusznym, i ludu Bożego uwolnić, iako zgrzeszyli żydzi, że wiary Chrystusowey nieprzyieli *Joan: 15. v. 22.*

9. *Naostatek* daie Bòg łaskę dostateczną i samym tym poganom, ktòrzy nic cale o Chrystusie niesłyszeli, żeby przy tey łasce zbawieni być mogli, gdyby chcieli. Tego dowodzę, iuż to z racyi generalnych i wszytkim służących, ktòre wyżey położyłem, iuż to z rozdziału pierwszego i wtòrego listu Pawła Swię: do Rzymian, gdzie

gdzie dowodzi ten Apostoł, iż oni maią dostateczne poznanie Boga prawdziwego, i mogą prawo przyrodzone zachować, byleby tylko chcieli, i iesliby zachowali, mogą być zbawieni, á iesliby niezachowali, wymòwka onym żadna służyć niemoże; iużto z słòw tegoż Pawła Swiętego *1. ad Tim: 2. v. 4.* położonych: *Deus vult omnes homines salvos fieri, & ad agnitionem venire.* Bóg chce, aby wszyscy zbawieni byli, á do poznania przychodzili. Jakoż iesli chce, aby wszyscy zbawieni byli: á do poznania prawdy przychodzili, tedy wszytkich, á zatym i pogan powinien Bòg opatrzyć potrzebnymi i zdolnemi do tego srzodkami, ktòremiby zbawienia dostąpili, inaczey pròżna byłaby wola i chęć iego zbawić wszytkich.

10 Ale podobno zarzucisz *naprzód:* iesli tak się rzecz ma, iak mòwisz, czemuż poganom niedaie Bòg wiary, bez ktòrey zbwieni być nie mogą? na co odpowiadam, bo tey łaski dla

swych

swych grzechów ſtali ſię niegodnemi. Tu iednak maſz wiedzieć, że Bóg nie wſzytko razem poganom daie, co onym potrzebnego ieſt do zbawienia, ale po części, i nieiaki porządek zachowuiąc, zaczyna od mnieyſzych rzeczy, á poſtępuie do więkſzych. Tak tedy naprzód ich wzbudza do żalu za grzechy przeſzłe, potym do prawa przyrodzonego zachowania, do iałmużn, i innych uczynków dobrych rozumowi przyzwoitych czynienia, na oſtatek do proſzenia sobie u Boga tych rzeczy, które onym mogą być potrzebne. Gdy zatym to wſzytko uczynią, do więkſzych rzeczy Bóg onych wzywa i pociąga, á oſobliwie do przyięcia wiary; ieśli zaś nie uczynią, nieſzczęście swoie sobie przypiſać maią. Przykład tego mamy w Korneliuſzu, który chowaiąc prawo przyrodzone, iałmużny daiąc, BOGA proſząc zaſłużył nakoniec, aby od Anioła upomniony, od Apoſtoła ochrzczony, wiarę prawdziwą i chrzeſt Swięty przyiął.

R II.

11. Zarzucisz powtóre: co *Act: 14. v. 15.* mówi Pismo Swięte: *Deus in præteritis generationibus dimisit omnes gentes ingredi vias suas.* BOG zaprzeszłych wieków dopuścił narodom chodzić, drogami swemi. Ale to rozumieć się może, iuż to że Bóg cale narodóm niedał żadney łaski i pomocy do zbawienia; iuż to że onym niedał takiey łaski i pomocy, iaką dał abo żydom w starym, abo chrześcianom w nowym testamencie,sens tedy pierwszy wcale iest falszywy, ale drugi prawdziwy, bo lubo poganie mieli dostateczne łaski do zbawienia i wszytkim pospolite, przy których mogliby dostępować zbawienia swego, gdyby chcieli; z tym wszytkim niemieli prawa pisanego, niemieli Swiętych Patriarchów i Proroków iako żydzi; niemieli prawa łaski i Ewangelii, niemieli opowiadaczów prawdy Apostołów, iako maią Chrześcianie; słowem: *non fecit taliter omni nationi, & judicia sua non manifestavit eis* mówi Dawid. Nieuczynił tak żadnemu narodowi, ani sądów

dów swoich nie obiawił onym.

12. Zarzuciſz naoſtatek co *Joan: 6. v. 44* napiſano: *nemo poteſt venire ad me niſi Pater meus traxerit eum.* Zaden nie może przyiść do mnie, ieśli go Ociec nie pociągnie. I niżey: *omnis qui audivit a Patre & didicit, venit ad me,* wſzelki kto ſłyſzał od Oyca, i nauczył ſię, przychodzi do mnie, i na fundamencie tych ſłów taki uformuieſz argument: *Zaden niemoże przychodzić do Chryſtuſa, ktòrego Ociec niepociągnie, a że Ociec nie wſzytkich pociąga, gdyż ktòrych pociąga, ci wſzyſcy przychodzą do Chryſtuſa, zaczym iak nie wſzytkich Ociec pociąga, tak nie wſzyſcy przyiść mogą do Chryſtuſa.* Ale nato taką maſz odpowiedź: że żaden przyiść nie może do Chryſtuſa, kogo Ociec nie pociągnie, to ieſt rzecz prawdziwa, ale to fałſz, że nie wſzytkich przez łaſkę swą Ociec Przedwieczny pociąga do Chryſtuſa! wſzytkich pociąga, ale niewſzyſcy przychodzą do Chryſtuſa. Tych pociąga Ociec, którzy go przez

wnętrzną łaſkę do ſiebie mówiącego ſłuchaią, ale ci tylko przychodzą do Chryſtuſa, którzy ſię czego od Oyca nauczaią. Dla czego Chryſtus mówiąc; *omnis qui audivit a Patre & didicit, venit ad me*, każdy, kto ſłyſzał od Oyca, i nauczył ſię, przychodzi do mnie, oſobno kładzie te dwie rzeczy *ſłyſzeć od Oyca i uczyć ſię od Oyca*, i nie powiedział Chryſtus: *każdy kto ſłuchał Oyca, przychodzi do mnie*, boby ta powieść fałſzywa była, podług ſłów owych: *hodie ſi vocem eius audieritis, nolite obdurare corda veſtra*, dziś, gdy głos iego uſłyſzycie, niechcieycie zatwardziać serc waſzych; ale rzekł: *omnis qui audivit a Patre & didicit, venit ad me.* Każdy który ſłyſzał od Oyca, i nauczył ſię, przychodzi do mnie.

ROZDZIAŁ V.

Odpowiada na to pytanie: ieśli Bóg wſzytkim zaròwno daie łaſkę?

DOwiodſzy tey prawdy: że Bóg da-

daie swą łaſkę wſzytkim w dóyrzałym wieku będącym, nawet od ſiebie odrzuconym, zakamiałym i grzeſznikom, ba i samym poganom, teraz odpowiedzieć należy na to pytanie: ieśli wſzytkim á wſzytkim zarówno tey łaſki swoiey Bóg udziela? i iak to pytanie, tak mą odpowiedź rozumieć trzeba o łaſce tey, którą Bóg człowiekowi daie tego właśnie czaſu, którego iey potrzebuie, i która z czaſem przemija, á czaſu tylko onego wzbudza go naprzykład do wiary; lub do pokuty: á nie zaś o tey łaſce, którą Bóg wlewa na duſze naſze, i która przebywa w nich, i czyni ie sprawiedliwemi i Bogu miłemi, abowiem to rzecz pewna że tey łaſki niedoſtatecznie Bóg udziela w leciech doyrzałym ludziom, iak przy pierwſzym, gdy ſię chrzczą, tak przy drugim, gdy za grzech pokutuią, uſprawiedliwieniu, przy pierwſzym bowiem udziela iey według miary zgodnego do chrztu przygotowania ſię, przy drugim w proporcyą dawnieyſzych zaſług, i tych a-

aktów nadprzyrodzonych, które się nierozdzielnie z szczyrą pokutą wiążą. Co tedy Kalwiniſtowie w tym punkcie trzymaią, tego nie łatwo dóyść można, my zaś Katolicy nauczamy, że i tey Bóg łaſki, ktòrą swego czaſu daie i która z czaſem przemija, nie iednoſtaynie wſzytkim udziela, iako *ad Rom: 12. v. 3.* mòwi Paweł Swięty: *unicuiq; diviſit Deus menſuram fidei*, i każdemu udzielił Bóg miarę wiary, i znowu *1, ad Cor: 12. v. 11.* tenże Apoſtoł: *dividit ſingulis prout vult*, udziela z oſobna każdemu iako chce. Jakoż kto powie, że samemu temu Apoſtołowi, lub S. Dizmaſowi i Magdalenie niewięcey Bóg udzielił łaſki wzbudzaiąc onych do pokuty, iak innym!

2. Ale rzeczeſz: z kąd ta nierówność? i dla czego iednemu mniey, á drugiemu więcey daią łaſki? Pelagiani dawni heretycy rozumieli, iż to pochodziło z nierównego uſiłowania ludzkiego, i to swe rozumienie na dwòch zaſadzali fundamentach. *Naprzód:*

że

że ludzie mocą ſił przyrodzonych mogą dobrze czynić, i na łaſkę zaſługiwać u Boga. *Powtóre:* że Bóg acz z ſiebie równie dla wſzytkich ieſt gotów udzielić łaſki swoiey, nierównie iednak ią daie dla nie równey w ludziach zaſługi, czyli raczey dla nierównego wolney woli ludzkiey uſiłowania. I z tąd wnoſili Pelagiani, że wſzelka łaſka Boſka ieſt pośiednieyſza od zaſług naſzych, i że żadney niemaſz łaſki poprzedzaiącey sprawy naſze, gdyż wſzytkie łaſki Bóg daie za uprzedzeniem dobrych acz przyrodzonych spraw naſzych, a tym samym według zaſługi i uſiłowania wolney woli naſzey. Ta Pelagianów nauka że ieſt iawnie fałſzywa, dobrze tego dowiódł wielki w kościele Bożym Doktor Auguſtyn Swięty, i z całym Kościołem Swiętym ią odrzucił, i potępił, i że niemaſz tu mieyſca te błędy z oſobna zbiiać, tego tu tylko nauczam i dowodzę: że daney łaſki nierównośc nie pochodzi z nas, ale raczey z woli i upodobania Boſkie-

ſkiego, iako Apoſtoł powiedział: *dividit ſingulis prout vult.* Udziela z oſobna każdemu iako chce. Co iawnie ſię pokazuie z rozdziału dzieſiątego liſtu Pawła Swiętego do Rzymian piſanego, gdzie naucza, iż rozdanie łaſk nie ieſt z uſiłowania człowieka chcącego, lub bieżącego, ale z woli Boga *miłoſierdzie swe oświadczaiącego.* I to ieſt, czemu ſię naybarziey Paweł Swięty dziwuie, iż Bòg będąc wſzytkich równym ſtworzycielem, niezarówno iednak wſzytkim łaſk swoich udziela? równym mówię? bo iednym rodzeniem Ezawa i Jakòba na świat wyprowadziwſzy, nierównym onych iednak opatrzył ſzczęściem? i dla tego z podziwienia wielkiego woła: *o altitudo divitiarum sapientiæ & ſcientiæ Dei, quam incomprehenſibilia sunt iudicia ejus, & inveſtigabiles viæ ejus!* O przepaści bogactw mądrości i wiadomości Bożey, iak niepoięte są sądy iego, i iak niedościgłe drogi iego!

3. Zarzucali Pelagiani *naprzòd:* co w Kſię-

Kśięgze Mądrości *cap: 6. v. 8.* czytamy: *æqualiter eſt illi cura de omnibus*, ròwne ieſt u niego ſtaranie o wſzytkich. Odpowiadam, iż tu nie ieſt mowa o ſtaraniu i prowidencyi Boſkiey, ktòrą ma w rozdawaniu łaſk swoich, o czym tu mòwiemy, ale o tey ktòrą okazuie w ukaraniu grzechòw; tu abowiem Sapient Pańſki rzecz ma do Królów i Xiążąt świata którzy mocy swey na złe używaiąc, nie pomnią na to, iż czaſu swego i sami od Boga sądzeni i karani będą. Dla czego dokłada, iż onym więkſze ieſt ukaranie zgotowane, a niżeli poddanym ich: *Judicium duriſſimum his, qui præſunt, exiguo enim conceditur miſericordia, potentes autem potenter tormenta patientur.* Sąd naysrożſzy tym którzy są przełożeni, abowiem mały otrżyma miłoſierdzie, á mocarze mocno udręczeni będą.

4. Zarzucali powtóre: co *Joan 1. v. 9.* czytamy: *erat lux vera, quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum.* Był światłem prawdziwym każ-

każdego człowieka na ten świat przychodzącego oświecaiącym, i z tych słów taki argument czynili: Chrystus tu przyrównywa się do słońca, a że słońce zarówno wszytkim mieyscom światła swego udziela ile z iego iest, ieśli tedy nierówna na którym mieyscu iest światłość, to nie słońcu, ale mieyscu samemu ma się przypisać, że równą z innemi do przyięcia światła niebył zaszczycony sposobnością; toż i o Chrystusie, który iest słońcem sprawiedliwości mówić i rozumieć trzeba. Odpowiadam: iest w prawdzieć wielkie podobieństwo Chrystusa do słońca, że iak słońce swe światło wszytkim mieyscom, tak Chrystus swych łask wszytkim ludziom udziela; ale też iest i różność wielka miedzy niemi; abowiem słońce światła swego z przyrodzenia, á Chrystus swych łask z wolney woli swoiey udziela. Dla czego Chrystus podług swego upodobania mniey abo więcey łask swoich daie każdemu z osobna, á słońce wszytkim ogulnie użycza światła swe-

swego, i inaczey czynić tego niemoże. Na koniec może Chryſtus ślepych na duſzy duchownie oświecać, ale niemoże ſłońce ślepym według ciała światła swego użyczać.

5. Zarzucali *potrzecie:* i co w dziedzicach Apoſtolſkich *cap: 10. v. 34.* i w liście do Rzymian wtòrym *cap: 2. v. 11.* znayduiemy: *Deus non eſt acceptor perſonarum.* Bóg ſię na oſoby nieogląda. Zaczym ile z iego ieſt nie barziey sprzyia iednemu, iak drugiemu w daniu łaſk swoich, ale na każdego zaſługi ma baczenie. Odpowiadam: iż oglądanie ſię na oſoby według nauk Tomaſza Swiętego Doktora Anielſkiego 2. 2. q. 63. piſzącego: ieſt wyſtępek przeciwny tey sprawiedliwości, która darami ſzafuie. Ten wyſtępek na tym cały ieſt, *Naprzòd:* aby kto dzielił dobrami tym tylko należytemi do których oni prawo iakie maią. *Powtòre:* aby w tym ſzafowaniu miał wzgląd na oſoby taką kondycyą zaſzczycone, ktòra nie nie-

niema do tego ſzafowania. A ztąd iawnie ſię pokazuie, że u Boga acz dary swe nierówno rozdaie, niemaſz oglądania ſię na oſoby, iużto dla tego, że ci, ktòrym co daie, żadnego na to prawa niemaią; iuż to, że dary swoie rozdaie nie podług względu na oſoby, abowiem nie patrzy czy kto bogaty? czy ubogi? czy mocny? czy ſłaby? czy Włoch? czy Greczyn! i tam daley, ale według swey dobroci i właſnego upodobania. Wolno w tey materyi czytać Auguſtyna Swiętego *Epiſt: 105. & lib: 2. contra 2. epiſt: Pelagii cap: 7.*

6. Zarzucali *poczwarte*: ſłowa Pawła Swiętego *1. ad Cor: 15. v. 22.* położone: *ſicut in Adam omnes moriuntur; ita & in Chriſto omnes vivificabuntur*, Jako w Adamie wſzyſcy umieraią, tak w Chryſtuſie wſzyſcy ożywieni zoſtaną, aże w Adamie wſzyſcy zarówno umieraią, więc w i Chryſtuſie wſzyſcy zarówno ożywiaią ſię, to ieſt łaſkę odbieraią. Odpowiadam: iż to piſmo z dwóch przyczyn cale nie do rze-

czy

czy ieſt przywiedzione. *Naprzòd:* ta powieść Piſma tego nie ieſt o żywocie łaſki, ale chwały wieczney, co ſię pokazuie z tych ſłòw poprzedzaiących: *per hominem mors, & per hominem reſurrectio mortuorum.* Przez człowieka śmierć, i przez człowieka zmartwychwſtanie umarłych. *Powtòre:* że to piſmo nieczyni podobnym Chryſtuſa Adamowi w równości życia i śmierci, iakoby wſzyſcy, ktòrzy zaròwno pomarli w Adamie, zaròwno żyć mieli w Chryſtuſie, bo temu wyraźnie ieſt przeciwnym Apoſtoł tamże mówiąc: *ſtella differt a ſtella in claritate, sic & reſurrectio mortuorum.* Gwiazda różni ſię od gwiazdy iaſnością, tak i zmartwychwſtanie umarłych; ale czyni podobnym Chryſtuſa Adamowi, iż iako w Adamie wſzyſcy umarli ciałem i duſzą, tak w Chryſtuſie żyć będą po zmartwychwſtaniu ciałem i duſzą, ale nie wſzyſcy, lecz ci tylko, ktòrzy pòydą (jako Chryſtus powiedział) na zmartwychwſtanie żywota.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

Odpowiada na pytanie: ieśli łaskę wzbudzaiącą daie Bòg każdego czasu i momentu?

1 NIm odpowiedź będzie na pytanie, wiedzieć wprzód trzeba; iż człowiek być może w dwoiakim, á to ieszcze różnym od siebie czasie. Pierwszy dla niego czas być może łaski, w którym będzie obowiązany do zachowania takiego przykazania Boskiego, którego bez łaski Bożey zachować nie będzie mógł; drugi zaś czas może obowiązku takiego nieprzynosić. Znowu wiedzieć trzeba iż z ludzi iedni są dobremi, sprawiedliwemi, á drudzy grzesznemi nie sprawiedliwemi. To przełożywszy, na pytanie

2. Odpowiadam *naprzòd:* iż kiedykolwiek zachodzi człowiekowi obowiązek wypełnienia iakiego prykazania Boskiego, tak dalece, iż gdyby nie uczynił dosyć obowiąkowi temu, zgrzeszyłby, w tedy ma zawsze dostateczną łaskę Boską, przy którey może zachować przykazanie iego. Tey

praw-

prawdy dowodzę *naprzòd:* względem człowieka sprawiedliwego. Tego Bóg niemoże w żadney zbawienia opuścić potrzebie, chyba że on sam wprzód Boga opuści, iako naucza Augustyn Swięty *lib: de natura & gratia cap: 36.* Także Concilium Trideńskie *sess: 6. cap. 11.* aże w okazyi zachowania przykazania Boskiego iest wielka potrzeba łaski Boskiey, zaczym w tedy sprawiedliwego Bóg nieopuszcza. *Powtòre* dowodzę tey prawdy względem człowieka niesprawiedliwego, ten abowiem gdyby niemiał dostateczney łaski do zachowania przykazania ktòrego, pewnieby nie dochowuiąc onego nie grzeszył, gdyż żaden tym niegrzeszy, czego zachować niemoże, á ze bez dostateczney łaski zachować nie może przykazania Boskiego, zaczym abo nie grzeszy; abo ieśli grzeszy, ma łaskę dostateczną do nie grzeszenia. To się potwierdza iużto z owych słów *Apoc: 3. v. 20.* położonych: *ego sto ad ostium & pulso.* Ja stoię u drzwi, i ko-

i kołacę, iakoż ieśli Bóg kołace innych czaſów do drzwi grzeſznika, zaczym naybarziey w tedy to czyni, gdy ieſt w potrzebie zbawienia; iużto z słów Boſkich *Iſaiæ 5 v. 4.* wyrażonych: *Quid eſt quod debui ultra facere vineæ meæ & non feci.* Co ieſt, com więcey miał uczynić winnicy moiey, á nie uczynił? czego pewnieby Bóg niepowiedział, gdyby niedał winnicy swoiey to ieſt człowiekowi łaſki w ten czas doſtateczney, kiedy iey potrzebuie.

Ale rzeczeſz: żeby człowiek grzeſzny niemiał przeto nie grzeſzyć, iż niema łaſki Boſkiey, to z tego nie idzie, abowiem grzeſznik dla poprzedzaiących złych uczynków swoich zasłużył na to, aby niemiał łaſki doſtateczney, i dla tego grzeſzy nie zachowuiąc Boſkiego przykazania, acz do zachowania onego niema łaſki doſtateczney, bo tak się właśnie rzecz ma z grzeſznikiem, iak z owym Kapłanem, który dobrowolnie brewiarz utraciwſzy, grzeſzy nieomylnie, gdy kanonicznych pacie-

cierzy nie odprawuie. Racya tego ieſt, abowiem gdy ſię kto ſtał z winy swey nieſposobnym zachowania przykazania, nieprzeto ſtał ſię wyięym od zachowania onego, ponieważ wina własna faworu dla żadnego nie ſprawuie.

Odpowiadam: iż lubo grzeſznik zasłużył na to, aby niemiał łaſki Boſkiey doſtateczney, z tym wſzytkim BOG, iako łaſkawy i miłoſierny nie odbiera mu oney w potrzebie, bo nie chce aby z ſtrony iego zbywało to człowiekowi, przez co mógłby być zbawiony. Zaczym ieśli do zbawienia czego mu niedoſtaie, to nieſkąd indąd dzieie ſię, iak tylko z ſtrony człowieka, który z łaſką i pomocą Boſką, nic na zbawienie swoie czynić niechce, i dla tego B O G powiedział: *quid eſt, quod debui ultra facere vineæ meæ & non feci.* Co ieſt, com więcey miał uczynić winnicy moiey, á nie uczynił? á z tąd wielka różnica miedzy grzeſznikiem i tym Kapłanem, co dobrowolnie zatracił brewiarz, ten abowiem bez nowey

winy iest niesposobnym do Kapłańskich pacierzy, á nie grzesznik, gdyż ten mieć może zawsze dostateczną łaskę, kiedy iest potrzeba zachowania praw Boskich; ów zaś Kapłan niemoże zawsze mieć brewiarza kiedy go raz zatracił, á zachodzi obowiązek mòwienia pacierży.

3. Odpowiadam *powtòre*: kiedy nie iest czas obowiązku do zachowania przykazania ktòrego, nie zawsze ma człowiek łaskę dostateczną do czynienia uczynkòw dobrych ale w tedy ią dopiero bierze, kiedy się Bogu podoba. Naprzykład człowiek w pogaństwie lub w niewierności zostaiący nie bywa na każdy moment pobudzony od BOGA do przyięcia wiary, abo czynienia pokuty: ani też człowiek sprawiedliwy do czynienia uczynkòw dobrych, á to z tąd pochodzi, że człowiek (iak pospolicie bywa) często gęsto ani pomyśli o wierze, o pokucie, lub o dobrych uczynkach, á tym samym naymnieyszey do tych rzeczy czynienia nieczuie w sobieządzy i skuteczności, zaczym

czym w tedy przynaymniey, nie ma łaski Boſkiey ſiebie do tych rzeczy czynienia wzbudzaiącey, która nic innego nie ieſt, iak taka myśl i żądanie.

4. Z tey nauki dwie rzeczy wnoſzę *naprzód*: że człowiek może każdego momentu uſtrzec ſię nowego grzechu. *Powtóre*: niemoże każdego momentu powſtać z grzechu, abo dobre uczynki czynić, do których owego czaſu nie ieſt obowiązany. Ale rzeczeſz: wſzakże mówiliście wyżey, iż BOG uſtawicznie ſtoi u drzwi serca naſzego, i do nich nieuſtannie kołace, zatym zawſze mamy łaſkę doſtateczną, czy to ieſt obowiązek zachowania przykazania iakiego, czy to nie ieſt. Odpowiadam iak nie mówiliśmy, tak nigdzie tego w piſmie Swiętym nie czytamy, aby Bóg uſtawicznie kołatał do drzwi serca naſzego. A choćbym na to pozwolił, że Bóg każdego czaſu, którego potrzeba ieſt człowiekowi, kołace do drzwi serca iego, i łaſkę ofiaruie, aby z ſtrony iego niezbywało na niczym człowiekowi do

zbwienia, ale żeby to Bóg czynił każdego cale, á każdego czasu, tego nauczać niemogę, bo to przeciwi się pospolitemu a zatym pewnemu wszytkich doświadczeniu.

ROZDZIAŁ VII.

Dosyć czyni temu pytaniu: czy może to być aby równey łasce uprzedzaiącey ieden uczynił przyzwolenie? a drugi nie?

1. NA to pytanie, że różni różnie odpowiadaią, niechcę tu racyi onych przywodzić, zaczym to tylko tu przełożę, które z rzeczy wyżey położonych płyną, a tak na pytanie to odpowiadam *naprzód:* ieśli w tym pytaniu iest iedynie mowa o łasce Boskiey wnętrzney, która wolą ludzką wzbudza i zachęca do zezwolenia, może to być, że z dwóch ludzi maiących równą łaskę wzbudzaiącą, ieden ze zwoli nato, do czego Bóg przez łaskę swą wzbudza i zachęca, a drugi nie zezwoli. I tak naucza

lib: 12. *de civit: Dei cap:* 6. Augustyn Swięty, tak naucza *cap:* 150, *quæst* 11. Hieronym Swięty, a za niemi idąc i inni Doktorowie. Jakoż i racya tego iest pewna, bo według nauki Concilium Trydenskiego *sess.* 6. *can.* 4. opisaney wolne woli swoiey używanie ci maią, których równa łaska Boska wzbudza i zachęca do dobrego, zaczym i to rzecz pewna, iż iak ci ieśli nato przystaią, do czego onych BOG wzbudza, z dobrey woli swoiey przystaią, tak i drudzy, ieśli nie przystaią z dobrey woli swoiey nie przystaią, a tak może przy teyże łasce Boskiey ieden zezwolić, ieśli zechce, a drugi niezezwolić, ieśli niezechce.

2. Odpowiadam *powtóre:* Jeśli w tym pytaniu mowa iest nie iedynie o łasce wzbudzaiącey, ale oraz i o sposobie, którym Bóg oney udziela człowiekowi, rzecz pewna iest, iż zę dwóch maiących równą łaskę. i w równych zupełnie okolicznościach, aby ieden zezwolił, drugi niezezwolił, to być nigdy niemoże, ale tego koniecznie potrzeba, aby oba abo ze-

zwolili, abo niezezwolili. Ta nauka iest iawna z tych rzeczy, któreśmy przekładali w Rozdziale trzecim pod liczbą 5.

AD
M. D. G. B. V. S. L. O. C.
Honorem.



UKA-

UKAZANIE
Rzeczy oſobliwſzych ktòre ſię w tym tomiku znayduią.

że

bacz. tego pod liczbą 1. i 2. R. 3.

Łaſka ta że wolność woli ludzkiey nie odeymuie *czytay o tym w całym R. 4.*

Kalwin przeciwnie tey prawdzie uczy pod *liczbą 1. Roz: 4.*

Ze wola ludzka nic z łaſką Boſką nierobi uczy tego Kalwin, ale ſię ten fałſz zbiia *od liczby 3. aż do 5. Rozdział 4.*

Zarzuty Kalwińſkie przeciw tey prawdzie *znaydzieſz od liczby 5. aż do 8. Rozdz: 4.*

Łaſki Boſkiey przemiiaiącey że ieſt dwoiaki urząd podług Katolików *znaydzieſz to pod liczbą 4. R. 4.*

Ze nie ieſt w mocy woli ludzkiey przyzwolić? abo nie przyzwolić akiey łaſce Boſkiey? uczy tego Kalwin, *ale ſię ten ſałſz wywraca pod licz: aż do końca Rozdz: 4.*

Co to ieſt? i wieloraka ieſt łaſka Boſka ſzukay tego w Rozdz: 1.

Co to ieſt łaſka wzbudzaiąca? i pomagaiąca *ſzukay tego w Roz: 2.*

Co to ieſt łaſka doſtateczna! i ſkuteczna? *znaydzieſz to w Rozdz: 3.*

Czemu ta łaſka ſkuteczna? á nie druga? *na to odpowiedź pod liczbą 7. Rozdz: 3. znaydzieſz.*

Ze

Mi.

MIŁOSC BOGA.

Kſięga III Część I.

Ze to przykazanie: kochay *Boga z całego serca twego &c.* może być od człowieka zachowane *znaydzieſz pod liczbą 21 aż 23. w Roz:1.*

Co ſię przez to przykazanie rozumie *obacz tego pod liczbą 22. w Roz. 1.*

Zarzut Kalwińſki przeciw tey prawdzie *znaydzieſz pod liczbą 23. w tymże Rozdziale.*

Część II.

Jeśli człowiek Boga kochać może mocą przyrodzoną bez łaſki Bożey? tego ſzukay *pod liczbą 6. R.3.*

PRZYKAZANIE BOSKIE *vel* Prawo iego.

Kſięga III Część I.

Ze niemoże być zachowane *tego uczy Kalwin pod liczbą 3 w R. 1.*

Ze zaś wſzytkie przykazania Boſkie mogą być zachowane obacz *o tym nauki Katolickiey od liczby 24. aż do 27. w Rozdz: 1:*

Zarzuty Kalwińſkie przeciw tey prawdzie, znaydzieſz *od liczby 27 aż do 31. w Rozdz: 1.*

Ze powinien sprawiedliwy prawa Boſkie chować, czytay *o tym od liczby 4. aż do 6. w Rozdz: 2.*

Zarzuty Kalwińſkie przeciw tey

Kśięga III Część I. prawdzie są położone od liczby 6. aż do 10. *Roz: 2.*

Jaka różnica praw nowego i starego testamentu według Kalwina znaydziesz to pod liczbą 8. *R. 2.*

Jaka zaś według Katolików *szukay pod liczbą 9. 7. 10. w Rozdz: 2.*

Część II. Że prawa Bożego człowiek zachować niemoże mocą przyrodzoną bez łaski Bożey to znaydziesz *pod liczbą 5. Roz: 1.*

SPRAWY LUDZKIE.

Kśięga III Część I. Że sprawiedliwy powinien czynić dobre uczynki *obacz tego od liczby 1. aż do 6. Roz: 2.*

Preciwną naukę Kalwińską *znaydziesz tamże trochę niżey.*

Przyciśnieni prawdą Kalwinistowie wykrętnie dwoiaką iuż potrzebę uczynków dobrych że uznaią czytay o *tym pod liczbą 3. w Roz: 2.*

Że dobre ludzi sprawiedliwych sprawy zasługuią na żywot wieczny czytay *od liczby 1. aż do 3. w Rozdz: 3.* Tey prawdzie że iest przeciwny Kalwin *szukay tego pod liczbą 2. w Roz: 3.*

Błąd skromnieyszych nieco od-

Kalwi-

Część II. Kalwina uczniów iego *znaydziesz tamże trochę niżey.*

Zarzuty Kalwińskie przeciw prawdzie Katolickiey trochę wyżey wyrażoney *znaydziesz tamże od liczby 6. aż do 10. w Rozdz: 3.*

Jaka iest proporcya spraw naszych dobrych do odpłaty wieczney obacz tego *pod liczbą 9. w R. 3.*

Ze wielorakie są sprawy w człowieku *obacz tego pod liczbą 1. w Roz. 1.*

Z tych które zowią się sprawami ludzkiemi *obacz tamże.*

Czy może człowiek mocą przyrodzoną dobrze czynić bez łaski Bożey? obacz na to odpowiedzi *pod liczbą 3. i 4. w Rozdz: 1.*

Ze zaś może z łaską Bożą *to znaydziesz pod liczbą 7. w Rozdz: 1.* Coś podobnego znaydziesz w księdze 3. części 1. od *liczby 24. aż do 27. w Rozdz: 1.*

WIARA.

Księga III Część I. Ze ludziom niedosyć iest do zbawienia samey wiary *obacz w tym nauki Katolickiey, pod liczbą 2. w R. 3.*

Jeśli

Księga III Część II.

Jeśli człowiek sprawiedliwy może wyſłużyć sobie dobra doczeſne? tego obacz *pod liczbą 18. w Roz: 2.*

Jeśli dla innego może wyſłużyć łaſkę Boſką? abo żywot wieczny? *to znaydzieſz pod liczbą 19. w Roz: 2.*